

Nr 12

ECHO TURKU

www.echoturku.net.pl

NAKŁAD 6.600 egz

TYGODNIK

BRUDZEW • DOBRA • KAWĘCZYN • MALANÓW • PRZYKONA • TULISZKÓW • TUREK • UNIEJÓW • WŁADYSŁAWÓW

Nr 12 (1159)

wtorek, 22 marca 2016 r.

cena 2,00 zł (5% VAT)

Święta w Dobrej

Tam czekają niezwykle wielkanocne tradycje

Czytaj str. 17

Sportowe pasje

Hokeiści z Tuliszkowa

Czytaj str. 20

Trzej muskietierowie ze Słodka w drodze na piłkarskie szczyty

Z prowincji na salony

Czytaj str. 18

Wielkanocna Pasja w kościele NSPJ

Na początek Wielkiego Tygodnia

Czytaj str. 3

Ojciec Jacek Kiciński

Z Żeronic po biskupią sakrę

Czytaj str. 11

I dla dzieci, i dla dużych, czyli

Kasza jaglana w wielu odstonach już niedługo w Barze Mlecznym

A w Echu Turku – karnety na tygodniową detoksykacyjną dietę z kaszy jaglanej do rozdania dla tych, którzy rozwiążą krzyżówkę

Czytaj str. 30

Groźne zderzenie na obwodnicy

Kierowca BMW winny wypadku

Czytaj str. 2

Jan Pakuła i jego sesje

Nadzwyczajne jaja wielkanocne

Gdyby nie ich farsowy, a momentami wręcz żałosny charakter, to głośne perypetie z odwoływaniem Jana Pakuły z funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej mogłyby przypominać filmy Alfreda Hitchcocka, które jak wiadomo zaczynały się przysłowiowym trzęsieniem ziemi, a później napięcie już tylko rośnie. Przyspawanie części bohaterów tej samorządowej farsy do rajcowskich stołków i związanych z nimi diet sprawia, że poziom absurdu i ośmieszania się wydaje się sięgać zenitu. A przecież wydarzenia dowodzą, że nasi milusińscy nie powiedzieli w tej kwestii jeszcze ostatniego słowa

ODCHODZĘ Z FUNKCJI...

GODNIE PÓŹNIEJ

Czytaj str. 10 i 11

Bogatych i głębokich przeżyć duchowych, wiele radości w gronie rodziny i przyjaciół oraz powodzenia w życiu osobistym i zawodowym wszystkim Czytelnikom „Echa Turku”

z okazji
Świąt Wielkanocnych
życzy Redakcja

ECHO TURKU

www.echoturku.net.pl



Bezpiecznie w gminach

Czy warto to psuć?

Zdaniem komendanta, aspiranta sztabowego Janusza Szelągowskiego, reorganizacja pracy turkowskiej policji przyniosła znaczną poprawę bezpieczeństwa, co potwierdzają statystyki. A zapowiadana przez ministra Błaszczaka odtworzenie posterunków nie wszędzie będzie możliwe. Nie wiadomo też, czy budowana przez policję i lokalne społeczności mapa zagrożeń przyniesie spodziewane korzyści. Opinie na ten temat są różne. Szelągowski przyznaje też, że sprawę morderstwa z 1996 roku badają kryminaliści z tak zwanego Archiwum X...

Czytaj str. 8

Janusz Korwin-Mikke popiera kandydata na radnego Malanowa

Czy Piotr Bukowiecki zyskał wyborców?

Czytaj str. 21

Turek.net.pl

ODWIEDZ NAS

niezależne źródło informacji od 1998

Groźne zderzenie na obwodnicy

Kierowca BMW winny wypadku

Do szpitala trafił 36-letni kierowca daewoo tico, po wypadku na Alei Jana Pawła II w Turku. Sprawcą zdarzenia jest o dwa lata młodszy od poszkodowanego mężczyzna, który jadąc BMW wymusił pierwszeństwo.

To już drugie zdarzenie w tym samym miejscu, do którego doszło w ostatnim czasie. W piątek, 11 marca, na skrzyżowaniu Alei Jana Pawła II z ulicami Zdrojki Prawe i Milewskiego, siedząca za kierownicą renaulta megane kobieta, wyjeżdżając z ostatniej z ulic, nie ustąpiła pierwszeństwa prawidłowo jadącemu fordowi, uderzając w lewy bok samochodu.

Prawie identyczna sytuacja miała miejsce we wtorek, 15 marca. Po godzinie 15.00 z tej samej podporządkowanej wyjechało BMW. I tym razem kierujący

samochodem, 34-letni turkowiec, nie przepuścił jadącego od strony Koła daewoo tico. Tico uderzyło w prawą stronę BMW, które ścięło znak i zatrzymało się po drugiej stronie obwodnicy. W wypadku ucierpiał 36-letni mieszkaniec Russocic (gm. Władysławów). Pogotowie zabrało go do szpitala. Na turkowskich portalach natychmiast pojawiły się komentarze świadków zdarzenia. Można przeczytać między innymi, że sprawca wypadku wjechał na skrzyżowanie z dużą prędkością.



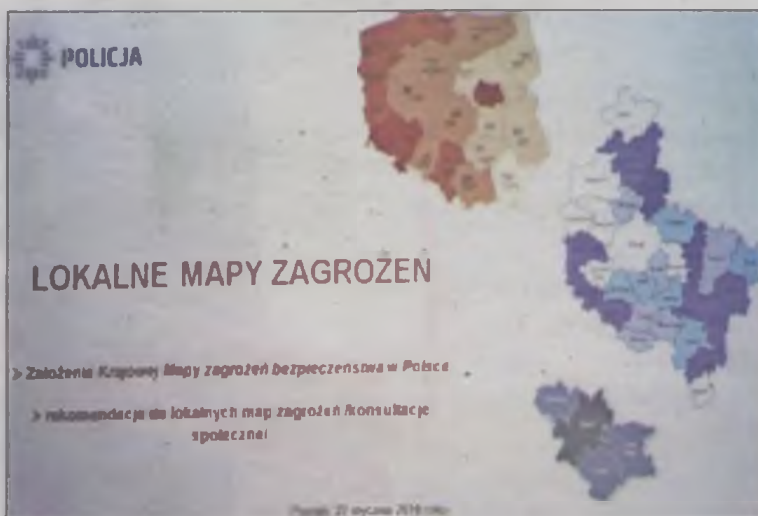
il

Sprawcą wypadku był turkowiec jadący BMW.

Map zagrożeń ciąg dalszy

Policjanci zapraszają na kolejne konsultacje społeczne dotyczące tworzenia mapy zagrożeń bezpieczeństwa. Spotkania planowane są w tym tygodniu w Turku, Brudzewie i Malanowie.

W lutym tego roku odbył się już szereg spotkań dotyczących tworzenia mapy zagrożeń. Ich celem było zdobycie informacji, jaka jest skala i rodzaj przestępczości w powiecie turkowskim. Spostrzeżenia zawarte zostaną w „Krajowej mapie zagrożeń bezpieczeństwa w Polsce”. Powyższe treści prezentowane będą zarówno w formie graficznej (mapa) jak i tekstowej, w specjalnie stworzonych zakładkach na internetowych stronach policyjnych. W tworzeniu mapy zagrożeń niezbędna jest opinia lokalnej społeczności. Dlatego policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Turku zapraszają mieszkańców powiatu turkowskiego do udziału w kolejnych konsultacjach społecznych. W przypadku braku możliwości osobistego uczestniczenia w spotkaniach, wszelkie



informacje, opinie i spostrzeżenia można przesyłać drogą mailową na adres: rzecznik@turek.policja.gov.pl.

Spotkania odbędą się w turkowskiej KPP, przy ul. Legionów Polskich 3. We wtorek, 22 marca

o godz. 14.00, z mieszkańcami Turku, w środę, 23 marca o godz. 14.00 z mieszkańcami gminy Turek, w czwartek, 24 marca o godz. 14.00 z mieszkańcami gminy Malanów.

il

We wtorek, 15 marca policjanci z turkowskiej drogówki wspólnie z Miejską Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przeprowadzili akcję pod hasłem „STOP. Jadę, nie piję”. Skontrolowano 200 kierowców. Wszyscy byli trzeźwi.

Trzeźwy poranek

Między godziną 7.00 a 8.00, wszyscy jadący Kolską Szosą „dmuchali” w balonik. Choć większość kierowców nie bardzo lubi policyjne kontrole, jednak tę w ramach akcji chwalili, tym bardziej, że każdy odjeżdżał z

okolicznościowym kubkiem wydanym z okazji 675-lecia nadania Turkowi praw miejskich. W ciągu godziny skontrolowanych zostało około 200 kierowców i z radością informujemy, że każdy z nich był trzeźwy.

il



Nagrodzeni za wzorową służbę

W ubiegłym tygodniu komendant powiatowej policji w Turku wyróżnił kilku policjantów. Funkcjonariusze nagrodzeni zostali za wzorowe wykonywanie zadań służbowych, a także za działania na rzecz ratowania życia i zdrowia ludzkiego.

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się w Komendzie Powiatowej Policji w Turku. Komendant Waldemar Wilczewski, za wzorową realizację zadań służbowych wyróżnił funkcjonariuszy, którzy podczas służby doprowadzili do zatrzymania osób poszukiwanych oraz sprawców wielu przestępstw.

Jednak na szczególne wyróżnienie zasługują funkcjonariusze, którzy ratowali życie i zdrowie ludzi. Na wniosek Dariusza Stasiaka, komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Turku, nagrodzeni zostali mundurowi: Marzena Zimna i Dariusz Kaźmierski,

którzy 20 lutego tego roku podczas pożaru w piwnicy bloku przy ul. Smorawińskiego, wraz ze strażakami ewakuowali mieszkańców budynku, zabezpieczyli teren prowadzonych działań, a także wspierali turkowiec.

Waldemar Wilczewski nagroził też policjantów z Komisariatu Policji w Dobrej, którzy uratowali życie dwóch mężczyzn – 24-latego łodzianina chcącego utopić się w zbiorniku Przykona, a 7 marca 36-latkę z Kowali Pańskich, który próbował się powiesić. Byli to Konrad Bryl, Damian Pędziwiatr i Karol Fryt.

il



Komendant turkowskiej Straży Pożarnej Dariusz Stasiak nagrodził policjantów którzy pomagali w akcji gaszenia pożaru przy ulicy Smorawińskiego w Turku.



Wielkanocna Pasja w kościele NSPJ

Na początek Wielkiego Tygodnia

W niedzielę Palmową w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Turku wystawiono Pasję. Mękę i ukrzyżowanie Chrystusa prezentowało 57 aktorów.

Już od kilku lat uczniowie z turkowskiego Liceum Ogólnokształcącego w Turku przygotowują inscenizację męczeńskiej śmierci Jezusa, prezentując ją nie tylko w Domu Kultury, ale także okolicznych kościołach. Od ubiegłego roku także parafia Najświętszego Serca Pana Je-

zusa podjęła się tego trudnego zadania. Niedzielną (20 marca) Pasja była finałem trzymiesięcznych przygotowań, którą do kościoła przyszły zobaczyć tłumy wiernych.

Aktorzy przypomnieli narodzenie Jezusa, jego nauczanie, cuda, ostatnią wieczerzę, któ-

ra spożył ze swoimi uczniami. Główną częścią wydarzenia była Jego śmierć i zmartwychwstanie. -Zwykle w tym miejscu kończą się przedstawienia pasyjne, ale w tym roku - Roku Miłosierdzia, w misterium pojawił się jeszcze jeden aspekt - Miłosierny Jezus ukazał zebrany swoje serce i przeprowa-

dził przez bramę miłosierdzia świętych i zbawionych oraz zaprosił do przechodzenia przez nią zebranych. Wierni otrzymali rozmnożony przez Chrystusa chleb, który mogli zabrać do swoich domów - mówi Elżbieta Chojnacka, reżyserka Pasji.

Organizatorem spektaklu była Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Turku. W rolę Jezusa wcielił się Witold Kukulski. Dekoracje i stroje wykonała Elżbieta Kochaj i Marcin Urbaniak, a za światło był odpowiedzialny Krzysztof Stencel. Całość uświetniła muzyką i śpiewem parafialna schola Sacre-Coeur.

Błogostawionych, pełnych nadziei i ciepła rodzinnego Świąt Wielkanocnych Aby Zmartwychwstały wzmocnił w nas wiarę, prawość oraz wzajemny szacunek

Życzy Posel na Sejm RP Ryszard Bartosik



REKLAMA

WEŹ KREDYT GOTÓWKOWY

Weź kredyt gotówkowy, spłacaj go terminowo, a po roku odsetki wrócą do Ciebie. Sprawdź, czy możesz wziąć udział w promocji.



12

ODSETEK POWRACA

Zapraszamy do Placówki Partnerskiej Banku BPH:

Turek, Plac Wojska Polskiego 4, tel. 63 289 16 87, 693 991 998, 691 250 530 (koszt połączenia wg taryfy operatora)

www.bph.pl



Bank BPH Po prostu fair
grupa GE Capital

Ważne informacje:

Promocja „Powrót odsetek” jest dostępna dla Klientów, którzy nie mają lub nie mieli kredytu gotówkowego, konsolidacyjnego lub pożyczki gotówkowej w Banku BPH w dniu wniosku o udzielenie lub w okresie 180 dni poprzedzających ten dzień. Promocja trwa od 1.03 do 30.06.2016 r. i dotyczy umów o kredyt gotówkowy (z wyłączeniem kredytu konsolidacyjnego) na okres od 6 do 24 miesięcy na kwotę netto od 1000 zł do 20000 zł (tj. bez kwoty prowizji i ewentualnego kosztu ubezpieczenia).

W przypadku umów na okres od 12 do 24 miesięcy Bank zwróci Klientowi odsetki z pierwszych 12 spłaconych rat. Zwrot nastąpi w terminie do 30 dni od daty płatności 12. raty. W przypadku umów zawartych na okres krótszy niż 12 miesięcy Bank zwróci wszystkie spłacone odsetki. Zwrot nastąpi w terminie do 30 dni od daty płatności ostatniej raty. Aby otrzymać zwrot odsetek, należy terminowo spłacać raty. Promocja nie jest dostępna u Agentów współpracujących z Bankiem. Regulamin promocji, Taryfa opłat i prowizji są dostępne w placówkach Banku oraz na bph.pl. Przyznanie i wysokość kredytu zależy od zdolności kredytowej Klienta.

Bank BPH SA, ul. płk. Jana Pałubickiego 2, 80-175 Gdańsk.

Pośrednik kredytowy jest upoważniony do zawierania w imieniu Banku BPH SA umów o kredyt konsumencki oferowany przez Bank BPH SA oraz umów niezbędnych do ustanowienia prawnego zabezpieczenia, a także do dokonywania czynności faktycznych związanych z zawarciem tych umów. W powyższym zakresie pośrednik kredytowy jest upoważniony do udzielania dalszych pełnomocnictw osobom pozostającym z nim w stosunku pracy.



Życie przerosło kabaret

Lokalne życie publiczne coraz bardziej przerasta wszelkie formy kabaretowe. W tym tradycyjną Szopkę Noworoczną, której ostatnio jakoś tak zabrakło. Ale dzięki naszym politykom lokalnym społeczność powiatu tureckiego chyba aż tak bardzo nie odczuwa tego braku. A w miniony piątek i na sesji rady powiatu całkiem udały się samorządowe jaja wielkanocne. I słusznie. Bo przecież jak powszechnie wiadomo powiat turecki nie ma żadnych problemów z miejscowym szpitalem. Powiatowe szkolnictwo średnie również znakomicie funkcjonuje niczym dobrze naoliwiona maszyna, żeby już nie wspominać o wybornym stanie dróg powiatowych. Dlatego miejscowi politycy nie mając na głowie tego typu trosk oddali się zabawie pod hasłem Apel w sprawie zamachu parlamentarzystów na ziemię. Rozumiem, że tzw. samorząd powiatowy nie za bardzo ma się czym, a raczej za co, zajmować. Ale już zajmowanie się na sesji deliberowaniem nad rozmaitymi apelami zawsze uważałem i uważam za przejaw ustrojowej patologii i za bez troskie marnowanie czasu za pie-

niądze podatnika. Co gorsza, efektem międzypartyjnych połajanek, które zdominowały piątkową sesję jest przeniesienie sprawy nieszczęsnego apelu na forum zarządu powiatu i zobligowanie starosty do wypracowania w całej sprawie jakiegoś kompromisu. Doprawdy powiatowe jaja wielkanocne co się zowie. Nic zatem dziwnego, że tu i ówdzie zaczynają sobie na ten temat żartować. W stylu – powiatowi radni przyszli na sesję w eleganckich strojach, niczym uczniowie na szkolny apel, to apelami muszą się zajmować. Najzabawniejsze w całej sprawie, ale tylko dla osoby postronnej były obserwacje życia emocjonalnego radnych. Chociaż zaznaczymy, że wiele nie brakowało, aby wszystko zepsuł radny Papierkowski, który słusznie i całkiem na serio zajmowanie się apelem Młynarczyka na sesji powiatowej uznał za zajęcie całkowicie bezsensowne. Ale po raz kolejny okazało się, że głos rozsądku również w Radzie Powiatu bywa głosem wołającego na puszczy. I na całe szczęście ludowiec radny Przygoński zabawę nam uratował. – *Apel może i nie zaszkodzi* – rozważał głośno nasz

peeselowiec. A jego całą wypowiedź można by podciągnąć pod znaną formułkę – Mam w tej sprawie swój pogląd, ale się z nim całkowicie nie zgadzam. Z kolei przewodniczący Gebler w kwestii apelu przypominał zachowanie wijącego się, dorodnego piskorza. Na to wszystko wezwano (chyba) posła Bartosika, który z kolei poczuł się w obowiązku skoczenia Młynarczykowi do gardła. Jeszcze teraz zachodzę w głowę, po co to było potrzebne naszemu parlamentarzystcie? Naskakiwać na tak zmarginalizowanego radnego? Bo chyba nie na zasadzie – Bić mniejszego, bo już od większych jest policja? Nawiasem mówiąc, to część radnych może i powinna wrócić do szkoły podstawowej. No, ale tam znów musieliby się uczyć. A przecież lepiej i przyjemniej żyć choćby na powiatowej diecie.

Zachodzi podejrzenie, że do podobnego wniosku doszedł również Jan Pakuły, który jeszcze kilkanaście dni temu zapewniał, że chce odejść godnie z funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej. I przez kilkanaście dni mogliśmy przekonać się do znanej maksymy, że milczenie jest

złote(y)m. Konkretnie zaś jest to w tym przypadku ponad dwa tysiące złotych miesięcznie.

Ale dokładnie nie wiadomo, czy był to jedyny powód zmiany stanowiska, że z tym godnym odchodzeniem należałoby jeszcze trochę poczekać. W efekcie na później odłożył swoje odejście. Razem z godnością przy okazji. I nie bacząc na okres Wielkopostny, na potęgę rączy turecką publikę jasełkami. Żeby było jeszcze śmieszniej, to scenariusz utrzymany jest w konwencji sporu uczonych jurystów. Można by wręcz odnieść wrażenie, że sprawa Trybunału Konstytucyjnego to mały pikuś przy problemie sesji nadzwyczajnych Pakuły. Niektórzy zaczynają się nawet obawiać, że z prawniczymi wyzwaniem tureckiej Rady Miejskiej nie poradzi sobie żadna tam Komisja Wenecka. A że sprawa wydaje się być wielce rozwojowa, to wypada mieć nadzieję, albo może i obawę, że jasełka z naszą Radą Miejską zyskają jeszcze bogatszą oprawę. Bo już gościny udział wojewody w spektaklu wydaje się zapewniony. Być może ktoś dopisze muzykę. Mówi się nawet o propozycji libretta. Choć

na razie niezbyt wybredne. A zaczyna się jakoś tak: – *Oj dana, dana, dieto ukochana! Nie zrywać łańcucha z szyi Pana Jana!* Nie zapominajmy jednak o pozytywnej stronie problemu. Bo tylko dzięki temu, że na dni kilkanaście Jan Pakuła całkowicie wycofał się z miejskiego życia publicznego, pół Turku zaangażowało się w jego aktywne poszukiwania. A mówią, że tutejszy ludek niechętnie angażuje się w politykę. Może to prawda, ale tylko w przypadku polityki poważnej. Bo jak widać, gdy w Turku wyczujemy, że ktoś robi jaja, to natychmiast w całą zabawę wchodzimy niczym w przysłowiowy dym.

W rywalizacji o jasełkowy prymat uczestniczą również miejscowi tytani myśli hurapatryotycznej.

Uprawianą przez nich opowieść o polskiej wersji polityki historycznej pozwolę sobie skwitować definicją, że patriotyzm to dobrze uargumentowane wyjaśnienie dlaczego mamy żyć gorzej od innych. Ale obawiam się, że akurat takiego rozumienia patriotyzmu w naszych szkołach ostatnio nie rozpowszechniają.

Andrzej Jarek

Wicemarszałek Wojciech Jankowiak w powiecie tureckim

A na drogi jak zwykle nie starcza

Z ponad dwóch miliardów złotych potrzebnych na poprawę bezpieczeństwa na drogach wojewódzkich budżet urzędu marszałkowskiego ma jedynie połowę. Stąd burzliwa dyskusja nad ułożeniem listy inwestycyjnych priorytetów. Co bardzo mocno podkreślił wicemarszałek Wojciech Jankowiak, który w minioną środę, 16 marca spotkał się w Tureckim Inkubatorze Przedsiębiorczości z przedstawicielami samorządów gmin powiatu tureckiego.

W minionym tygodniu marszałek Wojciech Jankowiak wizytując powiaty wschodniej Wielkopolski skoncentrował się na stanie dróg wojewódzkich. Przy tej okazji skorzystał z zaproszenia radnej wojewódzkiej Anny Majdy i spotkał się z samorządowcami z powiatu tureckiego. Ale należy od razu przyznać, że poznański gość nie miał im do przekazania zbyt optymistycznych wieści. Jednak trudno żeby było inaczej, gdy tylko na poprawę stanu bezpieczeństwa na drogach wojewódzkich jest jedynie połowa potrzebnych środków.

– *Stąd tak burzliwa dyskusja, co jest inwestycyjnym priorytetem* – zauważył marszałek Jankowiak. Dodając przy tym, że długość najpotrzebniejszych ścieżek pieszo-

rowerowych przy wojewódzkich szacowana jest na półtora tysiąca kilometrów. Ale z braku pieniędzy w najbliższym czasie one nie powstaną. Co stanowi szczególnie złą wiadomość dla gminy obwarankowej. Bowiem władze z Ogrodowej od dawna przekonują, że w nieodległej przyszłości powstaną ścieżki pieszo-rowerowe przy drodze Turek-Galew. Przy czym na środowym spotkaniu próbował obstarować gminny radny Karol Mac. Z kolei dobrski burmistrz Andrzej Piątkowski lobbował u marszałka o podobną inwestycję dla kompleksu domków rekreacyjnych.

Ale trudno przebić się nawet stosunkowo skromny postulat burmistrza Romualda Antosika o dodatkowe 50 metrów ekranu



W minionym tygodniu wicemarszałek Wojciech Jankowiak, wizytując powiaty wschodniej Wielkopolski skoncentrował się na stanie dróg wojewódzkich. Przy tej okazji skorzystał z zaproszenia radnej wojewódzkiej Anny Majdy i spotkał się z samorządowcami z powiatu tureckiego.

dźwiękochłonne przy odcinku drogi 471 (wzdłuż bloków przy Alei Jana Pawła II). Mimo że za-

padł już prawomocny wyrok, na mocy którego musi tam powstać ekran o długości 150 metrów.

Mieszkańcy sugerują wybudowanie obiektu dłuższego o 50 metrów. – *Może nie powinienem tego mówić, ale takie ekrany budujemy tam gdzie mamy wyrok* – otwarcie przyznał Jankowiak.

Wójt Malanowa Sławomir Prentczyński zwracał z kolei uwagę na usytuowanie wysepek na drodze wojewódzkiej w Malanowie i Ciesewie. Taka konfiguracja stwarza realne zagrożenie w ruchu drogowym. Apel wójta Malanowa dodatkowo wzmocniła radna wojewódzka Anna Majda.

Przypomnijmy, że sprawa obu wspomnianych rozwiązań drogowych już od samego ich powstania budzi duże emocje i kontrowersje. Zobaczmy z jakim skutkiem spotka się środowowa interwencja wójta Prentczyńskiego i wojewódzkiej radnej Majdy.

Póki co samorządowcy po spotkaniu byli raczej w minorowych nastrojach.

AJ

Sukces gimnazjalistki z „Jedynki”

Po angielski przez internet

Gimnazjum nr 1 w Turku, po raz kolejny może pochwalić się sukcesem kolejnej gimnazjalistki. Sylwia Karbowa z klasy 3b, która zdobyła I miejsce w internetowym konkursie z języka angielskiego „5 Tasks' English Quiz”, zorganizowanym przez Zespół Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich.

Zadania i łamigłówki angielskie obejmowały zarówno zagadnienia leksykalno gramatyczne, jak i te dotyczące kultury angielskiej. O zwycięstwie zdecydowało kilka czynników: wiedza, umiejętności językowe i szyb-

kość. Warto wspomnieć, że konkurs miał charakter nietypowy, ponieważ należało wejść na podaną stronę internetową, rozwiązać zadania i jak najszybciej przesłać prawidłowe rozwiązania. Sylwia oprócz nagrody, otrzymała także

certifikat, na podstawie którego anglista będzie zobowiązany dać uczennicy ocenę bardzo dobrą na pierwszych zajęciach z języka, jeśli we wrześniu tego roku rozpocznie naukę w Zespole Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich. II

Włodzimierzowi Ćwiekowi

wyrazi głębokiego współczucia
i słowa wsparcia z powodu śmierci

OJCA

składają
pracownicy firmy ENERGO-TRANS-MET

Wiosenna „jedynka”

Pierwszego dnia wiosny w Szkole Podstawowej nr 1 w Turku nie było lekcji. Ale, by uczniowie nie nudzili się w domach, zorganizowano dla nich mnóstwo atrakcji. W sali gimnastycznej zdolne dzieciaki z klas I-III, prezentowały umiejętności aktorskie, wokalne i sportowe. Starsi częstowali przygotowanym przez siebie zdrowym śniadaniem.



Uczniowie turkowskiej „jedynki” przygotowali zdrowe śniadanie.

Uczniowie „jedynki” z klas IV-VI postawili na zdrowie. Od samego rana przygotowywali w klasach drugie śniadanie. Serwowanymi przez nich daniami nie pogardziłby nawet szef najlepszej restauracji. Przekąski nie tylko pięknie wyglądały, ale też wysmienicie

smakowały. Wszyscy z apetytem zjadali kolorowe sałatki, faszerowane pomidory, owocowe jeże, galaretki czy serniki na zimno. Także uczniowie wyglądali wiosennie, ubrani w kolorowe stroje. Po zdrowej uczcie w towarzystwie nauczycielek wybrali się do kina.

Koleżanki i kolegów poprowadziła Kinga Kałużna z klasy 5d, wybrana chwilę wcześniej królową matematyki.

W tym samym czasie w sali gimnastycznej odbywały się zajęcia dla dzieciaków z młodszych klas. Do udziału w programie

„Mam Talent”, który przygotowali uczniowie z 2d i 3c zgłosiło się mnóstwo osób. Piosenki śpiewali: Marta Cieślak, Wanesa Wojciechowska, Gabrysia Tyczyńska, Wiktoria Paczeńska, Wiktoria Zefirjan, Nikola Koperska, Nadia Zawilska, Michalina Nowak, Patrycja Goździkiewicz, Klaudia Kupińska, Aleksandra Smolińska, Olga Knera, Nina Graczyk, Paula Biskup i Michał Rychter. Taniec: Antonina

Sawicka, Zuzanna Tyczyńska, Gabriela Szymczak, Kasia Wardzińska, Ola Ślusarek, Iga chojnacka i Roksana Kaźmierczak. Wiersz recytowała Julia Kucharska. Na instrumentach zagrali: Oliwia Siwek, Ilona Linka, Alicja Grabowska, Emil Kubiak i Julia Kujawa. Pokaz karate: Patrycja Będkowska i Gabriela Maciejewska. Pokaz judo: Nikodem Chrostek, Mateusz Kaszyński, Wojciech Ślusarski, Antoni Wojtczak, Kajetan Gargula i Oliwier Szczesiak. Pokaz iluzji: Igor i Maks Krysztoforscy. II

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i radości, samych słonecznych dni oraz sukcesów w życiu prywatnym i zawodowym życzy



**Rada Nadzorcza
i Zarząd
PGKIM Sp. z o.o.
w Turku**



„Ustypcie od nas smutki, troski, żale,
Gdy Pan Zbawiciel triumfuje w chwale;
Ojcu naszemu już uczynił radość,
Nam niesie radość!”
Alleluja!

Życzę, aby Chrystus Zmartwychwstały
obdarzył nas zdrowiem,
radością i pokojem.
Niech Radosna Nowina
o Zwycięstwie Jezusa Chrystusa
rozbrzmiewa w naszych sercach
i umacnia wiarę w lepszą przyszłość.

Wielkanoc 2016 r.

życzy
Wojciech Dulak
Poseł na Sejm RP

**Z okazji Świąt Wielkanocnych,
wielu radosnych i ciepłych chwil,
wiosennego optymizmu
oraz miłych spotkań z najbliższymi,
mieszkańcom Turku życzę**

**Burmistrz Romuald Antosik
i Rada Miejska Turku**



**Ciepłych, pełnych radosnej nadziei
Świąt Wielkiej Nocy,
miłych spotkań w rodzinnym gronie
oraz wiosennego optymizmu
w imieniu Samorządowców Powiatu Tureckiego**

życzą

**Przewodniczący
Rady Powiatu Tureckiego
Tadeusz Gebler**

**Starosta Turecki
Mariusz Seńko**



Szanowni Państwo,

niech zbliżające się Święta Zmartwychwstania Pańskiego
wniosą w serca radość wielkanocnego poranka,
niewzruszoną nadzieję na życie w Panu
oraz pokój Chrystusowego Zmartwychwstania

życzą

**Wójt Gminy Brudzew
/-/ Cezary Krasowski**



**Przewodniczący
Rady Gminy Brudzew
/-/ Kazimierz Włodarczyk
wraz z Radnymi**



Organizujcie się i walczcie Tak uratujecie Turek

Czytelnicy
listy piszą

Marcin Derucki: Przez ostatnie tygodnie intensywnie jeżdżicie po całej Polsce, prezentując program partii Razem. Widać, że poza dużymi miastami bardzo wam zależy również na „Polsce powiatowej”. Byłście w Turku, obecnie jesteście w trakcie objazdu po Stupcy, Koninie i Kole. Co partia Razem ma do zaproponowania miastom z naszego specyficznego regionu?

Adrian Zandberg: Jeżeli chodzi o mniejsze miasta, takie jak Turek, to zaczniemy od tego, że jesteśmy zdecydowanie przeciwni tzw. modelowi polaryzacyjno-dyfuzyjnemu. Ten model w praktyce oznacza, że rozwój odbywa się w kilku dużych miastach, a małe miasteczka są tylko rezerwuarem ludnościowym, z którego ludzie mają do tych dużych miast wyjeżdżać. Uważamy, że jest to złe rozwiązanie, które skazuje znaczną część polskiego społeczeństwa na życie w ubóstwie - albo ucieczkę do większego miasta, bądź w wersji radykalnej na Wyspy Brytyjskie czy do Norwegii.

Jednym z filarów naszego programu jest koniec podziału na Polskę A i B. Wbrew pozorom państwo ma wiele narzędzi, aby z tym skończyć - z publicznymi inwestycjami na czele. My w RAZEM nie mamy złudzeń, że rozdrobnione, małe przedsiębiorstwa, które dominują w polskiej gospodarce, będą w stanie na serio inwestować w innowacje. Oczywiście każda gospodarka potrzebuje punktów fryzjerskich, zakładów mechanicznych itp. - ale opieranie całej gospodarki na małych podwykonawcach, którzy w swoich zorganizowanych w garażu warsztatach produkują coś o 5 groszy tańszego, konkurując tak naprawdę tylko ceną pracy, to jest droga donikąd. Tam, gdzie drobne prywatne firmy sobie nie radzą, muszą wkroczyć publiczne inwestycje.

Maciej Konieczny: Kolejna sprawa to transport publiczny - przede wszystkim kolej, która została mocno zdewastowana. Przez ostatnie 25 lat wiele lokalnych połączeń zniknęło. Jeżeli jeszcze w cokolwiek się inwestuje na kolei, to są to połączenia między dużymi miastami. My postulujemy, żeby publiczny transport wrócił poza największe miasta. Żeby móc pracować, ludzie muszą być w stanie dojechać do miejsca pracy.

AZ: W bardzo wielu mniejszych miastach komunikacja po prywatyzacji po prostu się zwinęła. Mechanizm jest prosty: prywatny właściciel ze względu na cięcia wylaścił mniej rentownych linii, a ludzie odzwyczajają się od korzystania z komunikacji zbiorowej. Wtedy zamyka się kolejne linie, w końcu zostają tylko jedna czy dwie, które

(...) jesteśmy zdecydowanie przeciwni tzw. modelowi polaryzacyjno-dyfuzyjnemu. Ten model w praktyce oznacza, że rozwój odbywa się w kilku dużych miastach, a małe miasteczka są tylko rezerwuarem ludnościowym, z którego ludzie mają do tych dużych miast wyjeżdżać. Uważamy, że jest to złe rozwiązanie, które skazuje znaczną część polskiego społeczeństwa na życie w ubóstwie - albo ucieczkę do większego miasta, bądź w wersji radykalnej na Wyspy Brytyjskie czy do Norwegii

re są najbardziej opłacalne. W ten sposób cały cywilizacyjny model, w którym korzysta się z komunikacji publicznej, znika. Żeby normalnie funkcjonować, musisz kupić samochód. Pozorna oszczędność w budżecie samorządu po kilku latach wszystkim wychodzi bokiem.

-A wtedy pojawia się problem, jak wyjazd z małego miasteczka do stolicy, w celu dotarcia do jakiegoś ważnego urzędu.

AZ: Dokładnie. My zresztą jesteśmy zwolennikami deaglomeracji - to rozwiązanie, z którego korzysta wiele państw, także nasi sąsiedzi. Nie jest tak, że wszystkie urzędy i wszystkie centralne instytucje publiczne muszą mieścić się w odległości 7 kilometrów od siebie w centrum Warszawy. Wiele państw lokuje część instytucji publicznych w mniejszych miastach, poza stolicą.

-Co nam to może w praktyce dać?

AZ: Wraz z instytucjami publicznymi pojawia się pewien impuls cywilizacyjny. Bo nagle okazuje się, że ten pociąg jest ważny, bo ktoś ważny musi nim przyjechać, a ta droga jest ważna, bo ktoś ważny musi nią dojechać do danego urzędu. Wreszcie - to kwestia niebagatelna dla mniejszych miejscowości - kiedy pojawiają się tam instytucje, to pojawiają się też ludzie, którzy mają grubsze portfele. A ich stać na to, żeby zjeść na mieście, skorzystać z lokalnych usług itd.

To najwyższy czas, byśmy w Polsce skorzystali z narzędzia, jakim jest deaglomeracja. Zwłaszcza, że obieg dokumentów jest w już w dużym stopniu obiegiem elektronicznym. Opowieść, że wszystko musi być blisko, bo papiery trzeba przewieźć w teczce z punktu A do punktu B, to jest już opowieść historyczna. Nie ma obecnie żadnego racjonalnego uzasadnienia, żeby Warszawa skupiała niemal wszystkie najważniejsze urzędy i instytucje.

-Co macie do zaferowania pracownikom, którzy często są zmuszeni do pracy za najniższą z możliwych stawek?

AZ: Płaca minimalna jest ważna - ale najważniejsze jest to, by pracownicy organizowali się w obronie swoich interesów. Tylko wtedy są silni i mogą wynegocjować podwyżki. Jeżeli prywatny przedsiębiorca ma „rozbitych” pracowników, którzy dadzą się nawzajem na siebie napuszczać, to będzie budować model biznesowy w oparciu o najniższe możliwe płace. Taki model mu się po prostu opłaca. Jeżeli pracownicy się zorganizują i zażądają wyż-

szych płac, to przedsiębiorstwo ma impuls, żeby zacząć szukać innych przewag konkurencyjnych niż tania praca. Państwo może i powinno ułatwić pracownikom zrzeszanie się, dbać o to, żeby pracodawca, który chce wyrzucić pracowników za założenie związku zawodowego, dostał „po łapach” - bo realnie pozycja pracowników zmienia się dopiero wtedy, kiedy się sami zorganizują.

MK: Musimy wyciągnąć też ludzi z poczucia winy, które pojawia się, gdy starają się upominać o swoje. Ludziom wkręcono, że jeżeli upominają się o lepsze warunki pracy, to zakład padnie, a gospodarka się zawiesi. Trzeba jasno powiedzieć: jest dokładnie odwrotnie!

AZ: Dokładnie. Jeżeli w Turku nie będziecie upominać się o wyższe pensje - to region siądzie. Jak nie będziecie mieli pieniędzy na to, żeby pójść do sklepu i wydać je na towary lub na usługi, to po prostu lokalna gospodarka przestanie się kręcić. W tym sensie walka o wyższe pensje, organizowanie się w związki zawodowe, jest jedną z najlepszych rzeczy, jakie można zrobić dla swojego regionu.

Tylko (...) silni i mogą wynegocjować podwyżki. Jeżeli prywatny przedsiębiorca ma „rozbitych” pracowników, którzy dadzą się nawzajem na siebie napuszczać, to będzie budować model biznesowy w oparciu o najniższe możliwe płace. Taki model mu się po prostu opłaca. Jeżeli pracownicy się zorganizują i zażądają wyższych płac, to przedsiębiorstwo ma impuls, żeby zacząć szukać innych przewag konkurencyjnych niż tania praca.

-Problem w tym, że obecnie związki zawodowe; szczególnie w przedsiębiorstwach prywatnych nie istnieją. Jakiegokolwiek próby ich założenia kończą się dla pracowników wyrzuceniem z pracy.

AZ: Mamy w Polsce ogromny problem, którym jest obecna ustawa o związkach zawodowych. Trybunał Konstytucyjny orzekł w ubiegłym roku, że obowiązujące prawo należy zmienić, bo praktycznie uniemożliwia zrzeszanie się ludzi pracujących na śmieciówkach lub wypchniętych na samozatrudnienie. A to jest złamanie konstytucyjnej wolności tworze-

Optymistyczna część naszej diagnozy jest taka, że w bardzo wielu sytuacjach wystarczy, żeby ludzie po prostu się skrzyknęli i upomnieli o swoje prawa

nia związków zawodowych. Ustawa o związkach zawodowych jest - tak skonstruowana, że bardzo trudno jest założyć związki zawodowe w małych i średnich firmach. Z kolei instytucje, które miały stać na straży praw pracowniczych, są skrajnie niewydolne i nie pomagają. Ale to nie znaczy, że nic nie da się zrobić.

Będziecie organizować otwarte spotkania tematyczne o tym, jak założyć związek zawodowy i jak skutecznie upominać się o swoje prawa pracownicze. Będziecie je regularnie robić także tutaj, w Turku i okolicach. Tym bardziej, że wiemy, iż są tutaj duże przedsiębiorstwa produkcyjne, w których związków brakuje.

-To wszystko o czym mówicie jest zupełnie inne niż to, co słyszeliśmy dotychczas od innych partii. Przez ostatnie 25 lat mówiono nam przede wszystkim, że tylko więcej wolnego rynku daje możliwość rozwoju gospodarczego.

AZ: No i teraz znajdujemy się w sytuacji, w której nasz model rozwoju jest niedostosowany do tego, co nastąpi po 2020 roku. Z jednej strony opiera się on na napływie funduszy unijnych, a z drugiej na funkcjonowaniu jako gospodarka peryferyjna, gospodarka podwykonawcy. W momencie kiedy zawał się pierwszy z tych dwóch filarów, możemy wpaść w przepaść.

MK: Model rozwoju gospodarczego w Polsce sięga obecnie swoich granic. Jeżeli prognozą mówiącą, że w 2020 roku wszystko się zachwieje, okaże się prawdziwa, to pojawia się pytanie, kto będzie w stanie zagospodarować tę energię społeczną, która się przez to wyzwoli. Może to się udać demokratycznej lewicy, ale musi

to być zupełnie inna lewica, niż ta, z którą mieliśmy do czynienia dotychczas w Polsce. Musi to być lewica, która jest wiarygodna, a nie elitarna. Taka, która będzie w stanie zrobić to, co robi w tym momencie prawica - wsłuchiwać się w społeczny gniew. Ludzie mają prawo być wkurzeni, rolą lewicy jest przekuć gniew w konstruktywne działanie, pokazać, że wyjściem z sytuacji jest solidarna współpraca, włączyć ich do polityki.

To, co nas różni od prawicy, to konstruktywne rozwiązania. To co robią nacjonaliści, czyli wyzywanie się na słabszych, nikomu nie poprawi realnie bytu ekonomicznego. Ale nacjonaliści robią też coś, czego my powinniśmy się nauczyć. Bo równie ważne jak kwestie ekonomiczne, są kwestie godnościowe, i tego dotychczas polska lewica nie doceniała.

AZ: To prawda - ale chodzi o godność na co dzień, a nie od święta. Nie jest tak, że ludzie marzą o tym, żeby stawiać kolejne pomniki. Ludzie marzą o tym, żeby mieć życiową stabilność i wspólnotę, która nie zostawi ich w potrzebie. To,

co my musimy odzyskać, to poczucie dumy z demokratycznej wspólnoty, w której jest miejsce dla wszystkich, i która nikogo nie zostawia bez pomocy. Jeżeli chcemy coś sensownie zmienić, to warto nieco mniej myśleć o pomnikach, a więcej o stabilności życiowej i bezpieczeństwa.

We wspólnocie, o której mówi RAZEM, jest miejsce dla wszystkich - a nie, jak w przypadku nacjonalistów, tylko dla niektórych. I trzymamy się tego konsekwentnie. Kiedy np. mówimy o tym, że chcemy mieć w Polsce świeckie państwo - to mówimy o takim państwie, w którym ludzie, którzy są przekonani katolikami, też czują się u siebie. Istnieje gruba czerwona linia pomiędzy walką o normalne, świeckie państwo, a walką przeciwko religii. My się w to drugie nie bawimy i nie będziemy się w to bawić. Domagamy się natomiast przestrzegania standardów i traktowania wszystkich związków wyznaniowych na równych zasadach.

-Czytając wasz program na pierwszy rzut oka można odnieść wrażenie, że nie jest on najłatwiejszych do zrozumienia. Nie obawiacie się, że może on być nie do przyjęcia przez ludzi, którzy przez wiele lat wychowywani byli w neoliberalnym duchu? W jaki sposób mówicie do ludzi, aby zrozumieli wasze hasła?

MK: Młodzi ludzie, którzy wchodzi na rynek pracy, dostają śmieciówki, dostają niepewność. Nie mogą oni zapewnić sobie mieszkania, nie mogą też założyć rodziny. Trudno mówić o tym, że liberalny system działa, kiedy gołym okiem widać, że obecny model gospodarczy doszedł do ściany. Okazuje się, że ci, którzy wchodzi na rynek pracy, mają jeszcze gorzej niż ci, co wchodził na ten rynek kilka lat temu. W takich przypadkach ludzie sami szukają odpowiedzi. Optimistyczne jest to, że ludzie zaczynają się organizować, zaczynają dostrzegać to, że sami nie dadzą rady.

o godną pracę.

Jeżeli spojrzeć na ludzi, którzy zapisują się do Razem, to często są to osoby młode - ale takie, które już doświadczyły reallów rynku w praktyce - a nie znają go tylko z propagandowych czytanek w szkolnym podręczniku do przedsiębiorczości. To, że udało nam się zadziałać na taką skalę oznacza, że coś zaczyna się zmieniać. Ludzie, którzy dostali po dupie od rynku pracy, nawet jeśli wierzyli, że każdy z nich zostanie milionerem, zaczynają w końcu rozumieć, że to tak nie działa. I wracają do bardziej solidarnych, wspólnotowych poglądów.

AZ: Oczywiście cudów nie będzie. Opowieść o tym, że każdy ma walczyć z każdym, że liczy się tylko konkurencja, a nie współpraca - to coś, co szkoła i cała scena polityczna wkładała ludziom do głów przez ostatnie 10-15 lat. W tej dziedzinie Razem ma do zrobienia pracę nie tylko czysto wyborczą, ale też edukacyjną. Mamy poczucie, że nasze zadanie jest trochę inne, niż większości partii politycznych w Polsce. Zależy nam po prostu na przekonaniu ludzi do proponowanego przez nas sposobu myślenia.

Nie mamy złudzeń, że od samego wrzucenia kartki do urny wyborczej od razu zmieni się rzeczywistość. Można mieć fajne prawa na papierze, ale jak ludzie nie są zmotywowani do tego, żeby się o nie dopominać, żeby ich bronić, to te prawa nadal pozostają tylko na papierze. Patrząc na polską konstytucję i wiele praw socjalnych, których w niej mamy zawartych, a które w praktyce nie są realizowane. Dlatego swoje zadanie widzimy w dużym stopniu jako edukację polityczną.

-Czyli działania partii Razem to przede wszystkim klasyczna praca u podstaw?

AZ: Tak. Nie oczekujemy, że za dwa czy trzy lata Razem będzie miało 60 proc. poparcia, triumfalnie przejmie władzę, i jak za dotknięciem magicznej różdżki z dnia na dzień zmieni Polskę w Skandynawię. Miedzy innymi tym różnimy się w sposobie prowadzenia polity-

Młodzi ludzie, którzy wchodzi na rynek pracy, dostają śmieciówki, dostają niepewność. Nie mogą oni zapewnić sobie mieszkania, nie mogą też założyć rodziny. Trudno mówić o tym, że liberalny system działa, kiedy gołym okiem widać, że obecny model gospodarczy doszedł do ściany. Okazuje się, że ci, którzy wchodzi na rynek pracy mają jeszcze gorzej niż ci, co wchodzi na ten rynek kilka lat temu

ki, że nie wciskamy ludziom kitu. To potrafi.

MK: Teraz wszystkie duże partie chodzą na skróty. Patrzą, gdzie jest elektorat, co on myśli, i dostosowują się do jego oczekiwań. My z kolei idziemy konkretnie po COŚ. Chcemy się organizować wokół wspólnego celu. Wiemy, czego chcemy: bardziej propracowniczej i bardziej demokratycznej Polski. Zastanawiamy się, czego potrzebujemy, żeby to osiągnąć i do czego przekonowywać ludzi. Nie dopasowujemy się do trendów i nie patrzymy, gdzie można wyhaczyć dodatkowe 3 proc. w wyborach. Nie działamy tylko po to, żeby dostać się do Sejmu. Działamy, bo chcemy zmienić Polskę.

AZ: Od połowy tego roku, w wielu miastach w Polsce, będziemy tworzyć centra społeczne, w których prowadzona będzie równocześnie działalność polityczna i edukacyjna. Będzie można dowiedzieć tego, jak założyć związek zawodowy, dostać pomoc prawną, wziąć udział w zajęciach edukacyjnych, a także działać politycznie.

Budując struktury, budujemy demokrację. Mamy głębokie poczucie, że bez tego zmiana, o której mówimy, nie będzie możliwa. Jesteśmy przekonani, że aby realnie zmienić rzeczywistość, trzeba zmotywować ludzi do upominania się

o swoje prawa. W tym sensie Razem jest projektem na lata.

-W takim razie w jaki sposób u podstaw, lokalnie, walczyć o nasze prawa oraz o demokrację?

AZ: W Polsce daliśmy sobie wmówić, że nic się nie da zrobić. Natomiast często na lokalnym poziomie widzimy, że się da. Właśnie mieliśmy taką historię kilka dni temu w jednym z okręgów - lokalny zakład budynków komunalnych postanowił wyrzucić sprzątaczkę na umowy śmieciowe. Wystarczyło zainteresować media, opinię publiczną, powiedzieć, że to jest świństwo, zorganizować opór - i szybko szefowie zaczęli się z tego wycofywać. Jeżeli pojawia się partia polityczna i skupia na sprawie uwagę mediów, to nagle się okazuje, że można coś z tym zrobić. Oduczyliśmy się takiej samoorganizacji i działania. Optymistyczna część naszej diagnozy jest taka, że w bardzo wielu sytuacjach wystarczy, żeby ludzie po prostu się skrzyknęli i upomnieli o swoje prawa.

-Nie boicie się, że wasi przeciwnicy będą wam zarzucać, że chcecie powrotu komuny?

AZ: Mogą nam też zarzucić, że jesteśmy jaszczurami z kosmosu. Będzie to równie absurdałne. My chcemy po prostu europejskich standardów socjalnych i pracowniczych. Nikt, ale to absolutnie nikt nie może nam zarzucić, że jesteśmy z PRL-u. Nas po prostu nie da się PRL-em szantażować.

MK: Ciekawe jest to, że do Razem zapisuje się masa ludzi, którzy ostatni raz była aktywna w opozycji demokratycznej, na przykład w pierwszej Solidarności, tej z sierpnia 1980 roku.

AZ: To ludzie, którzy po latach zobaczyli właśnie w Razem nadzieję, że inna lewica - taka, która nie ma obowiązku tłumaczyć się za PZPR ani wstydzić za swoją przeszłość - jest możliwa.

Rozmawiał Marcin Derucki



Alicja Czuhok, Maciej Konieczny oraz Adrian Zandberg a także Marcin Jacuszczyk - lokalny działacz Razem, mieszkaniec Rogowa.

"Są takie święta raz do roku, co budzą życie, budzą czas, wszystko rozkwita w słońcu blasku i wielka radość rośnie w nas."

Najserdeczniejsze życzenia zdrowych, radosnych i spokojnych Świąt Wielkiej Nocy, smacznego jajka, mokrego Dyngusa, a także odpoczynku w rodzinnym gronie Mieszkańcom Miasta Turku i powiatu tureckiego życzę

PiS

Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Leszek Galemba



Radosnych Świąt Wielkanocnych wypełnionych nadzieją budzącej się do życia wiosny i wiarą w sens życia.

Pogody w sercu i radości płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego oraz smacznego Święconego Jajka i spotkań w gronie najbliższych osób Życzą

**Przewodniczący Rady Gminy Turek
/-/ Ireneusz Kolenda**

**Wójt Gminy Turek
/-/ Karol Mikołajczyk**

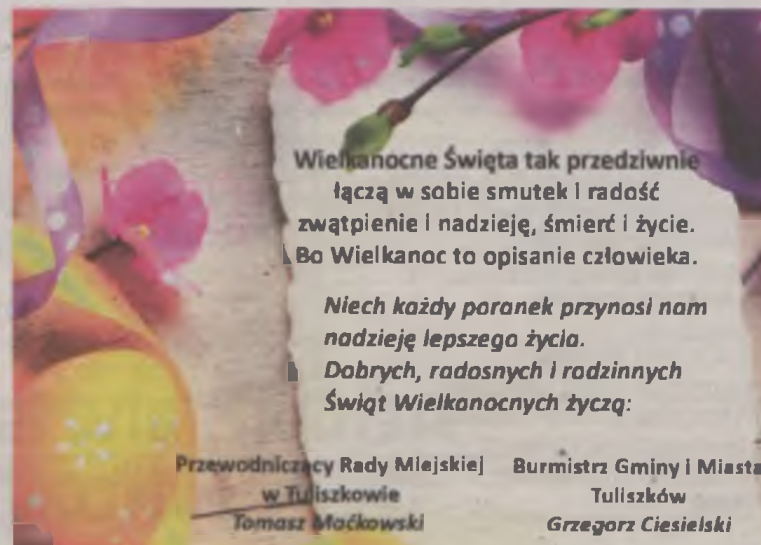
Wesołego Alleluja!

Wielkanocne Święta tak przedziwnie łączą w sobie smutek i radość, zwątpienie i nadzieję, śmierć i życie. Bo Wielkanoc to opisanie człowieka.

Niech każdy poranek przynosi nam nadzieję lepszego życia. Dobrych, radosnych i rodzinnych Świąt Wielkanocnych życzę:

**Przewodniczący Rady Miejskiej w Tuliszkowie
Tomasz Maćkowski**

**Burmistrz Gminy i Miasta Tuliszków
Grzegorz Ciesielski**



Minister Mariusz Błaszczak zapowiada przywrócenie zlikwidowanych w ostatnich latach posterunków policji. „Będziemy robili wszystko, żeby odtworzyć te posterunki” - powiedział minister w Pruszkowie. Służyć ma temu powstająca mapa zagrożeń. Zdaniem policjantów, likwidacja posterunków wpłynęła korzystnie na poprawę bezpieczeństwa publicznego. Budynki, będące wcześniej siedzibami posterunków, przeszły w inną rękę. Trudno je będzie więc odzyskać. Z kolei w nowopowstałych komisariatach wykonano wiele inwestycji.

Bezpiecznie w gminach

Czy warto to psuć?

O planach reorganizacji i stanie bezpieczeństwa na terenie działania Komisariatu Policji w Dobrej rozmawiamy z asp. sztab. Januszem Szelańskim, komendantem.

Echo Turku: W ostatnim czasie dokonano kolejnego remontu budynku dobrskiego Komisariatu. Jaki był zakres prac?

Janusz Szelański: Z części ślepego ganku udało się powiększyć pomieszczenie dla zespołu kryminalnego. Uzyskaliśmy około 7-8 metrów kwadratowych więcej. Dzięki temu w jednym pokoju są dwaj dochodzeniowcy, a w drugim jeden. Mają znacznie lepsze warunki w porównaniu z tym co było dotychczas.

- Czy obecnie jest dostateczna powierzchnia do wielkości obsady komisariatu?

- W sumie tak. Niemniej zostały jeszcze dwa pomieszczenia na piętrze do wyremontowania. Są tam stare wykładziny z innymi pamiętajacymi czasy PRL materiałami pod spodem. Tych materiałów nie powinny tam być, ponieważ są szkodliwe. Poza tym należy pomalować te pomieszczenia, ponieważ ściany nie były odnawiane od co najmniej kilkunastu lat.

- Na ostatni remont złożyły się gminy Przykona, Dobra i Kawęczyn. Czy były też dodatkowe pieniądze z policyjnego budżetu?

- Trudno mi powiedzieć ile naszych własnych środków było włożonych. Obsługą finansową zajmowały się jednostki nadrzędne z Turku i Poznania. Nam udało się pozyskać 34.500 zł. Gmina Przykona przekazała 17.000 zł, Dobra 10.000 zł, a Kawęczyn 7500 zł. Czy to wystarczyło, nie wiem. Naszym zadaniem było jedynie zdobyć środki.

- Jakież są plany inwestycyjne na przyszłość?

- Remont dwóch ostatnich pomieszczeń oraz odnowienie elewacji zewnętrznej. Przydałby się także nieoznakowany radiowóz. Jeżeli nie w tym roku, to może w przyszłym uda się te plany zrealizować, oczywiście przy wsparciu

samorządów. Jeżeli uda się zebrać połowę niezbędnych pieniędzy na zakup samochodu, to druga połowę dołoży Komenda Główna. Największy problem to psujące się radiowozy. Dwa nowe są na ogół niezawodne, ale ten trzeci niejednokrotnie dwa razy w tygodniu wędruje do mechanika.

- Czy stan bezpieczeństwa w trzech gminach obsługiwanych przez Komisariat Policji w Dobrej poprawił się po likwidacji posterunków?

- Poprawił się co wykazujemy w corocznych statystykach. Zmniejszyła się liczba przestępstw przy jednoczesnym wzroście stopnia ich wykrywalności. Całkowicie udało się nam wyeliminować bójki, pobicia i rozboje. Również bezpieczeństwo na drogach znacząco poprawiło się w porównaniu z okresem przed reorganizacją. Wszystko przemawia za komisariatem. Obecnie jest znacznie większa mobilność służb. W trakcie konsultacji społecznych w Kowalach Pańskich pytano mnie o patrole na terenie gminy Kawęczyn. Nie zdawano sobie sprawy, że obecnie co noc wysyłam patrol na teren tej gminy. Kiedy istniał posterunek nie było to możliwe. Wówczas funkcjonariusze z powodu małej obsady mieli dyżury nocne dwa dni w tygodniu. Dzięki takiej reorganizacji służb, wzrosła wykrywalność wykroczeń przez policjantów i to bezpośrednio po ich wystąpieniu.

- Przysłuchując się konsultacjom w tych trzech gminach, nie trudno było dostrzec, że zgłaszane problemy są policjantom doskonale znane? Stąd nie do końca rozumiem po co je przeprowadzano?

- Dla mnie nie było to nic nowego. Były to te same głosy, które słyszałem uczestnicząc w posiedzeniach rad gmin, czy na spotkaniach z sołtysami. Wiadomo, że największą wiedzę o tym co się

dzieje na wsiach mają właśnie oni. Problem tkwi w tym, że najwyraźniej w Warszawie domniemają, że na tych zaściankach nic się nie robi. Tak na prawdę nie wiem jakie mają wyobrażenia o funkcjonowaniu jednostek policji na samym dole. Jest trend nowych władz, aby powrócić do starych rozwiązań. Na naszym podwórku wszystko przemawia za komisariatami. Podobnie jest w Tuliszkowie. Również gminy, które straciły posterunki przekonały się do nowych rozwiązań. Poza tym nie ma już gdzie wracać. Posterunek w Kowalach Pańskich został sprzedany prywatnemu nabywcy, a w Przykonie wyremontowany i zaadoptowany na potrzeby Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

- Po cóż w takim razie konsultacje?

- Komenda Główna, pragnie posiadaną przez nas wiedzę wykorzystać do wizualizacji map zagrożeń. Krążą dwie opinie dotyczące przydatności tych map, o czym mówił między innymi wójt z Kawęczyna. Po pierwsze istnieje obawa, że upublicznienie map zagrożeń będzie sygnałem dla przestępców, wskazującym na to w jakich rejonach skupia się policja. Udostępnienie map szerokiemu gremium może także spowodować spadek zainteresowania daną częścią gmin. W przypadku gminy Kawęczyn są takie miejsca gdzie ludzie kupują ziemię, inwestują, budują i teraz niech w tych rejonach zapali się kilka punktów na czerwono, to kolejny chętni zaczną się głęboko zastanawiać, czy nie nazbyt ryzykują osiedlając się tam. Takie obawy docierają do nas.

- Jakież w takim razie są największe zagrożenia w tych trzech gminach?

- W Przykonie to bezpieczeństwo drogowe związane z przecinającą gminę drogą krajową. Do znaczącej poprawy stanu bezpieczeństwa brakuje ronda w Przykonie i konieczna jest wycinka pozostałych drzew na poboczu pomiędzy miejscowościami Olszówka i Laski. To one zbierają największe śmiertelne żniwo. Ostatni wypadek miał miejsce w styczniu tego roku. Gdyby nie drzewo, kierująca samochodem z pewnością by żyła. Jechała z prędkością osiemdziesięciu kilometrów na godzinę. Takich zdarzeń miałem już wiele w swojej karierze zawodowej, dlatego jestem przeciwnikiem przydrożnych drzew.



Zdaniem aspiranta sztabowego Janusza Szelańskiego reorganizacja pracy turkowskiej policji przyniosła znaczną poprawę bezpieczeństwa, co potwierdzają statystyki. Wyjaśnia, że opinie na temat budowanej właśnie mapy zagrożeń są różne i do końca nie wiadomo czy przyniesie ona więcej korzyści czy szkód. Komendant Szelański przyznaje też, że sprawę morderstwa z 1996 roku badają kryminalodzy z tak zwanego Archiwum X...

Wycinka na tej drodze była prowadzona w 2013 roku. Choć drzewa są oznaczone nie kontynuowano jej w kolejnych dwóch latach, a w tym czasie zginęły tam trzy osoby. Jedno z drzew stoi sobie samotnie, a przy nim dwa krzyże. Drugi niewłaściwy punkt to zbiornik Przykona. Im cieplej, tym więcej osób się tam przemieszcza. Jestem przeciwnikiem używania na tym akwenie wodnych pojazdów silnikowych typu skuter. To jest zbyt mały zbiornik, aby przy takim zagęszczeniu ludzi pozwalać na pływanie skuterkami. To zbyt duże niebezpieczeństwo. Władze samorządowe gminy przekonują mnie, że wprowadzenie zakazu spowoduje zarastanie zbiornika i nie będzie dotlenienia wody. Obawiają się, że zacznie szybciej zarastać. Znam przykłady miejscowości wypoczynkowych, gdzie z tym problemem poradono sobie bez skutków. Poza tym dochodzi tam do zakłócania ciszy nocnej przez letników, ale także przez pewnego pana prowadzącego tam działalność gospodarczą. Po godzinie dwudziestej drugiej prowadził głośne zabawy. Argumenty sąsiadów i nasze nie docierały do niego, toteż zmuszeni byliśmy sporządzić wnioski o ukaranie go. Gmina Dobra jest w miarę spokojna. W samym mieście był problem z panami ze skwerku. W ostatnim czasie uspokoiło się. Jest nadzieja, że samorząd gminy założy monitoring w punktach, gdzie zakłócenie porządku jest największe. Przy jego montażu warto pomyśleć o kamerach na cmentarzu parafialnym w Dobrej, gdzie dochodzi do kradzieży metalowych elementów nagrobków. W gminie Kawęczyn problemem są włamania do niezamieszkałych domów. Uporaliśmy się z tym w połowie ubiegłego

roku. Zostały zatrzymane osoby, którym postawiono zarzuty. Jedną z nich odsiaduje wyrok. Drugi, mieszkaniec gminy Dobra, ma dwa wyroki, ale sąd nie spieszy się by je wyegzekwować.

- Kradzieże bydląt się skończyły?

- Występowały na terenie gmin Kawęczyn i Dobra. O dziwo nie dochodziło do takich przestępstw na terenie gminy Przykona, choć jest ona rolniczą. Prawdopodobnie wpływ na to miało miejsce zamieszkania sprawców, którzy pochodzą z pogranicza naszego terenu. Od ostatniego takiego zdarzenia, czyli lipca ubiegłego roku, jest spokój. W drugiej połowie roku ustał też problem z domokrażcami. Od czasu kiedy proponowali na terenie gminy Kawęczyn zmianę operatora dostarczającego energię elektryczną, ich ekspansja na ten teren się zakończyła.

- Pozwolił pan, że zapytam o postępowanie w sprawie samochodu mieszkańca Dobrej, który został zdemolowany, kiedy stał zaparkowany na ulicy Sportowej.

- Ten pan przyjechał, samochód był obejrzany, ale on tak naprawdę nie złożył doniesienia. Wpadł tutaj informacyjnie i pojechał do mechanika. Te uszkodzenia były dość dziwne.

- Na koniec zapytam, czy prawdą jest, że funkcjonariusze tzw. Archiwum X przebywali w Dobrej w związku z morderstwem przy ulicy Narutowicza w 1996 roku?

- To prawda, ale żadnych szczegółów na ten temat podać nie mogę. Powiem tylko, że pojawiają się nowe, doskonalsze techniki kryminalistyczne, niosące za sobą nowe możliwości badania śladów.

Andrzej R. Tyczyno

Statystyki Komisariatu Policji w Dobrej za 2015 rok

Przestępstwa i wykroczenia	Dobra	Kawęczyn	Przykona	Razem
Bójki, pobicia	0	0	0	0
Kradzież rzeczy	9	3	3	15
Kradzież z włamaniem	9	12	4	25
Kradzieże samochodów	1	0	0	1
Rozboje	0	0	0	0
Uszkodzenie rzeczy	2	2	4	8
Uszczerbek na zdrowiu	1	1	0	2
Przestępczość gospodarcza	6	2	2	10
Przestępczość narkotykowa	6	3	0	9
Wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu	12	11	8	31
Wykroczenia przeciwko obyczajności	13	8	6	27
Wykroczenia przeciwko urządzeniom użytku publicznego	21	15	10	
Wykroczenia przeciwko ustawie o wychowaniu w trzeźwości	12	8	9	29
Wypadki w tym śmiertelne	3 (1)	3	4 (1)	10 (2)
Razem	95	68	50	

SIMPLY CLEVER

ŠKODA



Škoda – nowe oblicze właśnie w Koninie

Nie upłynęły jeszcze 2 lata od czasu, kiedy koncern Volkswagen zakończył prace nad najnowszym projektem wizualizacyjnym dla salonów marki Škoda. Nowa koncepcja architektoniczna to dla punktu dealerskiego nie tylko całkiem nowa bryła budynku czy też większa, nowoczesna i bardziej przyjazna dla Klienta przestrzeń salonowo-serwisowa, ale także wprowadzenie Standardów Obsługi Klienta na zdecydowanie wyższy poziom.

W myśl powyższego, pod koniec 2014 roku, importer marki Škoda – Volkswagen Group Polska Sp. z o.o. (VGP), podjął decyzję o wykreowaniu, na obszarze wschodniej Wielkopolski – Autoryzowanego Salonu i Serwisu Škoda – według najnowszej koncepcji architektonicznej.

Pod uwagę brany był obszar obejmujący kilka miejscowości, ostatecznie decyzja padła na nasze miasto.

– Za Koninem przemawiało kilka istotnych czynników:

- Odnotowana tutaj wysoka dynamika wzrostu sprzedaży aut marki Škoda w ostatnim okresie. W roku 2015 sprzedano 100 proc. więcej aut niż w roku poprzednim (2014).
- Bliskość autostrady A2 i bardzo przystępny węzeł komunikacyjny łączący miasto Konin z autostradą – nowa przeprawa przez Wartę.
- Aglomeracja Konin, jak i przyległe miejscowości (Koło, Turek, Kłodawa itp.), postrzegane są jako prężne ośrodki przemysłowo-usługowe.
- Konin postrzegany jest jako naturalne „serce” wschodniej Wielkopolski – wcześniej miasto wojewódzkie.

Możemy Państwa zapewnić, że VGP stawia bardzo wysokie wymagania przed takim dealerem co do POZIOMU STANDARDÓW OPIEKI nad KLIENTEM, zarówno w obszarze SPRZEDAŻY, jak i SERWISU, których realizacja jest szczególnie możliwa do wypełnienia w NOWYM OBIEKCIE – mówi Dariusz Książkiewicz, Regionalny Kierownik Sprzedaży Škoda Volkswagen Group Polska Sp. z o.o.

– Istotnym również jest fakt, iż w IV kwartale 2015 roku obecny Autoryzowany Serwis Škoda w Koninie, w prowadzonych przez centralę hadaniach „Zadowolenia Klienta z usługi Serwisu” i „Jakości napraw”, został odnotowany na PIERWSZYM (w przypadku „Zadowolenia Klienta...”) I DRUGIM (w przypadku „Jakości napraw”) MIEJSCU wśród 20 autoryzowanych serwisów z mocnego regionu środkowo-zachodniej i północno-zachodniej Polski – potwierdza Piotr Nadolny, Regionalny Kierownik Obsługi Posprzedażnej Škoda Volkswagen Group Polska Sp. z o.o.

– Już wcześniej mieliśmy nieoficjalne informacje, iż marka Škoda planuje wyrażnie wzmocnić swoją pozycję we wschodniej Wielkopolsce. Wiedzieliśmy, iż Škoda planuje MOCNE WSPARCIE INWESTYCYJNE, której celem będzie wyprzedzenie lokalnej konkurencji w obszarze obsługi KLIENTA INDYWIDUALNEGO jak i BIZNESOWEGO tej branży – informuje Grzegorz Wasilewski, Prezes Škoda Konin.

– Decyzja, aby Konin zyskał rangę Centrum Sprzedażowo-Serwisowego Marki Škoda, na obszarze wschodniej Wielkopolski – jest dla nas ogromnym wyróżnieniem.

Bardzo nam zależało, aby to właśnie Konin zaistniał w świadomości importera marki Škoda w Polsce jako najbardziej adekwatne miejsce w kontekście stworzenia ważnego Centrum Sprzedażowo-Serwisowego właśnie na tym obszarze – podkreśla Konrad Wasilewski, Członek Zarządu Škoda Konin – Z uporem pracowaliśmy na ten wynik, szczególnie przez ostatnie 2 lata, czyli od

chwili poważnych zmian w strukturach naszej firmy. Poprzez rosnącą dynamikę sprzedaży nowych aut Škoda na lokalnym rynku, udowodniliśmy importerowi, że w Koninie istnieje potencjał pozwalający na to, aby taka inwestycja miała rację bytu – informuje Arkadiusz Cichocki, Kierownik Sprzedaży Škoda Konin

– Z drugiej strony, konsekwentna POPRAWA JAKOŚCI OBSŁUGI klienta w OBSZARZE SERWISU, który jest nierozłączny z aspektem sprzedażowym, miała wykazać, iż Konin dysponuje właściwą kadrą, która jest gotowa sprostać standardom godnym planowanej INWESTYCYJNE.

Zajęcie przez nasz Dział Serwisu czołowych pozycji w badaniach „Zadowolenia Klienta z usługi Serwisu” i „Jakości napraw”, było dla VGP niezaprzeczalnym potwierdzeniem tego faktu – informuje Łukasz Dzwoniarkiewicz, Kierownik Serwisu Škoda Konin.

Autoryzowany Salon i Serwis ŠKODA
ul. Poznańska, 62-510 KONIN

Jan Pakuła i jego sesje

Nadzwyczajne jaja wielkanocne

Gdyby nie ich farsowy, a momentami wręcz żałosny charakter, to głośne perypetie z odwoływaniem Jana Pakuły z funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej mogłyby przypominać filmy Alfreda Hitchcocka, które jak wiadomo zaczynały się przysłówowym trzęsieniem ziemi, a później napięcie już tylko rosło. Przyspawanie części bohaterów tej samorządowej farsy do rajcowskich stołków i związanych z nimi diet sprawia, że poziom absurdu i ośmieszania się wydaje się sięgać zenitu. A przecież wydarzenia dowodzą, że nasi milusińscy nie powiedzieli w tej kwestii jeszcze ostatniego słowa.

Gdzie był przewodniczący Pakuła

Z początkiem marca dwunastka miejskich radnych zawiązała nową koalicję. A 7 marca (poniedziałek) ta właśnie grupa radnych złożyła w biurze rady pisemny wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej. W proponowanym porządku obrad wnioskodawcy przewidywali m. in. głosowanie nad odwołaniem z funkcji przewodniczącego Jana Pakuły i wiceprzewodniczącego Henryka Kacprzaka. W dwa dni później, czyli 9 marca, przewodniczący Jan Pakuła zapytany przez jeden z portali o ewentualny termin sesji nadzwyczajnej zapewniał: *„Sesja będzie w przyszłym tygodniu, ale jeszcze nie znam konkretnego dnia. Powiem tylko, że będzie, bo chcę odejść godnie. Po czym w formalnie zapadła głucha cisza i rozpoczęły się istne jasełka pod hasłem – Cały Turek szuka przewodniczącego Pakuły.*

Mówiąc już bardziej serio, to 15 marca zniecierpliwieni milczeniem Pakuły przedstawiciele wnioskodawców (Mariola Paczeńska, Paweł Borowski, Radosław Idzikowski i Dariusz Jasak) zwołali konferencję prasową, w trakcie której wyraźnie poirytowany całą sytuacją Dariusz Jasak zarzucił Janowi Pakule, że, nie zwołując sesji nadzwyczajnej w wymaganym terminie siedmiu dni łamie prawo. Uczestnicy konferencji zauważali, że przewodniczący Pakuła stał się absolutnie nieosiągalny i nie pojawia się na

dyżurach w biurze rady. Dariusz Jasak zapowiedział powiadomienie wojewody o sytuacji zaistniałej w turkowskim samorządzie.

Burmistrzowi też odmówiono sesji

Niezależnie od wskazanego wyżej wystąpienia radnych, również burmistrz Romuald Antosik złożył 10 marca (czwartek) wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej. I tak jak w przypadku wniosku radnych przewodniczący rady jest zobowiązany zwołać sesję nadzwyczajną w terminie siedmiu dni.

Dodajmy, że porządek obrad wnioskowanej przez Antosika sesji nadzwyczajnej zawierał m. in. projekty uchwał dotyczących Planu Gospodarki Niskoemisyjnej oraz uchwały dotyczącej budżetu obywatelskiego o co na poprzedniej sesji dopominał się radny SLD Andrzej Kwiatkowski.

Ale i w tym przypadku zapadła głucha cisza i tym samym o całym już sporej gromadki poszukiwaczy przewodniczącego Pakuły dołączył burmistrz Antosik. W tej sytuacji po tygodniu od złożenia wniosku Antosik 17 marca (czwartek) zwołał kolejną konferencję prasową. Podzielił się na niej swoimi obawami, że bez podjęcia do końca marca proponowanych przez siebie uchwał Turek może stracić niemal 702 tysiące złotych. A konkretnie zagrożenie takie pojawia się w przypadku opóźnienia uchwały dotyczącej Planu Gospodarki Niskoemisyjnej. Burmistrz poinformował również, że na biur-

ko wojewody trafił jego wniosek o wezwanie przewodniczącego Jana Pakuły o niezwłoczne zwołanie sesji. Jednocześnie Antosik ponowił swój wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej.

Podsumujmy zatem dotychczasowy bieg zdarzeń. Od 7 do 17 marca do Biura Rady wpłynęły w sumie trzy wnioski o zwołanie sesji nadzwyczajnej. Jeden od grupy radnych i dwa wnioski od burmistrza Antosika. Bez żadnej formalnej reakcji ze strony przewodniczącego Pakuły. Poza oczywiście, przywoływaną już jego medialną wypowiedzią z 9 marca, w której mówił o swoim godnym odejściu. W każdym bądź razie przez bite 10 dni ze strony przewodniczącego rady nie było żadnej formalnej reakcji.

Przewodniczący znajduje się w piątek

Jednak nadszedł w końcu dzień 18 marca, piątek. I nie wiadomo, czy przewodniczący Pakuła przestraszył się ewentualnych sankcji za ewentualną utratę przez miasto dofinansowania, albo też uległ rosnącej presji lokalnej opinii publicznej. Choćby poprzez media elektroniczne, gdzie Pakuła nie mógł liczyć na zbyt dużą sympatię i wyrozumiałość internautów. Pomijając jednak powody, właśnie 18 marca pan przewodniczący jakby wychynął z miejsca swojego zesłania. I to prawie, że z objawami nadaktywności (syndrom ADHD, czy co?). Najpierw na wniosek radnych TS/SLD zwołał na środę, 23

marca sesję nadzwyczajną. Do porządku obrad trafiły projekty uchwał przygotowane na sesję, o którą skutecznie dotąd wnioskował burmistrz Antosik. *„Poprzednia grupa radnych złożyła wniosek, który nie był zgodny z prawem, dlatego nie mogłem zwołać sesji. Poprawny natomiast pod względem prawnym wniosek wpłynął od grupy radnych TS/SLD, do którego ustosunkowałem się pozytywnie – tak w ów aktywny piątek, 18 marca tłumaczył Pakuła lokalnemu portalowi swoje zachowanie. W nowym porządku obrad znalazły się wszystkie wnioski złożone wcześniej przez burmistrza.*

Czy wady prawne przeszkadzają godnie odejść

Na pytanie Echa Turku o powody nie zwołania sesji nadzwyczajnych, o którą wcześniej wnioskował burmistrz, padło ze strony Jana Pakuły enigmatyczne: *„Były wady prawne. Ale jakie wady prawne wniosku Antosika o sesję przewodniczący Pakuła ma na myśli? – Wszystko wyjaśnimy na sesji w środę, 23 marca – zapewnia Pakuła.*

Za to poznaliśmy już odpowiedź Pakuły na pytanie o przyczyny nie zwołania sesji nadzwyczajnej, o którą występowali radni nowej koalicji. Argumenty stojące za taką decyzją przewodniczących zawarł w piśmie skierowanym do wnioskodawców. Pismo to nosi, a jakże, datę 18 marca, a wskazana w nim wada prawna, która zdaniem Jana



Pakuły uniemożliwiła podjęcie decyzji o zwołaniu sesji nadzwyczajnej, to imienna pieczęć i parafka radcy prawnego UM, widniejąca przy projektach uchwał złożonych w biurze rady. A na ręce przewodniczącego powinien trafić dokument bez takiej parafki przekonuje Pakuła powołując się na Statut Gminy Miejskiej Turek. Ale to jest stanowisko samego Pakuły. Z kolei prawnicy upierają się przy swoim, uważając ten argument za absolutnie chybiony i grubymi nićmi szyty pretekst do uniknięcia odwołania.

Komisja Wenecka w drodze do Turku

Podobnie zresztą jak w przypadku przejęcia przez radnych TS/SLD projektów uchwał autorstwa burmistrza Antosika. Zachodzi jednak poważna obawa, że w Turku nie zjawi się żadna Komisja Wenecka i nie będzie żadnych przeszkód, aby Jan Pakuła odchodził z godnością. Jak najdłużej, rzecz jasna. Chyba, że w obozie TS/SLD znajdzie się osoba, która za Sienkiewiczowskim Kmiciem zawoła – *Kończ Waść wstydu oszczędź!*

Andrzej Jarek



Przed spedytoremami otwierają się nowe horyzonty

Szkoła w Kaczkach Średnich ma nowego lokalnego partnera – firmę Promet Trans. Dzięki umowie współpracy, jaką podpisała, uczniowie kształcący się na spedytora będą mogli odbywać praktyki zawodowe.

14 marca 2016 r. dyrektor ZSR CKP w Kaczkach Średnich – pan Krzysztof Świerk podpisał umowę dotyczącą współpracy z firmą Promet Trans.

Technik spedytora to jeden z najnowszych kierunków nauczanych w naszej szkole. Spedytor to osoba wykonująca zawodowo, we własnym imieniu, lecz na rachunek zleceniodawcy usługę wysyłki lub odbioru przesyłki towarowej oraz przeprowadzającą wszystkie inne czynności związane z jej obsługą i przewozem. Jest to bardzo dobrze płatny zawód. Dobry spedytora powinien biegłe posługiwać się przede wszystkim językami: angielskim i niemieckim. Prezesi Promet Trans uczulają jednak, że w tej branży trzeba być odpornym na stres. Trzeba zwrócić uwagę również na to, że spedytory są obecnie bardzo potrzebni. W naszym regionie nie ma jeszcze takiej tradycji, która pozwoliłaby na duży wybór

wykształconych spedytora.

Promet Trans to firma usługowa, istniejąca na naszym rynku od 2005 roku, która reprezentuje branżę TSL (Transport - Spedycja - Logistyka). Firma wywodzi się z Promet Sp. j. - firmy handlowej, która rozpoczęła swoją działalność już w 1992r. W grupie Promet znajduje się również firma transportowo-spedycyjna Promet Cargo założona w 2007r. Oprócz tego od 2012 roku Promet jest akcjonariuszem Uzdrowiska Wysowa S.A.

Działalność firmy Promet Trans sp. z o.o ma zasięg europejski. Poza tym zarząd planuje i wprowadza nowe inwestycje. Jedną z nich jest budowa nowej hali magazynowej – typowo logistycznej, która rozpoczęła się już 15 marca.

Współpraca pomiędzy ZSR CKP w Kaczkach Średnich, a firmą Promet Trans ma polegać przede wszystkim na warsztatach

dla uczniów kształcących się w kierunku technik spedytora. Będą oni mogli zobaczyć m.in., jak wygląda prawidłowo załadowany tir, jakie są możliwości mocowania ładunku, a także zapoznać się z prawidłowo wypełnionymi dokumentami, które są niezbędne w tej branży. Pierwsze takie działania będą miały miejsce już w tym roku szkolnym. Uczniowie będą mieli możliwość odbycia praktyk zawodowych właśnie w tej firmie, dzięki czemu będą mogli odpowiedzieć sobie na pytanie, czy to właśnie jest ich miejsce? Przedstawiciele Promet Trans mają nadzieję, że nasi przyszli spedytory wykażą się kreatywnością, otwartością, zapalem do pracy, zaangażowaniem, odpowiedzialnością oraz znajomością przepisów.

Zarówno dyrektor ZSR CKP w Kaczkach Średnich – p. Krzysztof Świerk, jak i prezesi Promet Trans liczą się z tym, że to będzie trudna

współpraca. Mają jednak nadzieję na obustronne korzyści, a także niezwykłą mobilizację, którą są dla siebie nawzajem. Obie strony zapewniają, że najlepsi uczniowie skorzystają na tej kooperacji.

Czy to będzie udana i efektywna współpraca? Czas pokaże!

Przygotowały: Kinga Osiewicz
Milena Budka
Magdalena Janas
opracowała: Ika



Strony uczestniczące we współpracy, czyli władze Promet Trans i szkoły w Kaczkach Średnich mają nadzieję, że będzie ona korzystna dla wszystkich.

Ojciec prof. Jacek Kiciński przyjął sakrę biskupią w sobotę we wrocławskiej katedrze z rąk metropolity wrocławskiego arcybiskupa Józefa Kupnego. Wśród konsekраторów był także nuncjusz stolicy apostolskiej oraz kardynał Henryk Gulbinowicz, który 21 lat temu przyjmował młodego księdza do stanu kapłańskiego. W ten sposób urodzony w Turku, a pochodzący z Żeronic w gminie Dobra, ojciec Jacek stał się 62 biskupem pomocniczym w historii diecezji wrocławskiej.

Ojciec Jacek Kiciński

Z Żeronic po biskupią sakrę

Dla kościoła wrocławskiego, sobota 19 marca, czyli dzień kiedy wspomina się św. Józefa, był dniem wyjątkowo uroczystym. Stąd obecność wielu biskupów z całego kraju, w tym także kardynała Henryka Gulbinowicza, od którego nowy biskup w 1995 roku otrzymał święcenia kapłańskie. W gronie gości znaleźli się przedstawiciele samorządu wojewódzkiego i miejskiego, łącznie z prezydentem Wrocławia i wojewodą wrocławskim. W takim dniu we wrocławskiej katedrze nie

mogło zabraknąć też najbliższych - rodziny ojca Jacka i reprezentantów społeczności skąd pochodzi - z samych Żeronic i Turku, a wśród nich także bliskich mu księży - dziekana Zygmunta Chromińskiego - proboszcza parafii w Dobrej, ks. Mirosława Frankowskiego - proboszcza parafii św. Barbary w Turku czy ks. proboszcza Franciszka Zygałlińskiego z kościoła w Boleszczynie - rodzinnej parafii nowego biskupa. Ojciec Jacek sakrę biskupią otrzymał z rąk arcybiskupa wroc-

ławskiego Józefa Kupnego, konsekраторami byli również kardynał Henryk Gulbinowicz oraz nuncjusz stolicy apostolskiej w Polsce arcybiskup Celestino Migliore.

„Ciesz się kościele wrocławski” - mówił we wrocławskiej katedrze o decyzji papieża Franciszka arcybiskup Marian Gołbiewski, podkreślając, że kościół we Wrocławiu czekał na tę nominację. Życzył nowemu biskupowi gorliwości w głoszeniu Słowa Bożego i wypełniania zawołania, jakie wybrał, a które



W uroczystościach uczestniczyli najbliżsi i przedstawiciele rodzimej społeczności Żeronic i Turku, skąd wywodzi się nowy wrocławski biskup.



Komunię świętą z rąk nowego biskupa przyjął też jego brat.

brzmi: „Ut unum sint”, co oznacza „aby byli jedno”.

Nowy biskup ma dopiero 48 lat, pochodzi z Żeronic w gminie Dobra, a urodził się w Turku jako czwarty syn Marianny z domu Kryszofowicz i Józefa. Tu też kończył szkołę podstawową i technikum mechaniczne, gdzie zdawał egzamin dojrzałości. Po nim, swoje życie związał z Wrocławiem. Wybrał studia na tamtejszym Papieskim Wydziale Teologicznym, jednocześnie wstępując do nowicjatu Zgromadzenia Misjonarzy Klaretynów. Jak informuje internetowe wydanie Niedzieli, tytuł pracy ma-



Nowy biskup (po prawo) wraz z metropolitą wrocławskim, arcybiskupem Józefem Kupnym.

gisterskiej ojca Jacka brzmiał „Koleżeństwo i przyjaźń u młodzieży szkół średnich”. Podczas studiów doktoranckich (Katolicki Uniwersytet Lubelski) zajmował się zagadnieniem znaczenia celibatu w życiu kapłańskim. W 2006 roku został mianowany redaktorem naczelnym pisma naukowego „Życie Konsekrowane” i dyrektorem Poddyplomowych Studiów Teologii Życia Konsekrowanego PWT we Wrocławiu oraz członkiem Rady ds. Życia Konsekrowanego (później jej przewodniczącym) w Archidiecezji Wrocławskiej. Uczestniczył w redakcji „Wrocławskiego Przeglądu

Teologicznego” i pracach Katedry Teologii Duchowości, jako adiunkt bpa prof. dr. hab. Andrzeja Siemienińskiego. W 2010 r. został kierownikiem Katedry Teologii Duchowości Kapłańskiej i Życia Konsekrowanego. W 2011 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym PWT we Wrocławiu, a w 2015 r. decyzją Centralnej Komisji ds. Tytułów Naukowych i dekretem abp. Józefa Kupnego, metropolity wrocławskiego i Wielkiego Kanclerza PWT uzyskał tytuł naukowy profesora zwyczajnego nauk teologicznych.

ika

Manifestacja wiary czyli Niedziela Palmowa w Wyszynie

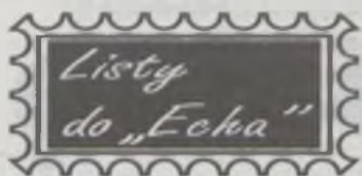
W minioną niedzielę, 20 marca wokół kościoła pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Wyszynie przeszła uroczysta procesja z palmami. Przewodniczył jej ksiądz proboszcz Włodzimierz Pawłowski. Licznie przybyli do świątyni dorośli i dzieci, prezentowali barwne, często własnoręcznie zrobione palmy. Ale minioną niedzielą to nie tylko radosna procesja, podczas mszy wierni rozważali nad zapowiedzią Męki Pańskiej. Otworzyła ona także Wielki Tydzień.

boxa



W odpowiedzi Jerzemu Wesołowskiemu

Nie bądźmy antysemitami, proszę



Stereotypowa powszechność „żydokomuny”, która opanowała powojenną Polskę spowodowała, że narastająca fala antysemityzmu odpowiada za utratę życia także tej części Żydów, którzy nie angażowali się w żadną opcję polityczną.

Już komuniści starannie liczyli „Żydów”

Do mitów należy włożyć powszechnie powtarzaną bajeczkę o żydowskim kierownictwie UB. Otóż zachowała się notatka z dnia 25 listopada 1945 roku sporządzona przez ministra Radkiewicza, który otrzymał rozkaz sporządzenia listy Żydów pracujących w ówczesnym czasie w Ministerstwie Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Radkiewicz wywiązał się sumiennie z polecenia i obliczył, że takich pracowników jest dokładnie 438. Wszystkich etatowych pracowników było wówczas 25,6 tys., łatwo więc policzyć, że stanowiło to zaledwie 1,7 proc. Nieco więcej Żydów było na stanowiskach kierowniczych – dokładnie 67 na 500 osób – czyli 13,4 proc. „Doradca NKWD przy MBP gen. Mikołaj Seliwanowski pisał pod koniec 1945 r.: „w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego pracuje 18,7 proc. Żydów, 50 proc. stanowisk kierowniczych zajmują Żydzi. W I Departamencie tego Ministerstwa [...] pracuje 27 proc. Żydów”.

Mitologie wciąż żywe

Piotr Gontarczyk podaje inne

W nawiązaniu do tekstu Pana Wesołowskiego trzeba stwierdzić, że ma on prawo do takich poglądów. Niestety są one antysemityczne. Ale ja mam też prawo do swoich – nieco innych. Dlatego postaram się przytoczyć odpowiedzi na nurtujące pana Wesołowskiego pytania.

liczby: „Chyba najdokładniejsze dane na interesujący temat podał dr Krzysztof Szwagrzyk w „Biuletynie IPN” w 2005 r. Ustalił, że z 450 osób pełniących w latach 1944–1954 wysokie funkcje w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego (od naczelnika wzwyż) było 167 osób pochodzenia żydowskiego, czyli 37 proc. W powstałym z MBP Komitecie do spraw Bezpieczeństwa Publicznego (1954–1956) liczba ta nieco spadła i wynosiła 34,5 proc”. Podawane liczby są różne – ale nigdy nie przekraczają 1/3.

Teraz obliczmy jaki to procent od całości – czyli liczby wszystkich Żydów przebywających w Polsce! Gdzie pozostałe 2/3? Proszę samemu sobie odpowiedzieć.

Nie tworzymy mitu, że całe UB było żydowskie! Z powyższych cytatów wynika, że większość stanowisk obsadzali Polacy... Ponieważ w tym czasie do Polski przybyło podczas masowych repatriacji ze Związku Radzieckiego ok. 100 tys. Żydów – nie powielajmy mitów i kłamstw, że wszyscy Żydzi to UBowcy!

Tropiciele nacji

August Grabski podważa nie tylko sens prowadzenia takich badań, ale i przypisywanie osobom biorącym w nich udział fobii narodowościowych: „Wśród (neo)endeckich tropicieli pochodzenia etnicznego funkcjonariuszy państwowych i

partyjnych pierwszych lat Polski Ludowej szczególnie zainteresowanie budzi resort bezpieczeństwa. Jest on też najmocniej osadzony w wyobrażeniach społecznych jako zdominowany przez Żydów. Akcentowanie przez niektórych prawicowych publicystów i historyków obcego etnicznie pochodzenia części osób w aparacie Polski Ludowej w sytuacji braku odmienności ich polityki od ogólnej polityki PPR prowadzi do wniosku, że zabieg taki jest jedynie funkcją ich rasistowskich uprzedzeń.”

Może warto się nad tym tekstem pochylić i zastanowić?

Ostatecznie współcześni historycy zgodnie twierdzą, że po uwzględnieniu wysokich stanowisk wojewódzkich UB – czyli naczelników i zastępców naczelników wydziałów wynika, że najwięcej osób pochodzenia żydowskiego znalazło się w strukturach aparatu bezpieczeństwa w województwach: szczecińskim (18,7 proc.), wrocławskim (18,7 proc.), katowickim (14,6 proc.), łódzkim (14,2 proc.), warszawskim (13,6 proc.), gdańskim (12,0 proc.) i lubelskim (10,1 proc.). W pozostałych województwach odsetek ten wynosił średnio ok. 7 proc., osiągając najniższy poziom w woj. zielonogórskim (3,5 proc.). Jak dotąd jest to najbardziej obiektywne stwierdzenie faktu.

Jednocześnie część oficerów pochodzenia żydowskiego zerwała wcześniej związki z korzeniami rodzinnymi jeszcze na długo przed wybuchem II wojny światowej. Samych siebie uznawali za świeckich Polaków o liberalnych poglądach. Jednak w dokumentach figurują jako Żydzi, choć nie uważali się za Żydów mimo przynależności narodowej.

„Żydzi-UBowcy”, owszem, ratowali „Polaków”

I jeszcze jedno... Pada wyrażenie żądanie pana Wesołowskiego o pokazanie chociażby jednego przykładu Żyda-UBowca, który uratował polskiego patriotę. Proszę bardzo – nie trzeba długo szukać, bo mamy taki przykład w Turku. Otóż Stanisław Przybylak „Marlanna” (urodzony w 1909 - zginął 22 maja 1953 roku), pochodzący z Miłaczewki, w czasie okupacji wraz z rodziną ukrywał u siebie Madzię Woźnicką. Była to dziewczynka pochodzenia żydowskiego. Po wojnie Przybylak służył w Milicji, skąd zdezerterował i przeszedł do oddziału „Groźnego”. Był więziony w Poznaniu. Z więzienia wyszedł dzięki pomocy M. Woźnickiej, która wyprosiła jego zwolnienie za pośrednictwem Włodzimierza Kołło – kierownika *Sekcji Walki z Bandytyzmem* UB w Turku.

Kto to pisze? Otóż ś.p. pani dr Piasecka, która opracowała pierwszą publikację o „Groźnym” – a jej nie można posądzać o sympatyzowanie z komunizmem. Inny tekst: *Moja rodzina usiłowała wszelkimi sposobami wydobyć go z więzienia, a pomagali w tym Żydzi z sąsiedniego miasteczka. Prawdo-*

podobnie, bo tego już nikt nie jest w stanie zbadać, pomagał także w zbudowaniu kontaktów na gestapo niemieckie i ojciec obecnego tu Ze-eva Barana (konsula honorowego RP w Jerozolimie), żołnierz polskiej Armii Krajowej w wileńskim getcie. Dopiero 6 lat temu mogłem spotkać rodzinę Eliasza Barana, mogłem zaprzyjaźnić się z Zeeveo. To tekst byłego prezydenta Komorowskiego.

Naprawdę bardzo proszę – mniej politycznego zacietrzewienia - a więcej faktów historycznych. Chyba, że chcemy negować wszystko i wszystkich.

Młodzież na nas patrzy i słucha...

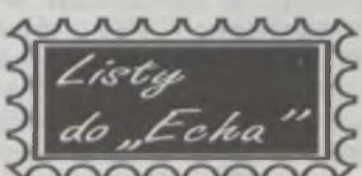
W końcu Pana Jezusa też zaniegowano – i wybrano Barabasa! Patrzy na nas młodzież, a my nie potrafimy przekazać jej obiektywnej prawdy historycznej, tylko staramy się nią manipulować. Może lepiej przedstawmy jedynie fakty – a ona niech sama wyrobi sobie swój pogląd na naszą historię. Chyba, że naprawdę nisko ją oceniamy i mamy za Polaków n-tego sortu!

I tak zupełnie na koniec... Istnieje coś takiego jako „spis Żydów w Polsce”. Zobaczmy, kogo niby tam mamy: Roman Dmowski, Józef Piłsudski, Rydz-Śmigły, Józef Beck, Sławoj-Składkowski, kardynał Stefan Wyszyński!

Jeśli tak postrzegamy swoją historię, to niby o czym i z kim rozmawiamy? Za chwilę okaże się, że „prawdziwi Polacy” stwierdzą, że nawet Jan Paweł II był Żydem!!! Wstyd!

Paweł Janicki

Prawda czy „Prawda” oto jest pytanie



Tą quasi szekspirowską paralełą rozpoczynam moje pisanie, a dotyczy ono podjętej wielokrotnie polemiki pewnego mistrza pisarskiego i jego czeladników z panem Jerzym Wesołowskim w temacie żołnierzy niezłomnych, czy jak kto woli wyklętych.

Otóż jakże często oceniając wydarzenia, które miały miejsce wiele lat temu, używamy miary czasów nam współczesnych. Takie podejście nazywane jest ahistorycznym. Ażebymoc ocenić jakieś zdarzenie, małe czy wielkie, powinniśmy dostrzegać uwarunkowania wtedy występujące, a także to, że wówczas żyjący nie posiadali tej wiedzy, którą posiadamy współcześnie. Nie mogli więc oni przewidzieć przyszłości, mogli co najwyżej przypuszczać. Postawmy się w sytuacji żołnierzy Armii Krajowej gdzieś w początkach 1945 roku i w latach następnych. Ludzi wychowanych bardzo patriotycznie - „pokolenie dzieci marszałka Piłsudskiego”, dla których Ojczyzna była rzeczą najcenniejszą, często

bardziej cenną niż własne życie. Wychowanych na trzech filarach Bóg, Honor, Ojczyzna. Jak przystało na trójpunktowe podparcie mocno stojący na ziemi. A ów rok 1945 był rokiem szczególnie dynamicznym i trudno przewidywalnym dla zwykłego chociażby najmądrzejszego obywatela. W styczniu rozpoczęła się znad Wisły wielka ofensywa radziecka z zamiarem szybkiego dotarcia do Berlina, co jak wiadomo zakończyło się ostatecznie 8 maja. 19 stycznia 1945 roku generał Leopold Okulicki w Częstochowie wydał rozkaz, a właściwie dwa rozkazy, którymi rozwiązywał Armię Krajową. Zwalniał żołnierzy z przysięgi, nakazując jednocześnie pozostanie w konspiracji. 4 lutego 1945 roku rozpoczęła się w Jalcie konferencja wielkiej trójki, która oddała Polskę w strefę wpływów Stalina. Obserwując rozwój sytuacji i rosnącą lawinowo potęgę sowiecką, Churchill polecił opracować plan III wojny światowej. Dziś wiemy, że jej rozpoczęcie planowano na 9 lipca 1945 roku. Wcześniej jednak 12 kwietnia 1945 roku umiera bardzo doświadczony prezydent Roosvelt. Funkcję prezydenta obejmuje wiceprezydent Harry Truman, człowiek o niewielkim doświadczeniu politycznym. Truman

nie decyduje się na nową wojnę. 27 lipca 1945 roku Churchill po przegranych wyborach partii konserwatywnej przestaje być premierem Wielkiej Brytanii. Echa wielkiej polityki światowej docierały do Polski. Wkrótce po rzuceniu 6 i 9 sierpnia 1945 roku bomb atomowych na Hiroshimę i Nagasaki umacniała się w społeczeństwie nadzieja, że sowietyzacja w Polsce to krótki epizod. „Jedna bomba atomowa powróci znowu do Lwowa” to jedna ze zwrotek popularnej wówczas piosenki. Czy zatem ci, którzy zostali w lesie, aby opóźnić sowietyzację Polski, a jednocześnie oczekiwać na rychłe

nadejście Amerykanów i Anglików wraz z Wojskiem Polskim, zachowywali się nieracjonalnie? Historia potoczyła się inaczej, pomoc nie nadeszła, a Oni trwali na coraz bardziej beznadziejnych posterunkach do końca wierząc w słuszność swej żołnierskiej pracy, oszukiwani kolejnymi amnestiami, aresztowani, maltretowani, mordowani w kazamatach UB. Przewaga i jak później podawała komunistyczna propaganda historia przyznała rację „dzieciom Stalina”, którzy bez wsparcia Sowietów nie zdołaliby przejąć władzy w Polsce i jej zsowietyzować.

Dziś wolna Polska doskonale

rozumie kto miał rację, że tym którzy do ostatka służyli wolnej Polsce należy się szacunek i dobra pamięć. Za ich trud żołnierski, krew i męki, za śmierć za wolność Ojczyzny. Także zadośćuczynienie za lata pogardy i pomyje komunistycznej propagandy. Dziś pokolenie „wnuków Piłsudskiego” doskonale tę historię rozumie i wie komu należy się szacunek i podziw. Są jednak w naszej Ojczyźnie ludzie, którzy uwierzyli i nadal wierzą w to co ich fałszywie uczono i przez lata indoktrynowano, którzy myślą inaczej i co gorsza tak też piszą.

Z wyrazami szacunku
Zdzisław Czajła

MDK zaprasza, gdyż...

Autor opowie o głosie morza

W poświęconą środę, 30 marca o godz. 17.00 Miejski Dom Kultury w Turku zaprasza fanów powieści historycznej i fantastyki na spotkanie autorskie z Jarosławem Kłonowskim.

Jarosław Kłonowski jest absolwentem wydziału historii bydgoskiego Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, pisarzem i niedoszłym plastykiem. Jako autor zadebiutował na łamach Nowej Fantastyki miniaturą „Mała Chińska Osobowość”, która

później dostała się do TOP 10 opowiadań fantastycznych 2010 roku. Jego dwie książki zwyciężyły w plebiscycie granice.pl na najlepszą książkę, zdobywając nagrodę jury.

Jego nowa powieść „Głos morza” zabiera czytelników na

wyprawę w XIX wiek oraz nieznaną zakątki Nowej Zelandii i Afryki. O tej, jak i innych swoich książkach Kłonowski opowie we środę, 30 marca o godz. 17.00 w sali MDK, przy ul. Kościuszki 13. Zapraszamy.

boxa

Janusz Korwin-Mikke popiera kandydata na radnego Malanowa

Czy Piotr Bukowiecki zyskał wyborców?

W miniony piątek, 18 marca, do Malanowa przybył eurodeputowany Janusz Korwin-Mikke. Pretekstem do tej wizyty jest rywalizacja wyborcza o mandat radnego gminnego po ubiegłorocznej rezygnacji Zbigniewa Nycka. A w gronie kandydatów rywalizujących o wakujący mandat radnego jest Piotr Bukowiecki, który jak raz reprezentuje partię Korwin. Liczba uczestników spotkania, uprawnia do stwierdzenia, że kandydat Bukowiecki może mówić o organizacyjnym sukcesie. Choć otwartym pozostaje pytanie - czy ten sukces przełoży się na wynik w wyborczej dogrywce o mandat radnego.

Kontrowersyjne poglądy jakie od lat publicznie głosi Janusz Korwin-Mikke są dość powszechnie znane. Dlatego też pozwolimy sobie pominąć ich treści, tym bardziej, że na piątkowym spotkaniu w Malanowie nie pojawiły się jakieś nowe przesłania pana eurodeputowanego. Za

Jeżeli zaś idzie o stronę bieżącej polityki lokalnej, która była oficjalnym pretekstem wizyty eurodeputowanego w Malanowie, to rzecz jasna Janusz Korwin-Mikke udzielił jednoznacznego poparcia kandydaturze Piotra Bukowieckiego. Ale czy to wystarczy Bukowieckiemu do od-

niesienia sukcesu wyborczego i zdobycia mandatu radnego? Odpowiedź na to pytanie poznamy 3 kwietnia, kiedy to wyborcy z okręgu nr 10 w Malanowie zdecydują kto z trójki kandydatów - Katarzyna Grzelka, Piotr Bukowiecki, Grzegorz Kowalski - zostanie radnym gminnym. AJ



Czy piątkowy sukces organizacyjny wystarczy Bukowieckiemu do odniesienia sukcesu wyborczego i zdobycia mandatu radnego? Odpowiedź na to pytanie poznamy 3 kwietnia, kiedy to wyborcy z okręgu nr 10 w Malanowie zdecydują kto z trójki kandydatów - Katarzyna Grzelka, Piotr Bukowiecki, Grzegorz Kowalski - zostanie radnym gminnym.

to warto zwrócić większą uwagę na stronę czysto lokalną. A w szczególności na uczestników spotkania, którzy w znaczącej liczbie przybyli do Sali Bankietowej „Domal”. Publiczność tę można by podzielić z grubsza na dwie kategorie. Pierwszą stanowili średni i mali przedsiębiorcy, którzy przybyli z okolicznych gmin. Wielu z nich to zdeklarowani od dawna zwolennicy poglądów kojarzonych z Januszem Korwin-Mikke. Jednak na spotkaniu zdecydowaną większość stanowili młodzi ludzie, przed trzydziestką. Zatem można o nich z pewnością powiedzieć, że dopiero rozpoczynają aktywne życie publiczne. Czyli jest to ta grupa wiekowa, która już wkrótce będzie przesądzać o kształcie tak lokalnej, jak i krajowej sceny politycznej. A taki wniosek powinien zainteresować jak najszersze kręgi społeczne. W tym również przedstawiciele tzw. milczącej większości, którzy raczej nie zwykli chadzać na spotkania z politykami. Milcząca większość z definicji nie deklaruje publicznie swoich poglądów czy sympatii ideowo-politycznych.

Reumatyzm, bóle kręgosłupa, depresje



- Chorowałam na reumatyzm. Wszystkie zmiany pogody odczuwałam bardzo boleśnie. Środki przeciwbólowe, zastrzyki nie pomagały. Choroba dotknęła mnie tak poważnie, że przez dwa tygodnie praktycznie nie wstawałam z łóżka. Przy każdym stąpieniu odczuwałam dokuczliwy ból w kolanach i stopach. Po 10 terapiach metodą biorazonansową dolegliwości minęły jak ręką odjął. Dziś jestem zdrowy.

- Cierpiałam bardzo długo. Diagnoza brzmiała zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa z rwą kulszową. Przepisano mi leki przeciwbólowe, które tylko chwilową ulgę. Tabletki, które tykam, zniszczyły mój żołądek. Z prasy dowiedziałam się o ponadrawelacyjnej metodzie BRT. Nie mając innych możliwości, postanowiłam spróbować. W gabinecie BRT uzyskałam informację, że terapia ta zatrzyma proces zwyrodnieniowy i co

najważniejsze likwiduje dolegliwości bólowe. Dziś, kończąc terapię, mogę stwierdzić, że okazała się ona bardzo skuteczna. Życie bez bólu sprawiło, że czuję się tak, jakby mi uchyłał.

- Po śmierci żony załamalam się nerwowo - mówi pan Piotr. W nocy nie mogłem spać, płakałem. Bałem się wyjść z domu, przestałem się spotykać ze znajomymi, rodziną. Bez opamiętania tykałem tabletki. Po kuracji aparatem BRT mój stan poprawił się. Przestałem brać leki, w nocy śpię dobrze. Jestem spokojniejszy, wraca mi chęć do życia.

Metoda BRT leczy zwyrodnienia stawów i kręgosłupa, astmę, nerwicę, choroby układu krążenia, serca, przewodu pokarmowego, choroby oczu, dróg oddechowych, młodzieńcze, nadciśnienie tętnicze oraz wiele innych schorzeń. Wykonujemy komputerowe i bezbolesne testy alergiczne oraz odczulanie.

RZUĆ PALENIE W 2016 ROKU

- jednorazowy zabieg likwidujący głód nikotynowy
- metoda opracowana przez lekarzy

KONIN, ul. Dworcowa 7/9
www.odczulanie.info.pl

tel. 603 589 312

Orkiestra Dęta OSP w Turku ogłasza nabór nowych członków

Zapraszamy wszystkich grających na instrumentach dętych i perkusyjnych. Mile widziani są absolwenci szkoły muzycznej pragnący kontynuować przygodę z muzyką i wszyscy, którzy chcą nauczyć się grać na instrumentach dętych.

Chętnych prosimy o zgłaszanie się do biura OSP codziennie w godzinach 9.00 - 12.00 oraz w środy o godz. 18.00.

Zarząd Orkiestry Dętej OSP Turek

Sun Day www.sunday-okna.pl
Zdzisław Krzesiński | tel. 63 280 20 24
Turek, ul. 3 Maja 8 (Dom Strażaka)

OKNA I DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

OKNO Z FUNKCJĄ ODSTAWNĄ
bezpieczne i efektywne wietrzenie

DRZWI KOMPOZYTOWE
Najmniejsza janość na pokolenia !!

Tylko u NAS!!! okucia z niewidocznymi zawiasami BEZ DOPŁAT

VEKA, SCHUCO, Aluplast, KBE
BRÜGMANN, SALAMANDER, GEALAN, WINKHAUS, MACO

DRZWI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE I P.POŻ

BALUSTRADY, BRAMY GARAŻOWE, ROLETY

OBWIESZCZENIE STAROSTY TURECKIEGO

Zgodnie z artykułem 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2013r. poz. 687)

zawiadamia się

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej dla zdania inwestycyjnego pn.: „budowa ciągu drogowego Celestyny” obejmującego budowę drogi dojazdowej w ciągu drogi gminnej nr 653108P w miejscowościach Zygmunówek i Celestyny, gm. Malanów zlokalizowanego:

- w jednostce ewidencyjnej Malanów 302705_2, obręb Zygmunówek 0018 oznaczonych w ewidencji gruntów nr (ark. 2) 5292/2, 5292/8, 5293/1, 257,
- w jednostce ewidencyjnej Malanów 302705_2, obręb Celestyny 0003 oznaczonych w ewidencji gruntów nr (ark. 1) 10, 15, 16/2, 19/3, 20, 21, 22, 23, 25/1, 25/3, 25/4, 28, 34, 35, 36, 37, 39, 40, 41/1, 41/2, 45, 46/1, 65/1, 65/2, 66, 67, 73/1.

Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z przebiegiem drogi oraz uzyskać informacje na ten temat w Starostwie Powiatowym w Turku w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego przy ul. Kaliskiej 59, pok. 216. (tel. 063 222 32 62) w godz. 7.30 - 15.30 w terminie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Turek, dn. 14 marca 2016 r.

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

POWIAT TURECKI

NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA NA TERENIE POWIATU TURECKIEGO

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Turku
ul. Łąkowa 1, pok. nr 3 (parter), tel.: 63 280 11 32
poniedziałek: 13:00 - 17:00
wtorek, środa, czwartek: 12:00 - 16:00
piątek: 8:00 - 12:00

Powiatowy Urząd Pracy w Turku
ul. Komunalna 6, pok. 1b (parter), tel.: 63 280 23 80
poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek: 9:00 - 13:00
środa: 11:00 - 15:00

Zespół Placówek Edukacyjno - Wychowawczych w Turku
Al. J. Piłsudskiego 5, pok. nr 108 (parter), tel.: 63 289 60 76
poniedziałek, wtorek: 13:00 - 17:00
środa, czwartek, piątek: 11:00 - 15:00

więcej informacji:
Starostwo Powiatowe w Turku
tel. 63 222 32 00
www.powiat.turek.pl

REKLAMA Z ECEM
tel. 63 278 53 41



Ośmioro finalistów eliminacji powiatowych Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”, a także konkursu plastycznego „Zapobiegamy Pożarom”, reprezentować będzie powiat turkowski podczas rywalizacji na szczeblu wojewódzkim, która za kilka tygodni odbędzie się w Poznaniu.

W sobotę, 5 marca, w Gimnazjum w Przykonie, odbyły się dwa konkursy dotyczące pożarnictwa – plastyczny i wiedzy. Pierwszy, pod hasłem „Zapobiegamy Pożarom”, adresowany był do przedшкоłaków, uczniów, a także dorosłych. Udział w rywalizacji wzięło 80 prac: malarskich, rysunkowych, graficznych, tkackich, rzeźbiarskich i metaloplastycznych. Jury w składzie: Ewa Ogródowczyk, Karolina Wójtowicz i Mariusz Zając, przyznali następujące nagrody i wyróżnienia w poszczególnych grupach wiekowych.

Przedszkola: I miejsce Weronika Szymczak (Turek), II miejsce Cezary Ciesielski (gmina Tuliszków), III miejsce Franciszek Walczak (gmina Tuliszków). Klasy 1-3 szkół podstawowych: I miejsce Gabriela Jaśniewicz (Tu-

Praca strażaków w teorii i na papierze

rek), II - Marcin Orligóra (gmina Malanów), III - Łukasz Zajdel (gmina Tuliszków). Pierwsze trzy miejsca z klas 4-6 zdobyli: Wiktoria Kornacka (gmina Malanów), Karolina Kurczoba (gmina Kawęczyn) i Marika Stefaniak (gmina Malanów). Gimnazja: 1 miejsce Justyna Orligóra (gmina Malanów), 2 miejsce Oliwia Langowska (gmina Dobra), 3 miejsce Kinga Augustyniak (gmina Malanów). Spośród dorosłych pierwsze miejsce zajął Karol Światłowski (gmina Dobra), drugie Joanna Krzymieniewska (gmina Brudzew). Wyróżniono następujące prace: Juliana Jasnowskiego (gmina miejska Turek), Doroty Szczap (gmina Malanów), Sergiusza Kowalskiego (gmina miejska Turek), Karolinę Woźniak (gmina miejska Turek), Mateusza Cwieka (gmina Dobra), Katarzynę Perlińską (gmina miejska Turek), Annę



Najmłodsi nagrodzeni w konkursie plastycznym „Zapobiegamy Pożarom”.

Iciaszek (gmina Malanów), Martę Śmigielką (gmina Dobra).

Po uroczystym wręczeniu nagród i wyróżnień w konkursie plastycznym, rozpoczęły się XVIII powiatowe eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”. W sobotniej rywalizacji wzięli udział finaliści konkursu na szczeblu gminnym, w sumie 38 uczestników - 17 ze szkół podstawowych, 18 - z gimnazjum i 9 ze

szkół ponadgimnazjalnych.

Ich zadaniem było rozwiązanie testu, dotyczącego między innymi profilaktyki pożarowej, pierwszej pomocy, historii pożarnictwa oraz działalności Ochotniczych Straży Pożarnych.

Uczniowie szkół podstawowych zajęli kolejne miejsca: I - Agnieszka Młotkiewicz z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Dobrej (33 pkt.), II - Jakub Owczarek z Zespołu Szkół w Tuliszkowie (32 pkt.), III - Damian Fabiański z Zespołu Szkół w Tuliszkowie (31 pkt.). W kategorii gimnazjów: I miejsce przypadło Kacprowi Czupryńskiemu z Gimnazjum w Dobrej (44 pkt.), II - Mateuszowi Filipiakowi z Gimnazjum w Przykonie (41 pkt.), III - Paulinie Cwiek z Gimnazjum w Grzymiszewie (40 pkt.). Spośród młodzieży ze szkół ponadgimnazjalnych po 57 punk-

tów zdobyły dwie osoby, dlatego o zwycięstwie zdecydowały wyniki części opisowej testu. Anna Chojnacka z Liceum Ogólnokształcącego w Turku otrzymała 66 pkt. i zajęła pierwsze miejsce, z kolei Mateusz Pieśkiewicz z tej samej szkoły - 64 pkt. i miejsce drugie. Trzecia była Marlena Wojtkowiak z Zespołu Szkół Technicznych w Turku (52 pkt.).

Wszystkim uczestnikom wręczono dyplomy oraz upominki, a zwycięzcom dodatkowo nagrody. Eliminacje obu konkursów zakończyły etap powiatowy, a finaliści, po jednej osobie z każdej grupy wiekowej, będą reprezentować powiat turkowski podczas eliminacji wojewódzkich.

Organizatorami turnieju byli: Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Turku, Zarząd Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Przykonie oraz Komisja do spraw Młodzieży Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP w Turku oraz Muzeum Miasta Turku im. Józefa Mehoffera. Pytania testowe przygotowali strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Turku, którzy wraz z druhami czuwali też nad prawidłowym przebiegiem turnieju. **it**

„Historia jest świadkiem czasów, światłem prawdy, życiem pamięci, nauczycielką życia i zwiastunką przyszłości” - pod takim hasłem uczniowie tarnowskiej podstawówki odbyli niedawno podróż w czasie.

Wyjątkowi goście w szkole w Tarnowej

Podróż w historię

W minionym tygodniu Społeczną Szkołę Podstawową w Tarnowej odwiedzili goście z grupy artystycznej Rekonstrukto z Lublina. Uczniowie wraz z wychowawcami odbyli dzięki nim historyczną podróż w czasie. Rekonstruktorzy odtworzyli dawną kulturę średniowieczną, w której „rycerze zakuci w zbroje i z mieczem w ręku nie szczędzili wysiłku, by bronić honoru”. Występ, który stał się żywą lekcją historii i wzbudził szczególne zainteresowanie młodych ludzi. Prowadzący zadbał przy tym o miłą i przyjazną atmosferę, zaprosił też uczniów do czynnego udziału w pokazie.

Artyści przedstawili obyczaje i obrzędy epoki średniowiecza. W programie znalazły się pokazy walk z rycerzami. Odważni widzowie też mogli stoczyć pojedynek na szable. Uczniowie mieli również niepowtarzalną okazję wzięcia udziału w uroczystej ceremonii pasowania na rycerza. Twórcy zaprezentowali różnego rodzaju broń, która składała się na rycerski rynsztunek. Największe emocje wzbudziła prezentacja narzędzi tortur, jakie były używane w okresie średniowiecza. Po zakończeniu występu aktorzy nagrodzeni zostali gromkimi brawami.

Taki sposób nauki o średniowieczu zapewne dłużej niż czytanie z podręcznika zostanie w pamięci uczniów.

W pokazie odważyli się wziąć udział: Błażej Zając z kl. I w pasowaniu na rycerza, Sylwester Sypniewski z kl. I, Mateusz Wojtaszek z kl. II, Brajan Matuszak z kl. III, Igor Tończyk z kl. II, Maciej Zdziebkowski z kl. II, Szymon Piasecki z kl. II oraz Natalia Małsza z kl. I próbowali sił z ciężkim mieczem, w turnieju rycerskim wystartował Szymon Piasecki z kl. II, a w dyby dał się zakuć Miłkołaj Gmachowski z kl. II.

boxa



Uczniowie i nauczyciele tarnowskiej szkoły wraz z rekonstruktorami i średniowiecznym ekwipunkiem rycerzy.

Warsztaty kulinarne w ZST...

Tajniki kuchni na wesoło

Uczniów turkowskiego ZST odwiedzili w minionym tygodniu goście z Wyższej Szkoły Hotelarstwa i Gastronomii w Poznaniu. W zabawny, ciekawy ale i smaczny sposób wprowadzali młodych turowian w tajniki w gastronomii.



Mateusz Kołodziejczak z poznańskiej uczelni wprowadzał turowian w tajniki kuchni, ale i obsługi gości w restauracji.

Wcześniej uczniowie turkowskiego technikum jeździli do poznańskiej uczelni, teraz to goście z Poznania pofatygowali się do Turku, by na miejscu pokazać młodzieży jak się gotuje, ale też by promować swoją szkołę. W środę, 9 marca poznańscy kucharze rozstawili swój warsztat pracy w sali ZST, by przygotować pierś z kaczki w rozma-

rynie sposobem sous-vide czyli w próżniowym woreczku z sosem z czerwonego wina i malin, a do tego puree z ziemniaków i marchewki. W międzyczasie chętnie rozmawiali z młodzieżą o gastronomii, kulisach zawodu kucharza i kelnera, ćwiczyli też scenki z obsługi niezadowolonego klienta. Wszystko na luzie, z humorem i dowcipem. **boxa**



ECHO UNIEJÓWA



W Uniejowie pod ziemią...

Pamiętka po II wojnie światowej

Pracownicy uniejowskiej komunaliki prowadzący w minionym tygodniu roboty drogowe natknęli się na niebezpieczną pamiętkę po II wojnie światowej. Wykopali pocisk artyleryjski.

W minioną środę, 16 marca tuż po godzinie 9.00 dyżurny poddębickiej komendy otrzymał zgłoszenie o znalezieniu starego niewybuchu. Dzwonili pracownicy Zakładu Komunalnego w Uniejowie, którzy natknęli się na podejrzany przedmiot podczas robót drogowych.

Kiedy oceniono, że może to być pocisk z czasów II wojny światowej na miejsce wezwano patrol minersko-pirotechniczny, który zabezpieczył znalezisko. Pocisk artyleryjski miał długość 43 cm i średnicę 9 cm. Akcja trwała ponad 4 godziny, w tym czasie na trasie K72 wystąpiły utrudnienia w ruchu drogowym, a policja kie-



rowała ruchem. Pocisk ostatecznie zabezpieczono i przekazano załodze pirotechników z Toma-

szowa Mazowieckiego, by mogli zdetonować go na poligonie wojskowym. **boxa**

Policyjna akcja na drogach

Pasy ratują życie

Cały miniony czwartek, od godz. 6.00 do 22.00 policjanci Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KPP w Poddębicach prowadzili działania pod nazwą „Pasy”. Akcja miała na celu zapewnienie bezpieczeństwa kierującym, jak i pasażerom pojazdów.

Poddębiczcy policjanci akcję „Pasy” przeprowadzili także na terenie gminy Uniejów. W czwartek zatrzymali tam do kontroli 12 samochodów, w pięciu przypadkach ujawnili brak pasów bezpieczeństwa. Przypominali więc kierowcom o tym, że pasy ratują życie. Dlatego zarówno kierowcy, jak i pasażerowie powinni korzystać z tego prostego i skutecznego zabezpieczenia.

Jedną z głównych przyczyn wypadków śmiertelnych jest lekceważenie przez zmotoryzowanych obowiązku korzystania z pasów. –Wsiadając do pojazdu

powinniśmy pamiętać, że brak zapiętych pasów bezpieczeństwa wpływa na skutki wypadków drogowych. Podczas zderzenia na drodze poduszka powietrzna zabezpiecza kierującego i pasażerów przed urazami i zwiększa szanse przeżycia tylko w przypadku stosowania pasów – przypomina st. asp. Elżbieta Tomczak, rzecznik prasowy KPP Poddębice. Przypomina też o prawidłowym przewożeniu dzieci w fotelikach ochronnych, gdyż zdecydowana większość ofiar śmiertelnych wypadków wśród najmłodszych to właśnie pasażerowie pojazdów. **boxa**

Uzdrowisko rozpromuje Łódzkie

Dostaną osiem milionów złotych na promocję

Łódzki Urząd Marszałkowski ogłosił w ubiegłym roku konkurs na promocję gospodarczą regionu. Wystartowała w nim i gmina Uniejów, której wniosek otrzymał maksymalną liczbę punktów, tym samym mając zapewnione ponad 8 milionów złotych na promocję. Przez trzy lata wyda je na udział w międzynarodowych targach czy wizyty studyjne.

Dzięki złożonemu na konkurs wnioskowi, gmina Uniejów otrzymała dofinansowanie projektu w kwocie ponad 8 mln zł. Warto podkreślić, że to największa

kwota, jaką przyznała komisja. Rozdawane przez marszałka pieniądze na promocję gospodarczą regionu pochodzą z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020. Nabór wniosków zakończył się w połowie października, a do urzędu w tym czasie spłynęło 25 wniosków o dofinansowanie o łącznej całkowitej wartości ponad 50 milionów złotych. Specjalna komisja zakwalifikowała do wsparcia unijnymi funduszami 11 spośród 16 wniosków spełniających wymogi for-

malne. Projekty, które otrzymają dofinansowanie zostały złożone przez 8 podmiotów, głównie samorządy. Niektóre, jak na przykład miasto Łódź, wnioskowały o wsparcie realizacji kilku mniejszych inicjatyw. Gmina Uniejów zdecydowała się na jeden, ale za to duży za 8.333.990,75 zł.

Całkowity koszt projektu pod nazwą „zwiększenie międzynarodowej rangi gospodarczej Regionu Łódzkiego poprzez działania prowadzone w zakresie promocji gospodarczej regionu przez Gminę Uniejów” zamknie się w

kwocie 10 mln zł, co daje wkład własny mniejszy niż 20 proc., a to dla uniejowskich władz bardzo korzystna proporcja. Rozpisany na 3 lata harmonogram zakłada między innymi: udział w między-

narodowych targach, organizację misji gospodarczych, wizyty studyjne czy promocję w mediach, wszystko by pokazać, że Łódzkie warto odwiedzić i warto tu inwestować. **opr. boxa**

Pijani na drodze

W minioną środę, 16 marca policjanci z Poddębic zatrzymali trzech nietrzeźwych kierowców. Pierwszy z nich wpadł o godzinie 11.55 w Uniejowie, na ulicy Sienkiewicza. 55-latek kierował rowerem mając 1,02 promila. Drugi amator jazdy po alkoholu został zatrzymany o godzinie 18.20 w Cze-

powie. 70-latek kierował rowerem po drodze publicznej mając 1,24 promila. Z kolei o godzinie 17.00 w Ferdynandowie został zatrzymany 65-letni mieszkaniec powiatu, który kierując rowerem miał 1,5 promila alkoholu w organizmie. Wszyscy zostali ukarani mandataми karnymi. **boxa**

W kwietniu zapraszamy na...

Wiosenne Pow Wow

W sobotę, 9 kwietnia w uniejowskiej hali sportowej Zespołu Szkół w Uniejowie odbędzie się kolejne już spotkanie pasjonatów kultury indiańskiej – Wiosenne Pow Wow.

Festiwal Muzyki i Tańca Indian Ameryki Północnej to w Uniejowie cykliczna impreza. Co roku wiosną przyciąga dziesiątki osób, zarówno z okolicznych miejscowości chcących zobaczyć dość odległą dla nas kulturę, jak i tancerzy Polskiego Ruchu Przyjaciół Indian z kraju i zagranicy. Przyjeżdżają goście z Litwy, Rosji, Czech i Niemiec. Warto zwrócić uwagę, że ta impreza cieszy się z roku na rok coraz większym prestiżem nie tylko w świecie

sympatyków kultury indiańskiej, przyczyniając się w istotny sposób do promocji regionu.

W programie zaplanowano pokazy i konkursy tańców, prezentacje tradycyjnych i współczesnych pieśni indiańskich oraz kiermasz pamiątek.

Organizatorem wydarzenia jest Urząd Miasta w Uniejowie, Masandro Wszolek, Szina Sarnecka, PGK Termy Uniejów, Zespół Szkół Uniejów i uniejowski MGOK. **boxa**

Zdrówko w Czepowie



Dla podopiecznych Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Czepowie wystąpili niedawno aktorzy z Agencji Artystycznej Art Metanola z Krakowa. Zaprezentowali spektakl komediowy pod tytułem Zdrówko. Przedstawienie miało charakter edukacyjny i zachęcało podopiecznych do zdrowego odżywiania. Jak oceniają opiekunowie, duża porcja uśmiechu, dobrej muzyki i solidnej motywacji do zdrowego trybu życia, to najcenniejsze lekarstwo na tę porę, roku nie tylko dla uczestników ŚDP. **boxa**



WIĘCEJ Z ŻYCIA REGIONU

Oficjalna strona Samorządu gminy Uniejów

Więcej aktualności: www.uniejow.pl

Fb/Miasto i Gmina Uniejów

SPÓŁKA TRZYMA SIEĆ W RYZACH

Uniejów, znany z tego, że okiełznał drżące głęboko pod ziemią termalne złoże, w temacie wody może kojarzyć się również z przepływającą tu rzeką Wartą. Okazuje się jednak, że przez gminę przebiega sieć strug i kanałów, które – połączone rowami – tworzą system melioracyjny. Dla gminy rolniczej sprawne działanie sieci melioracyjnej to warunek konieczny, ale utrzymanie go w dobrej kondycji wymaga po pierwsze, sporo pracy, po drugie – dużych nakładów pieniężnych. Najwięcej na ten temat może powiedzieć Wiesław Skórka, Przewodniczący Spółki Wodnej w Uniejowie, która dba o przepustowość kanałów i rowów melioracyjnych w gminie.

Blisko 400 tys. zł w ciągu ostatnich pięciu lat wydała Gminna Spółka Wodna w Uniejowie na prace związane z konserwacją melioracyjnych rowów – na terenie gminy jest ich ponad 40 kilometrów. Sieć rowów, z których część pamięta jeszcze czasy carskie, pozwala zmeliować ponad 3 tysiące hektarów gruntów rolnych. Wydatki na konserwację rowów stanowią prawie 80 procent wszystkich

kosztów ponoszonych przez spółkę, do której w gminie należy 950 członków.

W minionych czterech latach dzięki dotacjom z Urzędu Marszałkowskiego, Wojewody Łódzkiego oraz pomocy finansowej z Urzędu Miasta w Uniejowie udało się odmulić aż 30 kilometrów melioracyjnych rowów. Łącznie, w ciągu minionych 5 lat spółka wydała na konserwację ponad 395 tys. zł, z czego 200 tys. to kwota zebrana z tytułu składek członkowskich, reszta pochodzi z dotacji urzędu marszałkowskiego, łódzkiego urzędu wojewódzkiego i urzędu miasta. Jednak, jak zaznacza Skórka, bez stałej pomocy burmistrza Józefa Kaczmarka oraz wsparcia finansowego i rzeczowego prezesa miejscowej spółki „Termy Uniejów”, Marcina Pamfila, utrzymanie właściwej melioracji w gminie byłoby niemożliwe.

Za dodatkowe środki z urzędu miasta w Uniejowie w 2011 roku spółka odmuliała 6300 mb rowów. Ponadto, aby sprawnie usunąć skutki powodzi z roku 2010, burmistrz skierował dodatkowych pracowników do pomocy. W 2012 roku spółka, korzystając z

subwencji odmuliała 6695 metrów, a ponadto, dzięki dodatkowym środkom przekazanych przez Urząd Miasta w Uniejowie oczyszczono nadprogramowo 1200 mb rowów. W roku 2013 oprócz odcinków o łącznej długości ponad 8700 m, meliorację przeprowadzono dodatkowo w Lekaszynie. Koszt melioracji 1500 m rowu w Lekaszynie – również z inicjatywy burmistrza – sfinansował Urząd Miasta w Uniejowie. W 2014 r. odmulono 5653 m rowów w Brzezinach, Górach, Czepowie, Roźniatowie, Orzeszkowie i Woli Przedmiejskiej. W 2015 roku 5287 mb rowów w Górach, Orzeszkowie, Czepowie, Wieleninie Kolonii, Felicjanowie, Uniejowie, Woli Przedmiejskiej, Czepakach, które spółka sfinansowała z subwencji, uzupełniono o prace wykonane z dodatkowych środków przekazanych z uniejowskiego magistratu: montaż 3 nowych przepustów w Orzeszkowie-Kolonii, 2 w Wieleninie-Kolonii oraz przepustów wzdłuż drogi Skotniki - Ostrowsko czy odmulenie rowu wraz z wymianą przepustów w Wieleninie na odcinku od K-Flexu do szkoły podstawowej.

Maciej Bartosiak



Brak śniegu w tym roku spowodował, że poziom wody jest niski, ale w poprzednich latach wody podczas roztopów było tu po pas. Gdyby kanał był nieodkraczony lub zapchalby się przepust, woda rozlałaby się na pola.

	Wydatki na konserwację rowów	Długość rowów zmeliowanych przez spółkę
2011	58 514 zł	6 300 mb
2012	82 617 zł	6 695 mb
2013	89 463 zł	8 734 mb
2014	82 923 zł	5 653 mb
2015	81 565 zł	5 287 mb

RUSZYŁY ZGŁOSZENIA DO ZŁOTEJ LILII

Przedsiębiorczość mieszkańców jest motorem napędowym lokalnej gospodarki gmin i niewielkich miast. Nic więc dziwnego, że oprócz stałego wsparcia dla przedsiębiorców oraz inicja-

tyw, burmistrz Uniejowa postanowił również nagrodzić tych mieszkańców, którzy aktywnie wspierają rozwój lokalny. Ruszył konkurs dla firm i organizacji z terenu gminy Uniejów. Cze-

ka my na zgłoszenia kandydatur do Złotej Lilii!

Nagroda gospodarcza i społeczna, o której mowa, zostanie przyznana w czterech kategoriach: Firma/Organizacja Roku,

Turystyka, Zdrowie i uroda oraz Zaangażowanie społeczne. Swoich kandydatów można zgłaszać już od ubiegłego wtorku, ale czasu na pewno wystarczy, ponieważ nabór wniosków będzie

trwał do połowy października.

Formularz zgłoszeniowy oraz regulamin konkursu są dostępne na stronie urzędu www.uniejow.pl (zakładka pliki do pobrania).



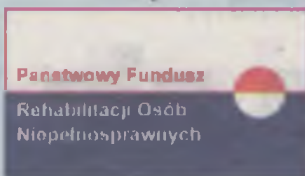
*Petnych spokoju i radości
Świąt Wielkanocnych,
dobrego wypoczynku w gronie najbliższych
oraz optymizmu i energii na przyszłość*



Życzą Samorząd Miasta i Gminy Uniejów
oraz Zarząd "Term Uniejów"



Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie w Turku



POWIAT TURECKI

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Turku informuje, że jest realizatorem pilotażowego programu „Aktywny samorząd”

Formy wsparcia adresowane do osób niepełnosprawnych w 2016r.:

Moduł I:

- Obszar A Zadanie 1 - pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu,
- Obszar A Zadanie 2 - pomoc w uzyskaniu prawa jazdy kategorii B,
- Obszar B Zadanie 1 - pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania,
- Obszar B Zadanie 2 - dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania,
- Obszar C Zadanie 2 - pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym,
- Obszar C Zadanie 3 - pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, tj. protezy co najmniej na III poziomie jakości,
- Obszar C Zadanie 4 - pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanej protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne. (co najmniej na III poziomie jakości),
- Obszar D - pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki dla osoby zależnej tj. dziecka będącego pod opieką wnioskodawcy, przebywającego w żłobku lub przedszkolu albo pod inną tego typu opieką (dziennego opiekuna, niani lub w ramach klubu dziecięcego, punktu przedszkolnego, zespołu wychowania przedszkolnego),

Moduł II - pomoc w uzyskaniu wykształcenia poprzez dofinansowanie kosztów edukacji w szkole policealnej, kolegium lub w szkole wyższej (studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia, jednolite studia magisterskie, studia podyplomowe lub doktoranckie prowadzone przez szkoły wyższe w systemie stacjonarnym / dziennym lub

niestacjonarnym / wieczorowym / zaocznym lub eksternistycznym, w tym również za pośrednictwem Internetu).

Dofinansowanie może uzyskać osoba niepełnosprawna, która:

1. posiada znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności,
2. pobiera naukę w szkole wyższej lub szkole policealnej lub kolegium lub ma przewód doktorski otwarty poza studiami doktoranckimi.

W programie nie mogą uczestniczyć osoby niepełnosprawne, które: posiadają wymagalne zobowiązania wobec PFRON lub wobec Realizatora programu, aktualnie mają przerwę w nauce (np. urlop dziekański, urlop zdrowotny).

Pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym będzie możliwa po dokonaniu zmian w programie dotyczących zasad przyznawania tej pomocy.

Termin przyjmowania wniosków:

1. dla Modułu I - od dnia 01.05.2016r. do dnia 30 sierpnia 2016r.
2. dla Modułu II:

- do dnia 30 marca 2016 r. (dla wniosków w ramach roku szkolnego/akademickiego 2015/2016),
- do dnia 10 października 2016 r. (termin zakończenia przyjmowania w 2016 roku wniosków w ramach Modułu II programu).

Kierunki działań oraz warunki brzegowe obowiązujące realizatorów pilotażowego programu „Aktywny samorząd” w 2016 roku dostępne na stronie internetowej:

www.pfron.org.pl.

Druki wniosków dostępne są na stronie internetowej Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Turku zakładka „Aktywny Samorząd” - www.pccpr.turek.pl oraz w siedzibie jednostki przy ul. Łąkowej 1 - pokój nr 1, 1a, tel. 63 280 11 35 lub 280 11 37.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Turku



Kubota jedną z najchętniej wybieranych marek w Polsce

Kubota cieszy się nieustannie zainteresowaniem wśród polskich rolników. W 2015 roku zarejestrowano 1095 nowych japońskich ciągników, co daje 5 miejsce w kraju. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Klientów koncern Kubota poszerza ofertę produktów oraz wprowadza nowe atrakcyjne formy finansowania fabrycznego.

Flagowa seria M7

Japońscy inżynierowie w odpowiedzi na potrzeby rynku stworzyli nową serię M7, która stanowi uzupełnienie dotychczas oferowanych modeli. M7 to ciągniki o mocy - 130, 150 i 170 KM. Tym samym uzupełnia ofertę o modele przeznaczone dla średnich i dużych gospodarstw oraz firm usługowych. Silniki Kubota V6108 w połączeniu z technologią Power Boost pozwalają zoptymalizować pracę japońskiego

flagowca przy zachowaniu rygorystycznych norm emisji spalin. Wydajna hydraulika i udźwig tylnego podnośnika wynoszący 9 t umożliwiają efektywną pracę z dużymi narzędziami. Wersje Premium oferują wysoki komfort użytkownika dzięki zastosowaniu dźwigni wielofunkcyjnej oraz uniwersalnemu terminalowi pozwalającemu na sterowanie narzędziami za pomocą złącza ISO-BUS.

Kubota poszerza gamę produktów o maszyny Kvernelanda

Znaczącym krokiem w rozwoju koncernu Kubota jest zacieśnienie współpracy z firmą Kverneland. Dzięki temu istnieje możliwość zakupu sprawdzonych i cenionych maszyn zielonkowych z logo japońskiego producenta, takich jak: kosiarki dyskowe, kosiarko-rozdrabniarki, przetrząsacze, zgrabiarki, prasy stało- i zmiennokomorowe oraz owijarki. W najbliższym cza-

sie Kubota zaoferuje swoim klientom maszyny uprawowe, których premiera odbyła się targach AGROTECH w Kielcach (18-20 marca).

Wysoka jakość w dobrej cenie

Już teraz istnieje możliwość zakupu japońskich ciągników o mocy 50-140 KM na bardzo korzystnych warunkach, w ramach finansowania fabrycznego. Nowością w ofercie Kubota Finance jest pożyczka na 5 lat bez odsetek, przy 30% wkładzie własnym i 3% prowizji. Dodatkowo VAT płatny po pół roku oraz 9 równych rat co pół roku - pierwsza rata płatna po roku! Istnieje również możliwość zakupu ciągnika Kubota w 3 innych wariantach finansowania 0%: - 4 x 25% na 18 m-cy - 5 x 20% na 24 m-cy - 40% + 6 x 10% na 36 m-cy

W dalszym ciągu oferujemy możliwość zakupu japońskich ciągników w ramach standardowego programu Finansowania Fabrycznego



607 190 354
www.polsad.net

Kubota oraz dwa warianty pożyczki „Młody Rolnik” z udziałem własnym 50 tys. zł i oprocentowaniem rocznym w wysokości 4%, z której mogą skorzystać wszyscy klienci, nie tylko młodzi rolnicy:

- 50 tys. zł + 12 rat kwartalnych na 36 m-cy
- 50 tys. zł + 20 rat kwartalnych na 60 m-cy.

Jak co roku oferujemy możliwość przeprowadzenia pokazów polowych u klienta. Najbliższy pokaz otwarty odbędzie się 30 marca (środa) we wsi Gąsiorów gm. Kościelec. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr 607 190 354. Zapraszamy na lokalną premierę M7. Polsad Autoryzowany Dealer-Kubota, odwiedź naszą siedzibę i zobacz maszyny na żywo. Ul. Ogrodowa 73 w Starym Mieście (względnie A2 Modła). Wszelkich informacji dotyczących ciągników rolniczych i maszyn komunalnych KUBOTA udziela pod numerem telefonu 607 190 354 przedstawiciel KUBOTA - Jacek Krotowski.

Pokaz polowy otwarty. Zapraszamy! 30 marca, Gąsiorów, gm. Kościelec



Zmieniają się techniki, tradycja pozostaje ta sama...

Pisanki pisane nie tylko woskiem

Swoim ogromem wiedzy o tradycjach i zdobniczych metodach od wielu już lat dzieli się z młodzieżą pracownica Muzeum Miasta Turku im. Mehoffera, Stenia Radke. Zarówno w murach placówki, jak i w szkołach. Kolejne już warsztaty pod hasłem „Tradycje i zwyczaje Wielkanocne” poprowadziła w miniony piątek w Zespole Szkół Technicznych. Tam, pod czujnym okiem specjalistki, uczniowie technikum o kierunku żywienia i usług gastronomicznych, poznawali tajniki zdobienia jajek. – Jak sama nazwa mówi, pisanką nazywaną kiedyś tylko i wyłącznie jajko pisane woskiem pszczelim. W tej chwili wszystkie techniki zdobnicze nazywamy pisankami – wyjaśniała Stenia Radke. Aby jednak przywrócić stare tradycje, przygotowano dla młodzieży i wosk pszczeli.

– Pisanki wykonujemy przy użyciu specjalnego pisaka, a jest to kawałek drewnianka z wbitym szpileczką krawiecką, który nagrzewamy w gorącym wosku i nanosimy na skorupkę jajka różnego rodzaju

Zamiast zwyczajnych zajęć praktycznych - pieczenie babek, dekoracja stołów i pisanki - tak uczniowie klas technikum żywienia i usług gastronomicznych ZST spędzali miniony piątek. Zdobienia jajek tradycyjnymi metodami turkowska młodzież uczyła się także w miejscowym muzeum.



Uczniowie nakryli świąteczne stoły...

wzorki. Począwszy od kropek, które później rozciągamy by powstała rozeta, gałeczki i wiele różnych wzorów – wyjaśniała.

Przy innym stoliku uczono techniki z XVIII wieku, zwanej de-

coupage. Przed ponad trzystu laty używano do niej kleju robionego z mąki, cięto gazety, książki lub też płótna czy obrazy, które naklejano na stare przedmioty, mówiąc, że „dostają nowego życia”. Teraz na jajka nakleja się kawałki serwetek czy kolorowych papierów. – Tworzy się w ten sposób szybka technika zdobienia. Ta technika wróciła, gdyż jest kolorowa, bardzo efektowna, a przy tym nie jest trudna. Jest też współczesniejsza, gdyż mamy dostęp do różnego rodzaju kolorowych wyklejank. Dziś na naszym stole goszczą elementy typowo wielkanocne – są kurki, baranki, palemki, wiosenne kwiaty, zajączki, gniazda jajek – opowiada Stenia Radke. Uczniom przypomniano też o oklejankach, czyli jajach oklejonych bibułą karbowaną pociętą w paski, a następnie skręconą w palcach, bądź na kolanie.



Młodzież szkolila Stanisława Radke z turkowskiego muzeum.

Podczas piątkowych warsztatów uczniowie technikum poza ozdabianiem pisanek, przygotowywali też świąteczne babki i odświętnie nakrywali stoły. – Tradycje i zwyczaje wielkanocne, to cykliczne wydarzenie w szkole. Kontynuujemy je już od ponad dziesięciu lat. Bardzo interesuje nas, to co na stole. Chcemy połączyć dawne techniki dekoracji pisanek z dekoracją

stołów i potrawami – wyjaśnia nauczycielka Wiesława Woźnicka. Za wykonanie najładniejszego nakrycia, najsmaczniejszej babki i najpiękniejszej pisanki młodzież otrzymała nagrody i dyplomy.

Organizacją warsztatów zajęły się nauczycielki: Wiesława Woźnicka, Halina Łajdecka, Marzena Maćków i Ilona Wieczorek.

boxa



...wykonali też dziesiątki pisanek.



Jajka zdobione techniką decoupage.

Wielkanocnie i kolorowo w Wyszynie

Świąteczne zajączki wprost z remizy

Tuż przed świętami Wielkiej Nocy gospodynie z Wyszyny zorganizowały warsztaty twórczości wielkanocnej. Wiele dzieci zabrało się więc do wykonywania ozdób.

Podczas warsztatów w remizie OSP w Wyszynie, przygotowanych przez miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich, techniki uczyły Agata Jędro i Monika Czekalska z Winnicy koło Kramska. Przybliża-

ły licznie zebranym sztukę decoupage. A nie brakowało chętnych pań i ich pociech, by wspólnie tworzyć pisanki i zajączki z drewna. Jak mówią uczestnicy, spotkanie było okazją nie tylko do twórczego

sprawdzenia się, ale i powodem do wspólnego spędzania czasu. Finałem warsztatów były wielkanocne kolorowe i wiosenne zajączki, które zapewne ozdobią niejednego wyszyńskiego świąteczny stół. boxa



Zbliżają się Święta Wielkiej Nocy – jakie jajka wybrać, bo... ale cenę cierpienia zwierząt od kur chowanych na wolności. Oznacza on, że kury od k...

Nie kupujcie jajek z...

Ruszyła k...

Blisko 90 proc. wszystkich k... ków – wynika z szacunków ogólnopolskiej kampanii „Ja...

Zdaniem obrońców zwierząt chów klatkowy kur niosek „to okrutna i przygnębiająca praktyka”. „Kury żyją w klatkach umieszczonych w ciemnych halach przesiąkniętych zapachem zwierzęcych wydzielin. Nie mają dostępu do świeżego powietrza i słońca. Wiele kur umiera z wy... cieżczenia. Inne z powodu stresu wydziobują sobie wzajemnie pi... ra” – podkreślają.

Dlatego jednym z celów kampanii jest skłonienie konsumentów – zwłaszcza w okresie przed świętami wielkanocnymi, kiedy sprzedają jaj wzrasta – do niekupowania tych z numerem 3, oznaczającym chów klatkowy właśnie.

Święta w Dobrej

Tam czekają niezwykle wielkanocne tradycje

Dobską parafię Narodzenia Najświętszej Maryi Panny wyróżnia niespotykana w innych miejscach wielkanocna obrzędowość. Zaczyna się w Wielki Piątek rano, kiedy wierni obmywają się zdrojową wodą. Po południu przy grobie Jezusa w kościele parafialnym staje straż w mundurach stylizowanych na tureckie. W wielką sobotę święcone są świąteczne pokarmy. W niedzielę podczas rezurekcji Turki padają przed Zmartwychwstałym. A w wielkanocny poniedziałek, jeszcze przed świtem, rusza emausowa procesja złożona z samych mężczyzn, która okrąży miasto szlakiem znaczonego krzyżami i kapliczkami.

Wielki Piątek

Skoro świt dobranie jeszcze kilkadziesiąt lat temu podążali do źródła, gdzie biją źródła strumienia przepływającego przez miasteczko. Obmywano się by ustrzec przed chorobami, a cierpiącym przynoszono wodę w fiolkach, która miała ukoić ich bóle i wyleczyć. Tradycja ta była powszechna jeszcze w latach pięćdziesiątych, a nawet sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Wiąże się z legendą o kościele, który zapadł się w tym miejscu z wiernymi. Od tego czasu bije tam źródło z wodą mającą lecznicze właściwości.

Wieczorem po południu przy Grobie Chrystusa w kościele staje zbrojna straż, zwana Turkami. Niegdyś składała się z kapitana, dwóch rotmistrzów i dwunastu żołnierzy. Później znacznie się rozrosła. Nazywa Turki, wzięła się od ich mundurów stylizowanych na żołnierskie mundury tureckie. Wiąże się ona z legendą mówiącą, że grupa mieszczan zaciągnęła się do armii Jana III Sobieskiego i towarzyszyła mu w odsieczy wiedeńskiej. Do rodzinnego miasta wrócili w okresie Wielkiej Nocy. Pierwsze swoje kroki skierowali do kościoła, aby podziękować

Bogu za szczęśliwy powrót. Przy Grobie Pańskim nie było straży, więc zaciągnęli ją przebrawszy się uprzednio w zdobyczne, tureckie stroje. Prawda historyczna jest

nich ziemniaków z pola do wozu lub do przechowywania zboża. Właściciele dużych majątków położonych na terenie parafii, wysyłali do święcenia furmanki pełne jada.



Procesja polnymi drogami okrąży miasteczko.

zupełnie inna, ale legenda, zresztą zaadoptowana na dobrskie potrzeby, piękna.

Wielka Sobota

To przede wszystkim dzień święcenia jada. Obecnie są to symboliczne koszyczki z odrobiną pokarmu na wielkanocne śniadanie. Niegdyś święcono pokarm przeznaczony na cały okres świąteczny. W zależności od zamożności parafian były to duże kosze, a nawet „kipy” (nie mylić z żydowską jarmułką), czyli w dobrskim wydaniu duże wiklinowe kosze z dwoma uszami, służące np. do przenoszenia zebra-



Turki padają przed Zmartwychwstałym.



Święcenie wielkanocnych potraw przez ks. prałata Zygmunta Chrońskiego.

mują się w lesie na terenie cmentarza cholerycznego obok drogi do Piekar. Tam spożywają skromny, nierzadko zakrapiany posilek. Przed laty ustawiono tam tzw. Grotę Emausową. Na stojącym obok krzyżu umieszczono wykonany na granitowej płycie portret św. Jana Pawła II, symbolizujący jego obecność podczas procesji w sercach pątników. Największe wrażenie robi ostatni fragment procesji. Tuż po godzinie

Wielkiej Nocy, w ich świeckiej symbolice jajko stoi wręcz na piedestale. Warto jednak zastanowić się, czy ten wartościowy pokarm ma swoją cenę. I nie chodzi jedynie o cenę w złotych, ale o koszt oraz kosztów jakie ponosi środowisko. Najlepiej mieć swojego stałego dostawcę jajek, który nie wybiega. Jeśli jest to niemożliwe, nie kupujemy przynajmniej jajek z numerem „3”. W których te jajka pochodzą całe swoje życie spędzają w ciasnej klatce!

Numerem 3!

Kampania „Jak one to znoszą”

Jajko w Polsce pochodzi z chowu klatkowego, który nie zapewnia kurkom odpowiednich warunków życia. W Katowicach jego członkowie zainaugurowali kolejną edycję kampanii „Jak one to znoszą”.

„Choć są one najtańsze, lepiej zapłacić więcej, ale otrzymać produkt wyższej jakości i świadomie przeciwstawić temu systemowi. Jeśli ktoś nie chce w ogóle zrezygnować z jajek, to najlepiej, by kupował te z niższymi numerkami – przede wszystkim „jedynek” z chowu wolnowybiegowego i „zerówek” z chowu ekologicznego” – powiedziała Alicja Czerwińska.

Przy okazji warto kibicować Unii Europejskiej, w której trwa debata na temat prewencyjnego faszeringowania zwierząt antybiotykami, jakiego stosuje się w przemysłowych hodowlach (także kur). Parlament Europejski opowiedział się



za zakazem tego procederu. Nowe przepisy mają pomóc w walce z rosnącą odpornością bakterii na antybiotyki. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) już od dawna ostrzega przed nadchodzącą erą postantybioty-

kową, gdzie odporne na działanie dzisiejszych antybiotyków supermikroby będą wywoływać nieuleczalne i nierzadko śmiertelne choroby.

Źródło: serwis Informacyjny PAP, opracowała: ika

Wielka Niedziela

Wczesnym rankiem dobranie podążają na mszę rezurekcyjną. Poranny huk petard i bicie dzwonów obwieszczają Zmartwychwstanie Pańskie. Turki pełniący straż od piątku padają przed zmartwychwstałym na twarz. Później procesja trzykrotnie okrąży kościół. Towarzyszy temu huk wystrzałów. Niegdyś były to pistolety hukowe tzw. korkowce, kapiszony oraz puszkę, a nawet konie na mleko z karbidem. Teraz są to głównie petardy.

Wielkanocny Poniedziałek

Już o piątej rano wyrusza spod kościoła grupa pątników. Są to sami mężczyźni w wieku od kilku do kilkudziesięciu lat. Podążają w procesji zwanej „meus”, dawnymi granicami miasta, trasą znaczoną ustawionymi krzyżami i kapliczkami. Przy każdym z nich modlą się, a maszerując śpiewają nabożne pieśni. Po drodze przyłączają się kolejni pielgrzymi. Na dłużej zatrzy-

ósmej, kilkusetosobowa męska procesja przemierza z towarzyszeniem strażackiej orkiestry tę ulicę Kilińskiego, najdłuższą w mieście. Towarzyszy temu huk petard i wydobywające się z męskich gardel gromkie Alleluja. Na przeciw wychodzi im miejscowy proboszcz i prowadzi do kościoła na ranną mszę świętą. W trakcie procesji i po nabożeństwie trwa śmigus dyngus. Obecnie w użyciu są przede wszystkim wody kolońskie. Rzadko już spotyka się młodzież z kubłami wody.

Andrzej R. Tyczyno



Ohmywanie się w zdrojowej wodzie dla zapewnienia sobie zdrowia na kolejny rok.

-To nie jest tak, że w powiecie tureckim nie ma piłkarskich talentów. Kilku chłopaków z nieistniejącej już szkółki OLO Władysławów gra w juniorach Legii Warszawa, kilku jest powoływanych do młodzieżowych reprezentacji Polski. My wybraliśmy nieco inną drogę – mówią bracia Szymon i Michał Ignaczakowie oraz ich przyjaciel Dominik Domagalski. Cała trójka została niedawno brązowymi medalistami młodzieżowych mistrzostw Polski w futsalu, a bracia przebywają obecnie na zgrupowaniu reprezentacji Polski U-19.

Dla jednych kariera piłkarska jest prosta. Szczególnie jeśli mieszkasz w dużym mieście, najlepiej takim z bogatą futbolową tradycją. Wtedy nie musisz wiele główkować, by zawodowo kopać w piłkę. O ile oczywiście coś umiesz. Wystarczy, że zapiszesz się do akademii, a dalej prowadzić cię będą za rączkę. Wszystko będziesz miał na miejscu – boiska, burzę, obiady (ponoć zdrowsze i pożywniejsze niż u mamy), a i często zajęcia w szkole będą dostosowane do treningów. Jeśli błysniesz w dwóch – trzech meczach, to cię będą promować, starać się wprowadzać do pierwszej drużyny. Wiadomo, im więcej wychowanków w składzie, tym lepiej. Twoim jedynym zmartwieniem będzie to, jaki kolor korków sobie zamówić na zimę.

Jest jeszcze druga piłkarska ścieżka. Ona przeznaczona jest dla tych, którzy pechowo nie urodzili się w żadnym wielkim, piłkarskim ośrodku. Ci z prowincji zawsze mają gorzej. Nie tylko dlatego, że jedyną atrakcją w okolicy jest liczenie przejeżdżających tirów na obwodnicy. Przede wszystkim dlatego, że ich nikt lansował nie będzie, wszystko muszą sobie wywalczyć sami. Sami muszą sobie znaleźć odpowiednie miejsce do treningów w okolicy, sami muszą pogodzić pasję z nauką, wreszcie sami muszą rozplanować swój dzień tak, by wszystko logistycznie pogodzić. Tak jak bohaterowie tej opowieści, którzy od kilku lat niemal codziennie jeżdżą po kilkaset kilometrów, by spełnić swoje piłkarskie marzenia.

To nie jest powiad dla usporowulonych ludzi

Szymon i Michał mają po 18 lat, mieszkają w Słodkowie (gm. Turek). Są bliźniakami. Mimo to na ich twarzach widać pewne różnice, po kilkunastu minutach rozmowy już swobodnie można rozróżniać jednego od drugiego. Z Dominikiem, ich rówieśnikiem z tej samej wsi, poznali się na początku szkoły podstawowej. Tata Dominika jest stolarzem i robił dla Ignaczaków meble. Kiedyś zabrał syna ze sobą. -Od razu się zaprzyjaźniliśmy, złapaliśmy dobry kontakt. No i razem też graliśmy w piłkę – mówią zgodnie. Swoją przygodę z futbolem zaczęli w LKM-ie Turek. Później grali także w Turze, ale z Turku szybko uciekli. -To nie było tak, że odbiła nam sodówka i stwierdziliśmy,

Trzej muszkietierowie ze Słodka w drodze na piłkarskie szczyty

Z prowincji na salony

że jesteśmy za dobrzy. Po prostu stwierdziliśmy, że przestaliśmy się rozwijać – mówi Szymon.

Michał: -Czasami to się czuje. Kiedy przychodzi się na zajęcia i za każdym razem robi to samo, to człowiek widzi, że w niczym mu to nie pomaga. A my szukaliśmy wyzwań.

Dominik: -Na początku ustawiali mnie na bramce. Że się tam czułem, byłem mały i nie lubiłem tam grać. Nawet tata Michała i Szymona mówił, że się tam marnuje.

Trafili do prężnie rozwijającej się szkółki OLO Władysławów, prowadzonej przez trenera Miłosza Olka. Mieli szczęście, bo akurat wtedy we Władysławo-

istnieje, szkółkę zamknięto głównie z powodów finansowych.

-Czasem rodzice musieli się zrzucić na wyjazdy. To dziwne, że mając takie sukcesy nie udało się znaleźć poważnych sponsorów – mówi Dominik. Faktycznie dziwne. Ale chyba najlepiej obrazujące na jakich fundamentach stoi sport w powiecie tureckim i jakie ma szanse na rozwój.

Srebro w obliczu kontuzji

W 2012 roku przygotowywali się z OLO do rundy wiosennej. Wtedy też po raz pierwszy wpadli na pomysł, by zimą, kiedy na trawie grać jeszcze nie można, spróbować swoich sił w hali. Pojechali na treningi do Łęczycy,

i jechać na futsalowy turniej. Na szczęście nie robił nam problemów, życzył powodzenia – opowiada Michał. W klubie z Łęczycy nie robili sobie wielkich nadziei przed mistrzostwami. -Nawet hotelu nie mieliśmy zarezerwowanego, bo wszyscy myśleli, że po pierwszym dniu wrócimy do domu. Dopiero pod wieczór trener zadzwonił do klubu, że zostajemy, bo coś fajnego może się z tej drużyny urodzić. No i się urodziło – mówi Dominik.

Szymon: -Pamiętam jak w ćwierćfinale złamałem rękę. Mecz był wieczorem, od razu zawieźli mnie na pogotowie, a w nocy zakładali gips. Grać dalej już nie mogłem, ale nazajutrz dopingo-

jako zawodnicy Hurtapu Łęczycy. W zeszłym roku trenowali z seniorami jednego z najlepszych futsalowych klubów w Polsce – Gatty Zduńska Wola.

-Nie baliście się przed pierwszym treningiem w Zduńskiej Woli? – pytam. W końcu Gatta multimedalista mistrzostw Polski. -Ja się bałem – mówi Szymon. -Kompletnie nie wiedziałem czego się spodziewać. Ale to było niepotrzebne. Koledzy przyjęli nas bardzo sympatycznie – dodaje.

Michał: -W ekstraklasie jest zupełnie inna kultura. Nie czuliśmy się jak intruzy, jak smarkacze, którzy chcą wygrzeć starszych. Prędzej w trzeciej lidze by nas tak potraktowano. W Zduńskiej Woli był pełen profesjonalizm.

Niemniej, większych szans na grę tam nie mieli. Trener sam im polecił, by pojechali do Warszawy. AZS UW Warszawa gra w I lidze, poziom rozgrywkowy niżej niż Gatta Zduńska Wola. Tam mają szanse na występy z seniorami. -To na pewno rozwijające, bo od starszych można się wiele nauczyć. I набрать doświadczenia, bo w naszym wieku to bardzo ważne – mówi Dominik. Od stycznia regularnie trenują i grają z pierwszą drużyną w Warszawie, a dwa razy w tygodniu jeżdżą także do Łęczycy na zajęcia z juniorami Hurtapu. Na każdy trening, gdziekolwiek by się on nie odbywał, wozi ich tata bliźniaków. -Ma anielską cierpliwość. Ale lubi to. Sami mamy prawo jazdy, ale on stwierdził, że woli samemu nas odwozić – tłumaczy chłopcy. Tygodniowo przejeżdżają tysiące kilometrów. Ponoć pięciogodzinne podróże to dla nich już żaden problem. A żeby tego wszystkiego było mało, to w maju przystępują do matury. Gdyby kariera sportowa się nie udała, chcą iść do Szkoły Oficerskiej w Warszawie. -Z nauką nigdy nie mieliśmy problemów. Nie przekładamy sportu nad maturę, to dla nas równie ważne kwestie. Poza tym, na wszystko można znaleźć czas. Doba nie jest z gumy, ale można umiejętnie z niej gospodarować – mówią.

Powalczyć o I ligę

Na razie jednak ich kariery sportowe rozwijają się prężnie. Szymon i Michał przebywają właśnie na zgrupowaniu futsalowej reprezentacji Polski U-19 w Bielsku – Białej. Dla Szymona to nie nowość, był już bowiem powołany w zeszłym roku. -Teraz najpierw sprawdziliśmy czy powołali także Michała. Wierzmy, że za rok wezwanie do kadry dostanie także Dominik – mówi Szymon. Co później? Wiosną wychodzą na dwór. Obecnie grają w KKS-ie Kalisz, w III lidze. Jesienią rozegrali kilka spotkań z seniorami. Cel na ten rok? -Po maturze będziemy jeździć na testy. Fajnie byłoby się załapać do I ligi – mówią zgodnie. I udowadniając, że nawet piłkarze z piłkarskiej prowincji mają szansę na osiągnięcie sukcesu.

Dawid Cyrowski



Szymon i Michał Ignaczakowie oraz Dominik Domagalski, to brązowi medaliści młodzieżowych mistrzostw Polski w futsalu, a bracia przebywają obecnie na zgrupowaniu reprezentacji Polski U-19.

wie udało się zbudować szkółkę, która swoimi sukcesami biła na głowę wszelkie inne drużyny nie tylko w powiecie, ale w całej Wielkopolsce. Ba, nawet na ogólnopolskich salonach chłopcy Miłosza Olka wstydliwie nie przynosili, zdobywając młodzieżowe mistrzostwa Polski i przywożąc medale z bardzo prestiżowych turniejów na orlikach. -To był niesamowity rocznik. Mieliśmy ekipę, której nikt nie mógł podskoczyć – mówi Michał. A to tylko potwierdza tezę, że w powiecie tureckim także rodzą się piłkarze z wielkim potencjałem. Bo to przecież takie same dzieciaki, jak te z Warszawy, Poznania, Krakowa czy Chorzowa. Tylko nie mają takich warunków do rozwoju. -Po kilku chłopaków z tamtego rocznika od razu zgłaszały się kluby z całej Polski. Bodaj czterech jest regularnie powoływanych do młodzieżowych reprezentacji Polski – zauważa Szymon. OLO już nie

Tamtejszy Hurtap akurat spadł z futsalowej ekstraklasy i w klubie postanowiono postawić przede wszystkim na młodzież. Tam poznali trenera Andrzeja Antosa. -Niezwykły facet. Rozegrał ponad 80 spotkań w futsalowej reprezentacji Polski, był na mistrzostwach świata w Chinach, generalnie obiecywał. Ale potrafił zafascynować, zaszczepił w nas pasję do futsalu – mówią chłopcy. A zaszczepienie takiej pasji wcale nie było takie proste. Wbrew pozorom piłka nożna na dworze i na hali bardzo się od siebie różni. -Potrzeba czasu, żeby w treningu przestawić się z jednej odmiany na drugą – mówi Szymon. Niemniej w Łęczycy sprawili na tyle dobre wrażenie, że już po tygodniu (!!!) treningów zgłoszono ich do mistrzostw Polski U-14, które odbywały się w Jastrzębiu Zdroju. -Pamiętam, jak musieliśmy iść do trenera Miłosza Olka, by zwołać się z trzech dni obozu z OLO

wałem kolegów z trybun.

Michał: -Z kolei w półfinale ja naderwałem pachwinę. To było przy wykonywaniu rzutu karnego. Wziąłem zamach i poczułem ostry ból w nodze. Bramkę strzeliłem, ale uraz był na tyle poważny, że przez pół roku nie grałem w piłkę.

-Tobie też się wtedy coś stało? Jakies złamanie, naderwanie, może sobie chociaż zęba wybiłeś? – pytam ze śmiechem Dominika, choć pewnie wtedy chłopakom do śmiechu nie było.

Dominik: -Na szczęście nie. W finale nie udało się wygrać, ale ze srebra i tak się cieszyliśmy.

Matura, a nie chęć szczerą robi z ciebie oficera

Od tego czasu ich roczny harmonogram jest taki sam. Wiosną, latem i jesienią trenują na dworze, a zimą przenoszą się do hali. I to właśnie pod dachem odnoszą największe sukcesy. Od 2012 roku zdobyli trzy medale młodzieżowych mistrzostw Polski

Sukces wykuty z soli

Ósme miejsce pierwszej drużyny Klubu Biegacza Maraton Turek w 24-godzinny bieg w Bochni to olbrzymi sukces. Jeszcze nigdy żadna ekipa z naszego powiatu nie była w bocheńskich podziemiach tak wysoko.

Bieg 212 metrów pod powierzchnią ziemi, w zmieniających się warunkach. I to przez całą dobę! Maratończycy z KB Maraton Turek zafundowali sobie nie lada wyzwanie. Wyścig w kopalni soli jest specyficzny, ale przy tym szalenie wymagający. Zawodnicy przebiegali na przemian przez zimne i ciepłe, zapyłone szyby kopalniane, na pętli liczącej niemal 2,5 km. I tak przez cały dzień i noc. Która drużyna zdoła przebiec więcej – wygrywa. Zasady proste w teorii, ale w praktyce...

Liczyliśmy na miejsce w pierwszej dwudziestce, a udało się ustrzeżić pierwszą dziesiątkę. To wielki sukces – nie ukrywa Zbigniew Zając, który do biegu został zgłoszony w ostatniej chwili. Niemniej waleń przyczynił się do sukcesu drużyny. Razem z nim biegli kapitan i weteran turkowskich biegaczy Krzysztof Tomaszewski oraz Jarosław Glinkowski i Andrzej Wojciechowski. Razem we czwórkę pokonali oni ponad 172 km! Druga drużyna Maratonu – w składzie: Marcin Łuczak

(kapitan), Mariusz Rostek, Paweł Janiak i Piotr Małek – zajęła 49 miejsce (przebiegli nieco ponad 145 km).

Zresztą, sam wyścig obfitował w dramatyczne wydarzenia. Dwie drużyny z powodu kontuzji swoich zawodników wycofały się z rywalizacji. To pierwszy tego typu przypadek w historii solnego biegu w Bochni. Mimo to wszyscy zgodnie przyznawali, że chcą tam wrócić za rok. Po kolejne siniaki, otarcia, łzy i skurcze. Ale także po niesamowite wspomnienia.



Zbigniew Zając, Jarosław Glinkowski, Krzysztof Tomaszewski i Andrzej Wojciechowski – to oni zajęli ósme miejsce w drużynowym biegu w kopalni soli w Bochni.

Siatkarska Czwórka na... piątkę

Młodzi siatkarze ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Turku zostali mistrzami rejonu konińskiego podczas XVII Igrzysk młodzieży szkolnej. W nagrodę pojadą oni na zawody wojewódzkie do Krotoszyna.



Podopieczni trenera Jerzego Urbańczyka awans wywalczyli w składzie: Kacper Baranowski, Jan Grzesik, Przemysław Kosobudzki, Miłosz Łukasik, Miłosz Marcinkowski, Maksymilian Mokrowiecki, Norbert Baranowski, Jakub Orligóra, Bartosz Rygiert, Dawid Walaszczyk oraz Miłosz Groblica.

Turniej rejonowy odbył się w hali MOSiR w Słupcy. Podopieczni trenera Jerzego Urbańczyka zaczęli go przeciętnie, bo choć wygrali w pierwszym meczu grupowym ze swoimi rówieśnikami z Konina, to jednak chwilę później przegrali w trzech setach z Ostrowitami. Na szczęście na tym potknięciu limit porażek turkowskiej siatki wyczerpał – w półfinale nasi młodzi chłopcy wygrali SP 1 w Kole, a w finale zrewanżowali się swoim wcześniejszym pogromcom. Wyciągnęliśmy wnioski z tej porażki. W samym finale błędów z naszej strony było bardzo mało i to był klucz do zwycięstwa – powiedział po meczu trener Urbańczyk.

Warto wspomnieć, że wcześniej w turnieju regionalnym zagrały także dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 4. W finale przegrały jednak ze swoimi koleżankami z Koła i zajęły drugie miejsce.

Tuliszkwscy judocy nawet przed świętami nie próżnują

Na szkoleniach u Adamca i Kubackiego

Ubiegły (12 i 13 marca) weekend był dla zawodników Uczniowskiego Klubu Sportowego „Judo” w Tuliszkwie niezwykle pracowity. W sobotę uczestniczyli w szkoleniu prowadzonym przez Tomasza Adamca w Tuliszkwie. Następnego dnia, w Opolu, w tajniki judo wprowadzał ich Rafał Kubacki, dwukrotny mistrz świata, znany też z roli Ursusa w filmie „Quo Vadis”.

Obaj szkoleniowcy to postaci bardzo znane w sportowym świecie. Tomasz Adamiec jest brązowym medalistą mistrzostw Europy, sześciokrotnym mistrzem Polski Seniorów. Startował na igrzyskach olimpijskich w Pekinie i Londynie. Z kolei Rafał Kubacki w trakcie swojej kariery sportowej zdobył 17 razy tytuł mistrza Polski, ma na swoim koncie także mistrza Europy (1989), dwukrotny mistrz świata, wystąpił na Letnich Igrzyskach Olimpijskich w wadzie ciężkiej w Barcelonie, Atlancie i Sydney.

Szkolenie w Opolu podzielono na dwie dwugodzinne jednostki treningowe, podczas których przepracowano techniki w Ne-waza (techniki w parterze) oraz tachi-waza (techniki rzutów). Wprowadzono różne warianty wykorzystania technik judo w sposób metodyczny i łatwo przyswajalny dla zawodników, co zapewne wzbogaci kompendium technik uczestników – mówi Michał Gaj, trener tuliszkwskich judoków.

W szkoleniu uczestniczyli: Paula Markiewicz, Natalia Poprawska, Nikola Roszak, Wiktoria Drożak i Jan Antoniewicz, wraz z zawodnikami przebywał trener sekcji Michał Gaj.

Opracowała: Ika



W Opolu pięcioro judoków z Tuliszkwie doskonaliło technikę pod okiem Rafała Kubackiego.

III liga – Gr. II			
18. kolejka			
Pelikan – Sokół	2-2		
Centra – Unia	2-0		
Wda – Włókniarz	3-1		
Nielba – Lech II	0-3		
Jarota – Elana	1-2		
Sparta – Polonia	0-0		
Warta – Kujawianka	1-0		
Ostrowia – Start	1-0		
Tabela			
1. Warta Poznań	18	38	38-16
2. Jarota Jarocin	18	37	29-13
3. Lech II Poznań	18	34	40-14
4. Sokół Kiełczew	18	34	36-14
5. Pelikan Niechanowo	18	34	35-20
6. Wda Świecie	18	29	22-23
7. Polonia Środa Wlkp.	18	28	27-21
8. Start Warlubie	18	27	30-23
9. Elana Toruń	18	25	25-23
10. Włókniarz 1925 Kalisz	18	22	23-23
11. Unia Swarzędz	18	22	23-35
12. Nielba Wągrowiec	18	18	22-36
13. Centra Ostrów Wlkp.	18	16	24-45
14. Ostrowia Ostrów Wlkp.	18	16	21-29
15. Sparta Brodnica	18	14	15-26
16. Kujawianka Izbica Kuj.	18	4	10-59
W 19. kolejce (26.03)			
Pelikan – Ostrowia, Start – Warta, Kujawianka – Sparta, Polonia – Jarota, Elana – Nielba, Lech II – Wda, Włókniarz – Centra, Unia – Sokół			

IV liga – Gr. Półd.			
18. kolejka			
Biały Orzeł – Victoria O	5-3		
Victoria W – SKP	4-2		
Polonia L – Rawia	1-2		
Górnik – Polonia K	5-0		
LKS – PKS	2-0		
Piast – Obra	1-2		
Olimpia – Orzeł	1-1		
Grom – Dąbrowczanka	0-3wo		
Tabela			
1. Górnik Konin	18	46	54-12
2. Obra 1912 Kościan	18	43	42-13
3. Biały Orzeł Koź. Wlkp.	18	38	37-23
4. Victoria Września	18	37	48-27
5. Polonia 1912 Leszno	18	33	44-26
6. LKS Ślesin	18	31	32-24
7. Dąbrowczanka Pępowo	18	23	30-33
8. PKS Racot	18	22	21-31
9. Victoria Ostrzeszów	18	22	38-43
10. Rawia Rawicz	18	20	23-39
11. Polonia Kępno	18	18	22-32
12. Olimpia Koło	18	18	16-36
13. SKP Słupca	18	16	20-24
14. Piast Kobylin	18	16	26-36
15. Orzeł Mroczeń	18	9	18-55
16. Grom Wolsztyn	18	16	28-45
Grom Wolsztyn wycofany z rozgrywek.			
W 19. kolejce (26.03)			
Olimpia – Biały Orzeł, Orzeł – Obra, Piast – LKS, Dąbrowczanka – Górnik, Polonia K – Polonia L, Rawia – Victoria W, SKP – Victoria O, PKS Racot pauzuje.			

Klasa Okręgowa			
18. kolejka			
Piomień – Górnik	8-0		
Warta K – Warta D	1-2		
Hetman – Wicher	2-3		
Kasztelania – GKS	0-0		
ZKS – Orzeł	3-0		
Polanin – Sparta	2-1		
Polonia – Strażak	1-1		
Wilki – Błękitni	5-0		
Polonus pauzował			
Tabela			
1. Wicher Dobra	17	41	42-16
2. Strażak Licheń Stary	17	37	42-19
3. Kasztelania Brudzew	17	34	26-10
4. Błękitni Mąkolno	17	32	34-22
5. Warta Dobrow	17	30	30-21
6. Polanin Strzałkowo	17	28	25-32
7. Wilki Wilczyn	17	27	47-37
8. Orzeł Grzegorzew	17	26	31-30
9. Polonia Golina	17	25	38-27
10. Polonus Kaz. Bis.	16	23	29-33
11. Sparta Orzechowo	17	19	32-28
12. Piomień Nekla	17	19	42-41
13. GKS Sopotno	17	16	23-23
14. Hetman Orchowo	17	14	28-46
15. ZKS Zagórz	17	14	17-40
16. Warta Krzymów	17	13	26-45
17. Górnik Kłodawa	17	9	16-58
W 19. kolejce (26.03)			
Błękitni – Polonia, Strażak – Polanin, Sparta – ZKS, Orzeł – Kasztelania, GKS – Hetman, Wicher – Warta K, Warta D – Piomień, Polonus – Górnik, Wilki pauzuje.			

KALENDARIUM KIBICA

Mecze w Brudzewie

1. Kasztelania – Sparta Orzechowo (3 kwiecień, niedziela, 16.00)
2. Kasztelania – Błękitni Mąkolno (17 kwiecień, niedziela, 17.00)
3. Kasztelania – Polonia Golina (30 kwiecień, sobota, 17.00)
4. Kasztelania – ZKS Zagórz (8 maj, niedziela, 17.00)
5. Kasztelania – Warta Krzymów (26 maj, czwartek, 17.00)
6. Kasztelania – Polonus Kazimierz Bis. (1 czerwiec, środa, 17.00)
7. Kasztelania – Warta Dobrow (11 czerwiec, sobota, 17.00)

Mecze w Dobrej

1. Wicher – Warta Krzymów (26 marzec, sobota, 16.00)
2. Wicher – Polonus Kazimierz Bis. (9 kwiecień, sobota, 17.00)
3. Wicher – Warta Dobrow (24 kwiecień, niedziela, 17.00)
4. Wicher – Orzeł Grzegorzew (7 maj, sobota, 17.00)
5. Wicher – Strażak Licheń Stary (21 maj, sobota, 17.00)
6. Wicher – Wilki Wilczyn (29 maj, niedziela, 17.00)
7. Wicher – Polanin Strzałkowo (4 czerwiec, sobota, 17.00)
8. Wicher – Kasztelania Brudzew (18 czerwiec, sobota, 17.00)

-To nie jest tak, że w powiecie tureckim nie ma piłkarskich talentów. Kilku chłopaków z nieistniejącej już szkółki OLO Władysławów gra w juniorach Legii Warszawa, kilku jest powoływanych do młodzieżowych reprezentacji Polski. My wybraliśmy nieco inną drogę – mówią bracia Szymon i Michał Ignaczakowie oraz ich przyjaciel Dominik Domagalski. Cała trójka została niedawno brązowymi medalistami młodzieżowych mistrzostw Polski w futsalu, a bracia przebywają obecnie na zgrupowaniu reprezentacji Polski U-19.

Dla jednych kariera piłkarza jest prosta. Szczególnie jeśli mieszkasz w dużym mieście, najlepiej takim z bogatą futbolową tradycją. Wtedy nie musisz wiele główkować, by zawodowo kopać w piłkę. O ile oczywiście coś umiesz. Wystarczy, że zapiszesz się do akademii, a dalej prowadzić cię będą za rączkę. Wszystko będziesz miał na miejscu – boiska, burzę, obiady (ponoć zdrowsze i pożywniejsze niż u mamy), a i często zajęcia w szkole będą dostosowane do treningów. Jeśli błysniesz w dwóch – trzech meczach, to cię będą promować, starać się wprowadzać do pierwszej drużyny. Wiadomo, im więcej wychowanków w składzie, tym lepiej. Twoim jedynym zmartwieniem będzie to, jaki kolor korków sobie zamówić na zimę.

Jest jeszcze druga piłkarska ścieżka. Ona przeznaczona jest dla tych, którzy pechowo nie urodzili się w żadnym wielkim, piłkarskim ośrodku. Ci z prowincji zawsze mają gorzej. Nie tylko dlatego, że jedyną atrakcją w okolicy jest liczenie przejeżdżających tirów na obwodnicy. Przede wszystkim dlatego, że ich nikt lansował nie będzie, wszystko muszą sobie wywalczyć sami. Sami muszą sobie znaleźć odpowiednie miejsce do treningów w okolicy, sami muszą pogodzić pasję z nauką, wreszcie sami muszą rozplanować swój dzień tak, by wszystko logistycznie pogodzić. Tak jak bohaterowie tej opowieści, którzy od kilku lat niemal codziennie jeżdżą po kilkaset kilometrów, by spełnić swoje piłkarskie marzenia.

To nie jest powiad dla usporowionych ludzi

Szymon i Michał mają po 18 lat, mieszkają w Słodkowie (gm. Turek). Są bliźniakami. Mimo to na ich twarzach widać pewne różnice, po kilkunastu minutach rozmowy już swobodnie można rozróżniać jednego od drugiego. Z Dominikiem, ich rówieśnikiem z tej samej wsi, poznali się na początku szkoły podstawowej. Tata Dominika jest stolarzem i robił dla Ignaczaków meble. Kiedyś zabrał syna ze sobą. -Od razu się zaprzyjaźniliśmy, złapaliśmy dobry kontakt. No i razem też graliśmy w piłkę – mówią zgodnie. Swoją przygodę z futbolem zaczęli w LKM-ie Turek. Później grali także w Turze, ale z Turku szybko uciekli. -To nie było tak, że odbiła nam sodówka i stwierdziliśmy,

Trzej muszkietierowie ze Słodka w drodze na piłkarskie szczyty

Z prowincji na salony

że jesteśmy za dobrzy. Po prostu stwierdziliśmy, że przestaliśmy się rozwijać – mówi Szymon.

Michał: -Czasami to się czuje. Kiedy przychodzi się na zajęcia i za każdym razem robi to samo, to człowiek widzi, że w niczym mu to nie pomaga. A my szukaliśmy wyzwania.

Dominik: -Na początku ustawiali mnie na bramce. Że się tam czułem, byłem mały i nie lubiłem tam grać. Nawet tata Michała i Szymona mówił, że się tam marnuje.

Trafili do prężnie rozwijającej się szkółki OLO Władysławów, prowadzonej przez trenera Miłocha Olka. Mieli szczęście, bo akurat wtedy we Władysławo-

istnieje, szkółkę zamknięto głównie z powodów finansowych.

-Czasem rodzice musieli się zrzucić na wyjazdy. To dziwne, że mając takie sukcesy nie udało się znaleźć poważnych sponsorów – mówi Dominik. Faktycznie dziwne. Ale chyba najlepiej obrazujące na jakich fundamentach stoi sport w powiecie tureckim i jakie ma szanse na rozwój.

Srebro w obliczu kontuzji

W 2012 roku przygotowywali się z OLO do rundy wiosennej. Wtedy też po raz pierwszy wpadli na pomysł, by zimą, kiedy na trawie grać jeszcze nie można, spróbować swoich sił w hali. Pojechali na treningi do Łęczycy.

i jechać na futsalowy turniej. Na szczęście nie robił nam problemów, życzył powodzenia – opowiada Michał. W klubie z Łęczycy nie robili sobie wielkich nadziei przed mistrzostwami. -Nawet hotelu nie mieliśmy zarezerwowanego, bo wszyscy myśleli, że po pierwszym dniu wrócimy do domu. Dopiero pod wieczór trener zadzwonił do klubu, że zostajemy, bo coś fajnego może się z tej drużyny urodzić. No i się urodziło – mówi Dominik.

Szymon: -Pamiętam jak w ćwierćfinale złamałem rękę. Mecz był wieczorem, od razu zawieźli mnie na pogotowie, a w nocy zakładali gips. Grać dalej już nie mogłem, ale nazajutrz dopingo-

jako zawodnicy Hurtapu Łęczycy. W zeszłym roku trenowali z seniorami jednego z najlepszych futsalowych klubów w Polsce – Gatty Zduńska Wola.

-Nie baliście się przed pierwszym treningiem w Zduńskiej Woli? – pytam. W końcu Gatta multimedalista mistrzostw Polski. -Ja się bałem – mówi Szymon. -Kompletnie nie wiedziałem czego się spodziewać. Ale to było niepotrzebne. Koledzy przyjęli nas bardzo sympatycznie – dodaje.

Michał: -W ekstraklasie jest zupełnie inna kultura. Nie czuliśmy się jak intruzy, jak smarkacze, którzy chcą wygrać starszych. Prędzej w trzeciej lidze by nas tak potraktowano. W Zduńskiej Woli był pełen profesjonalizm.

Niemniej, większych szans na grę tam nie mieli. Trener sam im polecił, by pojechali do Warszawy. AZS UW Warszawa gra w I lidze, poziom rozgrywkowy niżej niż Gatta Zduńska Wola. Tam mają szanse na występy z seniorami. -To na pewno rozwijające, bo od starszych można się wiele nauczyć. I набрать doświadczenia, bo w naszym wieku to bardzo ważne – mówi Dominik. Od stycznia regularnie trenują i grają z pierwszą drużyną w Warszawie, a dwa razy w tygodniu jeżdżą także do Łęczycy na zajęcia z juniorami Hurtapu. Na każdy trening, gdziekolwiek by się on nie odbywał, wozí ich tata bliźniaków. -Ma anielską cierpliwość. Ale lubi to. Sami mamy prawo jazdy, ale on stwierdził, że woli samemu nas odwozić – tłumaczy chłopcy. Tygodniowo przejeżdżają tysiące kilometrów. Ponoć pięciogodzinne podróże to dla nich już żaden problem. A żeby tego wszystkiego było mało, to w maju przystępują do matury. Gdyby kariera sportowa się nie udała, chcą iść do Szkoły Oficerskiej w Warszawie. -Z nauką nigdy nie mieliśmy problemów. Nie przekładamy sportu nad maturę, to dla nas równie ważne kwestie. Poza tym, na wszystko można znaleźć czas. Doba nie jest z gumy, ale można umiejętnie z niej gospodarować – mówią.

Powalczyć o I ligę

Na razie jednak ich kariery sportowe rozwijają się prężnie. Szymon i Michał przebywają właśnie na zgrupowaniu futsalowej reprezentacji Polski U-19 w Bielsku – Białej. Dla Szymona to nie nowość, był już bowiem powołany w zeszłym roku. -Teraz najpierw sprawdziłem czy powołali także Michała. Wierzmy, że za rok wezwanie do kadry dostanie także Dominik – mówi Szymon. Co później? Wiosną wychodzą na dwór. Obecnie grają w KKS-ie Kalisz, w III lidze. Jesienią rozegrali kilka spotkań z seniorami. Cel na ten rok? -Po maturze będziemy jeździć na testy. Fajnie byłoby się załapać do I ligi – mówią zgodnie. I udowadniając, że nawet piłkarze z piłkarskiej prowincji mają szansę na osiągnięcie sukcesu.

Dawid Cyrowski



Szymon i Michał Ignaczakowie oraz Dominik Domagalski, to brązowi medaliści młodzieżowych mistrzostw Polski w futsalu, a bracia przebywają obecnie na zgrupowaniu reprezentacji Polski U-19.

wie udało się zbudować szkółkę, która swoimi sukcesami biła na głowę wszelkie inne drużyny nie tylko w powiecie, ale w całej Wielkopolsce. Ba, nawet na ogólnopolskich salonach chłopcy Miłocha Olka wstydliwie nie przynosili, zdobywając młodzieżowe mistrzostwa Polski i przywożąc medale z bardzo prestiżowych turniejów na orlikach. -To był niesamowity rocznik. Mieliśmy ekipę, której nikt nie mógł podskoczyć – mówi Michał. A to tylko potwierdza tezę, że w powiecie tureckim także rodzą się piłkarze z wielkim potencjałem. Bo to przecież takie same dzieciaki, jak te z Warszawy, Poznania, Krakowa czy Chorzowa. Tylko nie mają takich warunków do rozwoju. -Po kilku chłopaków z tamtego rocznika od razu zgłaszały się kluby z całej Polski. Bodaj czterech jest regularnie powoływanych do młodzieżowych reprezentacji Polski – zauważa Szymon. OLO już nie

Tamtejszy Hurtap akurat spadł z futsalowej ekstraklasy i w klubie postanowiono postawić przede wszystkim na młodzież. Tam poznali trenera Andrzeja Antosa. -Niezwykły facet. Rozegrał ponad 80 spotkań w futsalowej reprezentacji Polski, był na mistrzostwach świata w Chinach, generalnie obieżyświat. Ale potrafił zafascynować, zaszczerpił w nas pasję do futsalu – mówią chłopcy. A zaszczerpienie takiej pasji wcale nie było takie proste. Wbrew pozorom piłka nożna na dworze i na hali bardzo się od siebie różni. -Potrzeba czasu, żeby w treningu przestawić się z jednej odmiany na drugą – mówi Szymon. Niemniej w Łęczycy sprawili na tyle dobre wrażenie, że już po tygodniu (!!!) treningów zgłoszono ich do mistrzostw Polski U-14, które odbywały się w Jastrzębiu Zdroju. -Pamiętam, jak musieliśmy iść do trenera Miłocha Olka, by zwolnić się z trzech dni obozu z OLO

waleń kolegów z trybun.

Michał: -Z kolei w półfinale ja naderwałem pachwinę. To było przy wykonywaniu rzutu karnego. Wziąłem zamach i poczułem ostry ból w nodze. Bramkę strzeliłem, ale uraz był na tyle poważny, że przez pół roku nie grałem w piłkę.

-Tobie też się wtedy coś stało? Jakies złamanie, naderwanie, może sobie chociaż zęba wybiłeś? – pytam ze śmiechem Dominika, choć pewnie wtedy chłopakom do śmiechu nie było.

Dominik: -Na szczęście nie. W finale nie udało się wygrać, ale ze srebra i tak się cieszyliśmy.

Matura, a nie chęć szczerą robi z ciebie oficera

Od tego czasu ich roczny harmonogram jest taki sam. Wiosną, latem i jesienią trenują na dworze, a zimą przenoszą się do hali. I to właśnie pod dachem odnoszą największe sukcesy. Od 2012 roku zdobyli trzy medale młodzieżowych mistrzostw Polski

Sukces wykuty z soli

Ósme miejsce pierwszej drużyny Klubu Biegacza Maraton Turek w 24-godzinny bieg w Bochni to olbrzymi sukces. Jeszcze nigdy żadna ekipa z naszego powiatu nie była w bocheńskich podziemiach tak wysoko.

Bieg 212 metrów pod powierzchnią ziemi, w zmieniających się warunkach. I to przez całą dobę! Maratończycy z KB Maraton Turek zafundowali sobie nie lada wyzwanie. Wyścig w kopalni soli jest specyficzny, ale przy tym szalenie wymagający. Zawodnicy przebiegli na przemian przez zimne i ciepłe, zapyłone szyby kopalniane, na pętli liczącej niemal 2,5 km. I tak przez cały dzień i noc. Która drużyna zdoła przebiec więcej – wygrywa. Zasady proste w teorii, ale w praktyce...

-Liczyliśmy na miejsce w pierwszej dwudziestce, a udało się ustrzeżić pierwszą dziesiątkę. To wielki sukces – nie ukrywa Zbigniew Zając, który do biegu został zgłoszony w ostatniej chwili. Niemniej walczył się do sukcesu drużyny. Razem z nim biegli kapitan i weteran turkowskich biegaczy Krzysztof Tomaszewski oraz Jarosław Glinkowski i Andrzej Wojciechowski. Razem we czwórkę pokonali oni ponad 172 km! Druga drużyna Maratonu – w składzie: Marcin Łuczak

(kapitan), Mariusz Rostek, Paweł Janiak i Piotr Małek – zajęła 49 miejsce (przebiegli nieco ponad 145 km).

Zresztą, sam wyścig obfitował w dramatyczne wydarzenia. Dwie drużyny z powodu kontuzji swoich zawodników wycofały się z rywalizacji. To pierwszy tego typu przypadek w historii solnego biegu w Bochni. Mimo to wszyscy zgodnie przyznawali, że chcą tam wrócić za rok. Po kolejne siniaki, otarcia, lzy i skurcze. Ale także po niesamowite wspomnienia.



Zbigniew Zając, Jarosław Glinkowski, Krzysztof Tomaszewski i Andrzej Wojciechowski – to oni zajęli ósme miejsce w drużynowym biegu w kopalni soli w Bochni.

Siatkarska Czwórka na... piątkę

Młodzi siatkarze ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Turku zostali mistrzami rejonu konińskiego podczas XVII Igrzysk młodzieży szkolnej. W nagrodę pojadą oni na zawody wojewódzkie do Krotoszyna.



Podopieczni trenera Jerzego Urbanczyka awans wywalczyli w składzie: Kacper Baranowski, Jan Grzesik, Przemysław Kosobudzki, Miłosz Łukasik, Miłosz Marcinkowski, Maksymilian Mokrowiecki, Norbert Baranowski, Jakub Orligóra, Bartosz Rygiert, Dawid Walaszczyk oraz Miłosz Groblica.

Turniej rejonowy odbył się w hali MOSiR w Słupcy. Podopieczni trenera Jerzego Urbanczyka zaczęli go przeciętnie, bo choć wygrali w pierwszym meczu grupowym ze swoimi rówieśnikami z Konina, to jednak chwilę później przegrali w trzech setach z Ostrowitami. Na szczęście na tym potknięciu limit porażek turkowskiej siatki wyczerpał – w półfinale nasi młodzi chłopcy wygrali SP 1 w Kole, a w finale zrewanżowali się swoim wcześniejszym pogromcom. *-Wyciągnęliśmy wnioski z tej porażki. W samym finale błędów z naszej strony było bardzo mało i to był klucz do zwycięstwa – powiedział po meczu trener Urbanczyk.*

Warto wspomnieć, że wcześniej w turnieju regionalnym zagrały także dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 4. W finale przegrały jednak ze swoimi koleżankami z Koła i zajęły drugie miejsce.

Tuliszkwscy judocy nawet przed świętami nie próżnują

Na szkoleniach u Adamca i Kubackiego

Ubiegły (12 i 13 marca) weekend był dla zawodników Uczniowskiego Klubu Sportowego „Judo” w Tullazkowie niezwykle pracowity. W sobotę uczestniczyli w szkoleniu prowadzonym przez Tomasza Adamca w Tullazkowie. Następnego dnia, w Opolu, w tajniki judo wprowadzał ich Rafał Kubacki, dwukrotny mistrz świata, znany też z roli Ursusa w filmie „Quo Vadis”.

Obaj szkoleniowcy to postaci bardzo znane w sportowym świecie. Tomasz Adamiec jest brązowym medalistą mistrzostw Europy, sześciokrotnym mistrzem Polski Seniorów. Startował na igrzyskach olimpijskich w Pekinie i Londynie. Z kolei Rafał Kubacki w trakcie swojej kariery sportowej zdobył 17 razy tytuł mistrza Polski, ma na swoim koncie także mistrza Europy (1989), dwukrotny mistrz Świata, wystąpił na Letnich Igrzyskach Olimpijskich w wadzie ciężkiej w Barcelonie, Atlancie i Sydney.

Szkolenie w Opolu podzielono na dwie dwugodzinne jednostki treningowe, podczas których przepracowano techniki w Ne-waza (techniki w parterze) oraz tachi-waza (techniki rzutów). *-Wprowadzono różne warianty wykorzystania technik judo w sposób metodyczny i łatwo przyswajalny dla zawodników, co zapewne wzbogaci kompendium technik uczestników – mówi Michał Gaj, trener tuliszkwskich judoków.*

W szkoleniu uczestniczyli: Paula Markiewicz, Natalia Poprawska, Nikola Roszak, Wiktoria Drożak i Jan Antoniewicz, wraz z zawodnikami przebywał trener sekcji Michał Gaj.

Opracowała: Ika



W Opolu pięcioro judoków z Tuliszkowa doskonaliło technikę pod okiem Rafała Kubackiego.

III liga – Gr. II 18. kolejka			
Pelikan – Sokół	2-2		
Centra – Unia	2-0		
Wda – Włóknierz	3-1		
Nielba – Lech II	0-3		
Jarota – Elana	1-2		
Sparta – Polonia	0-0		
Warta – Kujawianka	1-0		
Ostrowia – Start	1-0		
Tabela			
1. Warta Poznań	18	38	38-16
2. Jarota Jarocin	18	37	29-13
3. Lech II Poznań	18	34	40-14
4. Sokół Kleczew	18	34	36-14
5. Pelikan Niechanowo	18	34	35-20
6. Wda Świecie	18	29	22-23
7. Polonia Środa Wlkp.	18	28	27-21
8. Start Warlubie	18	27	30-23
9. Elana Toruń	18	25	25-23
10. Włóknierz 1925 Kalisz	18	22	23-23
11. Unia Swarzędz	18	22	23-35
12. Nielba Wągrowiec	18	18	22-36
13. Centra Ostrów Wlkp.	18	16	24-45
14. Ostrowia Ostrów Wlkp.	18	16	21-29
15. Sparta Brodnica	18	14	15-26
16. Kujawianka Izbica Kuj.	18	4	10-59
W 19. kolejce (26.03)			
Pelikan – Ostrowia, Start – Warta, Kujawianka – Sparta, Polonia – Jarota, Elana – Nielba, Lech II – Wda, Włóknierz – Centra, Unia – Sokół			

IV liga – Gr. Półd. 18. kolejka			
Biały Orzeł – Victoria O	5-3		
Victoria W – SKP	4-2		
Polonia L – Rawia	1-2		
Górniki – Polonia K	5-0		
LKS – PKS	2-0		
Piast – Obra	1-2		
Olimpia – Orzeł	1-1		
Grom – Dąbrowczanka	0-3wo		
Tabela			
1. Górnik Konin	18	46	54-12
2. Obra 1912 Kościan	18	43	42-13
3. Biały Orzeł Koź. Wlkp.	18	38	37-23
4. Victoria Września	18	37	48-27
5. Polonia 1912 Leszno	18	33	44-26
6. LKS Ślesin	18	31	32-24
7. Dąbrowczanka Pępowo	18	23	30-33
8. PKS Racot	18	22	21-31
9. Victoria Ostrzeszów	18	22	38-43
10. Rawia Rawicz	18	20	23-39
11. Polonia Kępno	18	18	22-32
12. Olimpia Koło	18	18	16-36
13. SKP Słupca	18	16	20-24
14. Piast Kobylin	18	16	26-36
15. Orzeł Mroczeń	18	9	18-55
16. Grom Wolsztyn	18	16	28-45
Grom Wolsztyn wycofany z rozgrywek.			
W 19. kolejce (26.03)			
Olimpia – Biały Orzeł, Orzeł – Obra, Piast – LKS, Dąbrowczanka – Górnik, Polonia K – Polonia L, Rawia – Victoria W, SKP – Victoria O, PKS Racot pauzuje.			

Klasa Okręgowa 18. kolejka			
Płomień – Górnik	8-0		
Warta K – Warta D	1-2		
Hetman – Wicher	2-3		
Kasztelania – GKS	0-0		
ZKS – Orzeł	3-0		
Polanin – Sparta	2-1		
Polonia – Strażak	1-1		
Wilki – Błękitni	5-0		
Polonus pauzował			
Tabela			
1. Wicher Dobra	17	41	42-16
2. Strażak Licheń Stary	17	37	42-19
3. Kasztelania Brudzew	17	34	26-10
4. Błękitni Mąkolno	17	32	34-22
5. Warta Dobrow	17	30	30-21
6. Polanin Strzałkowo	17	28	25-32
7. Wilki Wilczyn	17	27	47-37
8. Orzeł Grzegorzew	17	26	31-30
9. Polonia Golina	17	25	38-27
10. Polonus Kaz. Bis.	16	23	29-33
11. Sparta Orzechowo	17	19	32-28
12. Płomień Nekla	17	19	42-41
13. GKS Sopot	17	16	23-23
14. Hetman Orchowo	17	14	28-46
15. ZKS Zagórz	17	14	17-40
16. Warta Krzymów	17	13	26-45
17. Górnik Kłodawa	17	9	16-58
W 19. kolejce (26.03)			
Błękitni – Polonia, Strażak – Polanin, Sparta – ZKS, Orzeł – Kasztelania, GKS – Hetman, Wicher – Warta K, Warta D – Płomień, Polonus – Górnik, Wilki pauzują.			

KALENDARIUM KIBICA

Mecze w Brudzewie

1. Kasztelania – Sparta Orzechowo (3 kwiecień, niedziela, 16.00)
2. Kasztelania – Błękitni Mąkolno (17 kwiecień, niedziela, 17.00)
3. Kasztelania – Polonia Golina (30 kwiecień, sobota, 17.00)
4. Kasztelania – ZKS Zagórz (8 maj, niedziela, 17.00)
5. Kasztelania – Warta Krzymów (26 maj, czwartek, 17.00)
6. Kasztelania – Polonus Kazimierz Bis. (1 czerwiec, środa, 17.00)
7. Kasztelania – Warta Dobrow (11 czerwiec, sobota, 17.00)

Mecze w Dobrej

1. Wicher – Warta Krzymów (26 marzec, sobota, 16.00)
2. Wicher – Polonus Kazimierz Bis. (9 kwiecień, sobota, 17.00)
3. Wicher – Warta Dobrow (24 kwiecień, niedziela, 17.00)
4. Wicher – Orzeł Grzegorzew (7 maj, sobota, 17.00)
5. Wicher – Strażak Licheń Stary (21 maj, sobota, 17.00)
6. Wicher – Wilki Wilczyn (29 maj, niedziela, 17.00)
7. Wicher – Polanin Strzałkowo (4 czerwiec, sobota, 17.00)
8. Wicher – Kasztelania Brudzew (18 czerwiec, sobota, 17.00)

Sportowe pasje

Hokeiści z Tuliszkowa

Jeżdżą zazwyczaj dwa razy w tygodniu aż 40 kilometrów, by skorzystać z lodowiska – co ich w ogóle nie zniechęca. Choć zazwyczaj wchodzi na lód dopiero wtedy, gdy „normalni” ludzie pakują się już do domu. Hokeiści z Tuliszkowa, czyli siedmioosobowy zespół pasjonatów.

Chyba niewiele osób wie, że w Tuliszkowie w powiecie turkowskim mieszkają tak zapaleni amatorzy hokeja. I to nie na trawie, ale tego tradycyjnego hokeja, w którym krążek mknie do bramki po lodowej tafli. I co więcej, właśnie zdobyli tytuł najlepszej amatorskiej drużyny hokejowej w zorganizowanym po raz pierwszy w Kaliszu turnieju. Tworzą ją siedmiu hokeistów: Gracjan Szczepaniak, Szymon Żołędź, Dariusz Sławski, Krzysztof Poprawski, Kuba i Maciej Stelmachowiec oraz Łukasz Rostkowski.

Zaczął się trochę więcej jak cztery lata temu od najstarszego członka zespołu, czyli Krzysztofa Poprawskiego, który porzucił rolki na rzecz hokejówek. –Zasad uczyłem się z Internetu – z filmów instruktorskich na YouTube. Po prostu – oglądałem po czym biegłem na dwór i wykonywałem – wspomina rozpoczętą przed laty przygodę z hokejem Poprawski. Swoją pasją udało mu się zarazić kilku kolegów: –Wszyscy się dziwili, że w Tuliszkowie ktoś trenuje hokej na lodzie. Ale z drugiej strony spotykaliśmy się z wielkim pozytywnym zainteresowaniem – mówi.

Bo faktycznie, hokej na trawie, to i owszem, nawet ligi szkolne funkcjonują, ale to przecież zupełnie inna sportowa bajka. Okazuje się jednak, że dla pasjonatów nawet warunki klimatyczne nie stanowią przeszkody. –Czasem, jak jest duży mróz, to trenujemy na zamrożonych stawach.

Ale że zimy są u nas coraz mniej zimowe, to w sezonie skrzykują się dwa razy w tygodniu, o ile to możliwe, i wyjeżdżają na sztuczne lodowiska do Uniejowa

czy do Kalisza. Na lód wchodzi wtedy, gdy inni już z niego schodzą, czyli około godz. 22.00, by spędzić tam przynajmniej dwie godziny. Wracają więc grubo po północy. –Pamiętam jak wracających późno w nocy z treningu zatrzymali nas policjanci. Nie mogli wyjść ze zdziwienia, gdy wytłumaczyliśmy im, że wracamy nie z jakiej imprezy, a z lodowiska. Byli bardzo zainteresowani, kiedy usłyszeli, że trenujemy hokej, długo opowiadaliśmy, jak my to robimy.

Kiedy okazało się, że są w



Podczas I zawodów amatorskich drużyn hokeja w Kaliszu zespół A2 Bud z Tuliszkowa wywalczył pierwsze miejsce.

okolicy ludzie o podobnych zainteresowaniach, nawiązali z nimi współpracę. Czasem więc trenują wspólnie z kolegami z Koła czy Kalisza, gdzie jest stowarzyszenie Rolki Kalisz. I właśnie kaliszanie wpadli na pomysł I Turnieju Hokeja Amatorskiego,

w którym uczestniczyło pięć drużyn. A2 Bud z Tuliszkowa okazał się najlepszym zespołem tego turnieju.

Nie mają sponsora, kiedyś jedynie od pracodawcy jednego z zawodników otrzymali koszulki. Sprzęt kupują sami. Łyżwy hoke-

jówki można kupić za 2,5 tysiąca złotych, ale i za 200 złotych. Podobnie jest z kijami czy ochroniaczami. –A to przecież wystarcza na lata – mówi Poprawski. –A my jesteśmy podwórkową zbieraniną amatorów hokeja – żartuje.

ika



Tuliszkowianie grają w białych koszulkach.

Plebiscyt na Najpopularniejszego Sportowca Regionu Konińskiego

30 marca poznamy zwycięzców

Ogromne emocje towarzyszyły ostatnim dniom głosowania SMS-owego XXXIII Plebiscytu „Przeglądu Konińskiego” na Najpopularniejszego Sportowca Regionu Konińskiego. W kategorii sportów olimpijskich przyniosły one totalne przetasowanie w czołówce. Ostateczna walka stoczyła się pomiędzy dwoma pięściarzami.

Pamiętajmy jednak, że klasyfikacja, będąca efektem głosowania SMS-owego, nie daje jeszcze ostatecznych wyników naszego plebiscytu. Te poznamy dopiero po zliczeniu drukowanych w „Przeglądzie Konińskim” i „Echu

Turku” kuponów, które wpłynęły do naszej redakcji. Jak co roku, także i w głosowanie tradycyjne włączyło się sporo naszych czytelników, a więc wiele może się jeszcze zmienić. Będące sumą SMS-ów i kuponów wyniki ogło-

szone zostaną podczas uroczystej gali, która odbędzie się w środę, 30 marca, w konińskim „Oskardzie”.

Tego dnia poznamy nazwiska najpopularniejszych zawodników zarówno w kate-

gorii sportów olimpijskich, jak i nieolimpijskich. Ogłoszona zostanie także decyzja konińskich dziennikarzy sportowych, którzy debatowali nad wyborem sportowca, niepełnosprawnego sportowca oraz trenera i działa-

cza roku. Gwiazdami wieczoru będą Cleo i Donatan. Te cieszące się niesłabnącą popularnością w kraju gwiazdy muzyki pop bez wątpienia uświetnią sportową uroczystość.

mak



SPONSOR GŁÓWNY:



MIASTO KONIN

Wood-Mizer
from forest to final form



Energa

Muzyczny sukces, czyli

Oskara Brzostowskiego z Miejskiego Domu Kultury w Turku będziemy mogli obejrzeć podczas konkursowych zmagani prestiżowego Międzynarodowego Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca w Koninie.

Oskar otrzymał nominację

Na początku marca na deskach Konińskiego Domu Kultury odbyły się eliminacje do prestiżowego, bo międzynarodowego, festiwalu piosenki i tańca w Koninie. W tym roku w czerwcu odbędzie się już 37 jego edycja. Do tegorocznych eliminacji zgłosiło się ponad 300 śpiewających dzieci z całej Polski, a wśród nich także muzyczny wychowanek Pawła Grabary – Oskar Brzostowski. Jury doceniło talent i kunszt turkowianina i postanowiło zakwalifikować go do finału festiwalu.

Dla Oskara to jak na razie największy sukces na scenie, co nie oznacza, że pierwszy. Jak podkreśla jego nauczyciel, Oskar ma na swoim koncie już spory koszyk nagród i wyróżnień. Na początku lutego tego roku wyśpiewał 3 nagrodę w Mię-

dzywpowiatowym Festiwalu Piosenki w Koninie, drugą nagrodę w Festiwalu Piosenki Scena Mikrofon i Ty w Turku. Uczestniczył także w telewizyjnym programie Mali Giganci.



Gratulując kolejnego sukcesu Oskarowi, trzymamy kciuki za występy w Koninie, któremu będzie kibicować osobiście na pewno spora grupa turkowian.

Wysoki poziom konkursu

Słowo na scenie

Zespół Szkół w Kowalach Pańskich-Kolonia był gospodarzem eliminacji konkursu recytatorskiego „Czerwieńcie, zieleńcie się słowa”. Do udziału przystąpili uczniowie ze wszystkich czterech szkół podstawowych w gminie Kawęczyn. Recytacje oceniało jury w składzie: Urszula Jarentowska (ZS w Kawęczynie), Anna Jankowska (SP w Tokarach Pierwszych), Beata Goślińska (SP w Skarżynie), Angelika Dzikowska (SP w Skarżynie), Beata Gibasiewicz (ZS w Ko-

walach Pańskich - Kolonia) oraz Elżbieta Kalinowska - kierowniczka Gminnej Biblioteki Publicznej w Kowalach Pańskich i Katarzyna Łazuga – bibliotekarka Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Turku. Oceniano: dobór repertuaru, walory artystyczne, kulturę słowa i ogólną prezentację.

W przerwie na obrady jury, uczestników konkursu zaproszono na słodki poczęstunek. Po długich i burzliwych obradach ogłoszono wyniki. Do etapu rejonowego zakwalifikowano pięcio-

ro recytatorów: Zuzannę Linkę z klasy III Szkoły Podstawowej w Kowalach Pańskich - Kolonia, Tatianę Rybczyńską z klasy VI Szkoły Podstawowej w Tokarach Pierwszych, Julię Kolaśińską z klasy drugiej Szkoły Podstawowej w Tokarach Pierwszych, Sylwię Walczak z klasy czwartej SP w Kawęczynie i Michała Kozłowski z klasy IV SP w Skarżynie. Jury podkreśliło wysoki poziom uczestników konkursu, a przez to bardzo trudny wybór finalistów.

Wszystkich obdarowano dyplomami i książkami. Organizatorami konkursu były podobnie jak w poprzednich latach Beata Gibasiewicz i Elżbieta Szymanowska - nauczycielki SP w Kowalach Pańskich - Kolonia.

(art)



Uczestnicy konkursu recytatorskiego.

KAMIENIARSTWO

**NAGROBKI, PARAPETY, SCHODY
BLATY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE
DUŻY WYBÓR PŁYTEK GRANITOWYCH**

**PROMOCJA
NA GRANIT**

PŁOMIENIOWANY I SZCZOTKOWANY

P.P.H.U. J & D BEDNAREK Spółka Jawna
Turek, ul. Komunalna 2
tel. 63 280 37 11 63 278 58 49, 661 301 778

ESTETIKA
KLINIKA STOMATOLOGICZNA

dr n. med. Agnieszka Bakalarz
dr n. med. Artur Bakalarz

FILIA W TURKU

- stomatologia estetyczna
- implanty
- protetyka
- chirurgia stomatologiczna
- stomatologia dziecięca
- leczenie z użyciem mikroskopu
- znieczulenie z użyciem podtlenku azotu (gaz rozweselający)
- RTG panoramiczne i RTG cefalometryczne

poniedziałek-piątek 10.00-19.00
ul. Dobrska 22 (budynek Dobrska Clinic)
62-700 Turek
tel. 883 171 212
www.estetika.net.pl

Alicja
BIURO TURYSTYCZNE

Wycieczki:

Wielkanoc nad Morzem!
25.03 – 28.03
Kraków – Oświęcim
23 – 24.04.2016
MAJÓWKA 2016 nad MORZEM
Jastrzębia Góra
30.04 – 03.05
Zamek Książ – Wrocław
04.06 – 05.06
Mazury
16.06 – 19.06
Łańcut – Rzeszów
– Przemyśl – Sandomierz
07.09 – 10.09

Wyjazdy do teatrów:

Klub mężczyźni
24.04 - Teatr Muzyczny w Łodzi
Klimakterium... I już
22.05 - Teatr Muzyczny w Łodzi
Dzień Matki – Nie ma jak u MAMY!
30.05 - w Teatrze Muzycznym w Łodzi

Wczasy:

Wczasy Międzyzdroje
27.08-02.09
Kołobrzeg
11.06-18.06.2016
18.06-25.06.2016
25.06-02.07.2016
SOPOT
10.09-17.09
USTRONIE MORSKIE
06.08-12.08.2016
13.08-19.08.2016
JASTRZĘBIA GÓRA
09.07-16.07, 16.07-23.07
KARWIA
03.07-10.07, 10.07-17.07,
17.07-24.07, 24.07-31.07,
31.07-07.08, 07.08-14.08,
14.08-21.08, 21.08-28.08

ul. Wyszyńskiego 1a
(Twój Market)
tel. 63 278 88 45
www.alicja.turek.pl

PROMOCJA

780 lm 1055 lm

10W 12W

7.99 zł brutto 9.99 zł brutto

**Hurtownia Elektrotechniczna
(obok Intermarche)**
ul. Kolska Szosa 7b, 62-700 Turek
tel/fax: 63 278 39 05
GSM: +48 510 148 843

Oferta ważna do wyczerpania zapasów.

Kiedy dwie turkowskie rodziny kupowały swoją działkę w centrum Turku wokół rozciągało się szczerze pole. Sami dociągnęli sobie prąd, wodę, wykopali odwodnienie, szambo, poprowadzili drogę, obsadzili cyprysami i tujami. Wykonali kawał ciężkiej i skomplikowanej pracy, zważywszy na to, że wszystko to działo się przed pięćdziesięciu laty, w czasach pustych pól i braku marketów budowlanych. A teraz, jak mówią turkowie, tylko błoto po kolana i brak działań ze strony miasta.

Dwie spokrewnione rodziny, od 1969 roku mieszkają w Turku, przy ulicy Akacjowej. Jak wspominają, kiedy nabyli tę działkę wokół nie było nic. – Kupiliśmy 10 arów ziemi w polu. To były czasy komuny, dlatego kupiliśmy część na prywatną umowę. Jak poradził nam prawnik, podpisaliśmy też z właścicielem umowę dzierżawy, by po dwudziestu latach można było ją wykupić przez zasiedzenie – wyjaśnia turkowie. Z okolicznym sąsiadem umówili się, że każdy odda po 2 metry ze swojego terenu i zrobią szeroką na cztery metry drogę dojazdową.

Dorobili się porządku własną, ciężką pracą

Nie czekali na pomoc, zakasali rękawy i wzięli się do roboty. – Włożyliśmy w to dużo pieniędzy, pracy i czasu. Ze szwagrem ręcznie kopaliśmy łopatami, później nawoziliśmy gruz, przywiozłem tłuczeń klinowany. Skąd tylko dało się coś zorganizować. Później w Słupcy w firmie zamówiłem płyty, półtora na pół metra, zbrojone. Oni tutaj przyjechali i je ułożyli, a ja na środ-

Mieszkańcy Akacjowej uszczęśliwiani na siłę, czyli...

Kiedy miasto nie pomaga, a wręcz przeszkadza

ku posiałem trawę. Maszynką się podkosiło i było pięknie. Wokół nie było nic, tylko nasza prywatna droga – opowiada teraz mężczyzna. Wokół posesji posadzili cyprysy. Wszystko wykonali „rodzinnie” – sami wykopali odwodnienie i zamontowali szamba. – Wiadomo jakie były czasy. Nie dało się nic zdobyć łatwo. Trzeba było wychodzić, dać w łapę, a później jeszcze kupić po normalnych cenach. Ale udało nam się – wspomina.

Przez lata wokół wyrosły domy, a okoliczne pola stały się osiedlami. Turcy się zmieniali. Współczesność dopadła też naszych bohaterów. – W międzyczasie miasto przejęło część działki są-

siada. Chcieli puścić tu obok ulicę, ale gdy zobaczyli nasz piękny nasyp, już utwardzony, wykorzystali to. Wyrzucili nasze płyty i położyli swoje. Nasze były za wąskie dla samochodów ciężarowych – mówią mężczyźni. Później przyszły kolejne zmiany. Domy podłączono do kanalizacji miejskiej, też nie bez komplikacji, bo jak mówią turkowie, podczas prac zniszczono ich odwodnienie. – Rozkopali nasze rury, teraz gdy jest mokro mamy wodę w piwnicy. Nie pomogli nam, a uszkodzili to, co sami sobie tu zrobiliśmy.

Problemem okazały się nawet posadzone przed laty drzewa. – Teraz nie możemy nawet ruszyć cyprysów, bo są przy ulicy i należą już do miasta. A one zrobiły się w środku brzydkie, wszystko poschło i nie możemy tego wyciąć, bo już nie jest nasze! – mówi oburzony turkowie. Wie, że za wycinkę drzew bez pozwolenia są kary, mógłby zapłacić tysiące złotych za taką „samowolkę”.

A może by tak zawiesić płacenie podatków?

Jak zapewniają turkowie, płacą takie same podatki jak wszyscy inni w mieście, a ich zdaniem inni mają piękne drogi i chodniki. – My non stop kroczymy w błocie – ubolewają i dodają więcej... samochody się zakopują, gdy jest zupełnie mokro na porożędzanych dziurach można urwać oponę albo znis-



Tak ulica Akacjowa prezentuje się dzisiaj.

czyć felgę. Jeszcze za czasów poprzedniego burmistrza Zdzisława Czapli zaczęli chodzić do urzędu i prosić. Miasto zrobiło oświetlenie i na tym się skończyło. Kilka lat temu przyjechała na Akacjową pięcioosobowa komisja z Urzędu Miasta. – Dali nam tu przyrzeczenie, że droga będzie zrobiona. Mówili, że po to wykończą już oświetlenie, bo poprowadzony zostanie też chodnik. Wtedy rzeczywiście przywieźli trochę kruszywa, zasyпали dziury i byłem święcie przekonany, że niedługo zrobią resztę. Mówiłem sobie, że za mojego życia jeszcze będę mógł wyjść normalnie na ulicę, tak jak powinno być! Niestety – ubolewa mieszkaniowiec ul. Akacjowej.

Teraz mówią, że zostali uszczęśliwieni na siłę. Za czasów siermiężnej komuny udało im się zdziałać niemało. O nic nie prosili.

Mieli własną drogę, własne odpływy, wodę, raz w roku wybierali sobie szamba i wszystko było w porządku. Teraz mają zalewane piwnice i muszą płacić dużo większe pieniądze za miejską wodę i kanalizację. – Napiszę pismo i poinformuję uczciwie, że zawieszam płacenie podatków! Nigdy nie miałem żadnego zadłużenia, ale nie zgadzam się, by tak nas traktowano. Teraz, na stare lata, człowiekowi serce się kroi, gdy to widzi – podsumowuje mężczyzna.

Zapytany o ul. Akacjową burmistrz Romuald Antosik, mówi, że wie o jej stanie. Przyznaje jednocześnie, że priorytetem dla miasta są naprawy dróg licznie uczęszczanych, dróg o większym natężeniu ruchu, a tych nie brakuje. A Akacjowa? Jeśli znajdą się pieniądze.

Olga Boksa

Gimnazjalny konkurs wiedzy o USA

Ameryka oczami młodzieży

W jakim stanie leży Atlanta, co to jest Ku Klux Klan, kim był Al Capone, to tylko niektóre z pytań, z którymi zmagali się uczniowie podczas ubiegłotygodniowego Międzypowiatowego Konkursu Wiedzy o USA. Najlepiej poradził sobie z nimi Grzegorz Właz z Gimnazjum w Słodkowie.

Rywalizacja językowa już na stałe wpisana się do kalendarza imprez Gimnazjum w Słodkowie. W ubiegły wtorek (15 marca) Międzypowiatowy Konkurs Wiedzy o USA, odbył się po raz piąty. Jak tłumaczy Anna Lewandowska-Robak, jego pomysłodawczyni oraz organizatorka, wcześniej odbywał się na szczeblu powiatowym, jednak uczestniczyli w nim też

uczniowie z powiatu konińskiego i kaliskiego, dlatego zmieniono nazwę na międzypowiatowy.

Jak co roku finał konkursu poprzedzały eliminacje szkolne, które odbyły się w każdej placówce, która zgłosiła się do udziału. W Gimnazjum w Słodkowie odbyły się one 26 listopada ubiegłego roku, w ramach Amerykańskiego Wieczoru. Podczas American Evening, ogłoszono jeszcze dwa dodatkowe konkursy: na wykonanie prezentacji multimedialnej prezentującej wiadomości o Stanach Zjednoczonych, a także plakatu. Zdaniem nauczycieli, najlepiej z pierwszym zadaniem

poradziła sobie Kinga Malesza, z drugim – Klaudia Borowska. Obie uczennice z klasy 2 b.

W etapach szkolnych, spośród kilkudziesięciu uczniów z czterech gimnazjów wybrano najlepszą jedenastkę: Marię Stawicką i Oskarę Galasę z Malanowa, Kacpra Ordonę, Małgorzatę Kujawę i Olę Semrau z Gimnazjum w Brudzewie, Zuzannę Galor, Igora Jońskiego i Jakuba Macudzińskiego z Gimnazjum w Tuliszkowie oraz Kacpra Bończaka, Grzegorza Włazia i Julię Lament z Gimnazjum w Słodkowie. Ostatnia z uczennic przejęła się i nie mogła wziąć udziału

w konkursie.

Wtorkowa rywalizacja podzielona została na dwie części. W pierwszej, zadaniem uczestników było odgadnięcie nazw budowli, stanów, miast czy znanych postaci, zaprezentowanych na 15 slajdach. Nie było łatwo, bo znajdowała się na nich między innymi Dolina Pomników położona na granicy Arizony i Utah, Zakole Podkowy w Arizonie, czy Sears Tower w Chicago. W tej konkurencji można było zdobyć 29 punktów. W drugiej, gimnazjaliści zmierzyli się z testem. W ciągu 30 minut musieli udowodnić, że potrafią na przykład w kolejności chronologicznej uszeregować amerykańskich prezydentów, napisać gdzie został zamordowany JF Kennedy, czy kim jest Stephen Meyer.

Prace oceniła Magdalena Raźna, Barbara Oleksy oraz Wioletta Naglewska, anglistki z Zespołu Szkół Technicznych w Turku. Laureatem Międzypowia-



Skecz w języku angielskim w wykonaniu uczennic Gimnazjum w Słodkowie.

towego Konkursu Wiedzy o USA został Grzegorz Właz, II miejsce zajęła Maria Stawicka, III - Zuzanna Galor.

W organizację imprezy włączyli się także: Agnieszka Augustyniak, Katarzyna Statucka, Ewa Podemska, Anna Szambelańczyk i Elżbieta Skotarek. Sponsorem nagród byli: Gimnazjum w Słodkowie oraz działająca przy nim Rada Rodziców, Gmina Turcy oraz wydawnictwa językowe Macmillan Polska, Pearson Central Europe oraz Oxford University Press.



Wszyscy uczestnicy konkursu.



Miranda Spółka z o.o.
nowoczesny producent o długoletniej
tradycji i doświadczeniu

poszukuje osób na stanowisko: **WIĄZACZ OSNÓW**

Miejsce pracy: Turek

Opis stanowiska: wiązanie osnów w Dziale Tkalni

Wymagania:

- wykształcenie zasadnicze zawodowe
- dyspozycyjność, w tym gotowość do pracy w systemie 4 - zmianowym
- umiejętność pracy w grupie

Oferujemy:

- pracę w prężnie rozwijającej się firmie, będącej liderem w branży włókienniczej
- stabilne warunki zatrudnienia
- możliwość zdobycia doświadczenia zawodowego w firmie
- o ugruntowanej pozycji
- osobom zatrudnionym gwarantujemy przyuczenie oraz szkolenie zawodowe

Osoby zainteresowane prosimy o składanie CV: Miranda Sp. z o.o. ul. Jedwabnicza 1, 62 - 700 Turek lub przesyłanie na adres e-mail: miranda@miranda.pl

DOŁĄCZ DO NASZEGO ZESPOŁU JUŻ DZIŚ !!!

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926, ze zm.)”

PRACA

SZWACZKI Firma z tradycjami zatrudni szwaczki. Praca w Uniejowie; 506 188 477.

PRACOWAŁEŚ legalnie w Niemczech 2012 - 2015 - odbierz podatek! Otwórz firmę w Niemczech i pracuj legalnie! 63 249 15 78.

TURRIS sp. z o.o. rozpoczyna nabór kandydatów do pracy na stacji paliw INTERMARCHE na stanowisko: kasjer-sprzedawca. CV proszę składać w sklepie INTERMARCHE w dziale kadr.

TURRIS sp. z o.o. (INTERMARCHE w Turku) poszukuje kandydatów na stanowisko: sprzedawca-magazynier. CV proszę składać w sklepie INTERMARCHE w dziale kadr.

ZATRUDNIĘ do prac budowlanych: dekarzy, cieśli, murarzy i do ocieplania budynków; 783 222 377.

OPIEKUNKA osób starszych- praca w Niemczech, legalnie, bez prowizji. Pełna organizacja wyjazdu, atrakcyjne wynagrodzenie, opłacony ZUS i ubezpieczenie. Wymagamy doświadczenia w opiece (np. nad kimś z rodziny). Tel. 507061877.

CHCESZ pracować jako opiekunka seniorów ale nie znasz j. niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw w Promedica24 i pracuj z nami! Po kursie praca gwarantowana. Zapisy- tel.507061877.

LOKALE MIESZKANIA

SPRZEDAM mieszkanie 55m2 w Turku, gotowe do wprowadzenia się, 1 piętro, 3-pokojowe, stan idealny, okazjna cena! 609 060 203.

SPRZEDAM kawalerkę 29m2 w Turku, z balkonem, po remoncie, możliwość zrobienia dwóch pokoi (w cenie), okazja! 570 100 610.

NOWE LOKALE DO WYNAJĘCIA

- Handlowo-usługowe
- Medyczne
- Gabinety zabiegowe
- Gabinety diagnostyczne
- Kompleks gabinetów na przychodnię

Turek, ul. Kolska Szosa 4
Tel. 602 515 808

SPRZEDAM mieszkanie 2-pokojowe; 697 626 101.

SPRZEDAM mieszkanie 28m2 + piwnica, pomieszczenie gospodarcze z możliwością przerobienia na garaż. Chylin, gm. Władysławów; 663 560 770.

ZAMIENIĘ lub **sprzedam** mieszkanie M-5 (III p., 72,4m2, Os. Wyzwolenia 1) na M-4 (również Os. Wyzwolenia, parter lub I p.); 691 654 686.

NIERUCHOMOŚCI DOKUP

SIGNO NIERUCHOMOŚCI
Turek, ul. Szeroka 12
tel. 63 289 11 00, 888 177 666

1. Mieszkania w Turku:
- 4 pok 59 m2 Wyszyńskiego - 168 000 zł
2. Domy:
- Turek - od 300 000 do 690 000 zł
- Odrębny - 277 000 zł
- Krwony - 105 000 zł
3. Działki budowlane:
- Turek Os. Muchlin 869 m2 - 69 000 zł
- Turek Zdrojki Lewe 530 m2 - 35 000 zł

www.signo.com.pl

ABA NIERUCHOMOŚCI

WYCENA POŚRĘDNICTWO

605-430-225
63-241-89-41

Biurowo - pn.-pt. 9.00-17.00
62-510 Koniń
ul. Noskowskiego 1A/128
www.abanieruchomosci.pl

SPRZEDAM działkę 96ar (uzbrojoną) w Cisewie; 669 963 384.

WYCENA Nieruchomości. Rzeczoznawca Majątkowy Różańska Aleksandra; 607 678 111.

SPRZEDAM 2ha ziemi trzeciej klasy oraz 15-arowe działki budowlane w Piętnie; 691 867 971.

SPRZEDAM działki 10-arowe w Turkowicach, działki posiadają decyzję o warunkach zabudowy; 782 596 322.

SPRZEDAM działki budowlane (uzbrojone) o pow. 7ar w Przykonie, przyległe do osiedla w Psarach; 693 702 481.

SPRZEDAM 4,75ha ziemi (w tym 2ha sadu) w Piętnie, całość ogrodzona; 691 573 936.

SPRZEDAM dom Turku, wolnostojący, bardzo dobra lokalizacja; 723 831 470.

SPRZEDAM dom w Turku, wolnostojący przy ul. Ogińskiego; 608 851 433.

SPRZEDAM w Turku dwie nieruchomości i dwie działki; 508 324 881.

SPRZEDAM dom 170m2 w Turku, wolnostojący, do zamieszkania oraz budynek 112m2 na działalność gospodarczą; 510 513 191.

SPRZEDAM dwie działki, każda o pow. 23ar, miejscowość Cisew; 724 254 774.

SPRZEDAM dom w Turku położony na działce 1,06 ha, dobra lokalizacja; 601 797 463.

SPRZEDAM 1,20 ha ziemi rolnej, Januszówka k/ Dobrej, przy drodze asfaltowej, blisko media i las, do zabudowy; 697 551 791.

SPRZEDAM działkę na ogródkach działkowych „Tkacz”; 785 066 860; 724 359 689.

DOM Turek - generalny remont, Budynek mieszkalny + budynek gospodarczy z garażem -75 m2 - 320 000; 605 430 225.

DZIAŁKI Cichów gm. Brudzew, rolne - 9600 m2 - 21 000; budowlana - 3244 m2 - 28 000; 605 430 225.

Dom Turek "C" - budynek parterowy z poddaszem użytkowym; 169,88 m2; 449 000; 605 430 225.

LOKALE użytkowe - biurowe, usługowe, handlowe, produkcyjne, magazynowe - Turek, Koło (niski czynsz); 605 430 225.

DOM Władysławów, stan surowy zamknięty, do częściowego wykończenia, korzystna cena; 173,20 m2 - 250 000; 605 430 225.

USŁUGI ogólne

NAPĘDY do bram, domofony, alarmy, kamery, autoblokady. Instalacje telefoniczne i teleinformatyczne. Skrzynki listowe przelotowe i nawierzchniowe z domofonem. Turek, Chopina 99.; 601 818 259.

MEBLE pod wymiar: kuchenne, łazienkowe, biurowe, szafy komandor, garderoby, pomiar i wycena; 507 080 495.

PŁOTY WIATY GARAŻE betonowe (również w kolorze) podmurówki pod panele i siatkę produkcja i montaż

GOLMEX

Tarnowski Młyn 40A
tel. 606 813 494; 63 214 50 12

www.golmex.eu

PŁOTY BETONOWE

WIATY GARAŻE podmurówka do siatki i panela

• PRODUKCJA • MONTAŻ

• TRANSPORT

Multi-Bet

Bratuszyn 24A
603 701 544, 510 123 414

PŁOTY BETONOWE

GARAŻE I WIATY

PODMURÓWKI

POD SIATKĘ I PANEL

PRODUKCJA MONTAŻ

BETOGRÓD

BRATUSZYN 24

Tel. 785 267 757

CZYSZCZENIE dywanów i wykładzin, tapicerki meblowej oraz samochodowej. Tylko w domu klienta. Gwarantuję wysoką jakość usług! 609 051 562.

PRANIE i czyszczenie dywanów, tapicerki meblowych i samochodowych. Odbiór z domu klienta lub w punkcie przy ul. Browarnej 6 (14.00 - 16.00); 667 913 419.

PRODUKCJA siatki ogrodzeniowej, panele ogrodzeniowe, podmurówka, akcesoria, kołce dla zwierząt, transport i montaż. Głogowa 37, gm. Władysławów; 664 494 239.

TRANSPORT osobowo-towarowy busami 9-, 12-, 16-, 20-osobowymi, wycieczki, przysięgi, imprezy.

ŻALUZJE, rolety, tapicerki drzwiowe, drzwi i zamki Gerda, wzmacnianie drzwi wejściowe, markizy, moskitiery, karnisze. Pranie żaluzji pionowych. Atrakcyjne ceny - sprzedaż i montaż. Sklep: ul. 650-lecia 4, tel. 63 2893745, 603 222 195

CZYSZCZENIE i impregnacja kostki brukowej, mycie elewacji, dachów, ogrodzeń, solidnie i tanio. Błysk Bruk; 887 070 482.

PRZEPYCHANIE kanalizacji; 696 278 416.

SIATKA ogrodzeniowa, słupki + montaż. Piętno 80A, gm. Tuliszków; 63 279 21 71.

PRODUKCJA i montaż siatki ogrodzeniowej, bramy, słupki, balustrady. PPHU Ochocki Krzysztof, Uniejów, ul. Norwida 19, 63-288-89-97; 608-358-922.

NAGROBKI Zakład Kamieniarski "Lastrico"
GRANIT, LASTRICO, RENOWACJA NAGROBKÓW, ROZBIÓRKA DO POGRZEBU CENY DO NEGOCJACJI
Dorota Chojnacka z d. IGNACZAK

Turek, ul. Lutosławskiego 2 (vis-a-vis Nadleśnictwa)
Tel. 63 278 34 64 kom. 601 170 998

KAMIENIARSTWO www.nagrobki-starosta.pl 601-360-659.

UDRAŻNIANIE kanalizacji, przydomowe oczyszczalnie. 882-402-000.

DACHY - usługi dekarzkie, pokrycia dachowe wszystkich typów, orynnowania, podbitki, docieplenia poddaszy, kosztorys gratis; 513 895 492; 665 177 924.

PRODUKCJA paneli ogrodzeniowych, siatki ogrodzeniowej i posadzkowej, sztachety metalowe, bramy słupki, akcesoria, kołce dla psów. Kaczki Średnie 33A; 693 426 976.

PROJEKTY architektoniczno-budowlane, kontrola obiektów budowlanych, ekspertyzy techniczne, nadzory budowlane, świadectwa energetyczne, aranżacje wnętrz; 504 772 995.

TYNKI maszynowe cementowo-wapienne, posadzki maszynowe; 669 411 600.

TYNKI maszynowe cementowo-wapienne, szybki czas realizacji, dogodne terminy; 663 150 197.

MURARSTWO hutowa domów, garaży; 668 230 722.

MUROWANIE klinkieru, płyty, ogrodzenia z pustaka łupanego; 660 001 689.

UKŁADANIE kostki brukowej: tarasy, schody, małe powierzchnie do 100m2; 733 571 172.

PŁYTKI, malowanie, szpachlowanie, karton-gips, panele, łazienki, remonty; 604 302 360.

USŁUGI budowlane

REMONTY, malowanie, gipsowanie, gładzie, panele, płytki, regipsy, staro-tynki; 725 475 970.

TYNKI maszynowe cementowo-wapienne, atrakcyjne ceny, solidne wykonanie, dogodne terminy; 881 779 849.

PLANUJESZ remont domu? Wszystkie prace remontowe od A do Z + stolarka meblowa; www.pidbud.republika.pl; 607 418 991.

USŁUGI ogólnobudowlane, tynki agregatem cementowo-wapienne, gipsowanie; 603 639 809 Paweł.

FIRMA Complex-Bud oferuje docieplenia domów styropianem za 23 zł/m2. Budowa domów, płyty z klinkieru; 500 460 435.

USŁUGI: budowa domów, tynki, docieplenia, klinkier; 693 856 675.

STYROPIAN, wełna. Tania. 500-299-603.

UKŁADANIE kostki brukowej i granitowej, wolne terminy wiosna 2016r.; 609 742 928.

ROLNICZE

kupię

SKUP pszenicy paszowej i konsumpcyjnej w skupach Elewator Pleszew i Zbiorsk Cukrownia. Skup pszenicy paszowej w skupach w Turku, Lubczynie i Goliszewie. Kontakt: 62 760 34 13.

BYDŁO - kupię każde rzeźne, gotówka, odbiór z gospodarstwa; 785 569 688.

BYDŁO - kupię na ubój z konieczności, gotówka, odbiór z gospodarstwa; 695 687 426.

KUPIĘ byczki mięsne w wadze 100-300 kg; 785 966 140.

KUPIĘ ciągnik C-360 oraz inne ursusy, MF 255, wladimirec, zetory, przyczepy rolnicze, kombajny ziemniaczany, ładowacz, rozrzutnik oraz inne sprzęty; 666 188 459.

REKLAMA ZŁECH

Zakład Tapicerski

Tapicerstwo samochodowe
Naprawiamy tapicerkę samochodową
Kompleksowa naprawa mebli tapicerowanych oraz ze skóry

Turek, ul. Kaliska 20, tel. 783 506 723

Przewozy osobowe do

Niemiec, Holandii i Belgii

Wyjazd codziennie.

Zabieramy i podwozimy pod dom.

Możliwość zabrania większego bagażu.

PROMOCJA!

601-754-806

piąty kurs 50%, a 10 GRATIS.

sprzedam

LUBIN do siewu, niebiesko kwitnący; 605 442 917. 3846wk

BYCZKI i jałówki cielaki mięsne, duży wybór, transport; 726 909 060. Zdjęcia i informacje na stronie www.sprzedaz-cielat.pl 319wk

ATRAKCYJNE cenowo konstrukcje stalowe z demontażu na wiaty, hale itp., m.in. kratownica dachowa ocynkowana 6,3m długości za 130 zł/szt., rury oraz inna używana stal od 1,90 zł/kg, transport; 726 909 070. Pełna oferta na www.bator.pl 319wk

ZHPU Raszewscy, Kawęczyn, oferuje: otręby, wysłodki, pasze, nawozy, stal, cement, węgiel, ekogroszek. Złomowanie pojazdów, wulkanizacja; 63 288 50 51; 665 663 106. 320wk

ZIEMNIAKI paszowe z dozownikiem, 30gr za 1kg; 606 494 597. 3722wk

PRZYCZĘPA wywrotka na trzy strony (wywrot na jeden tłupek), talerzówka (16 talerzy), pług 3-skiowy; 661 599 054. 3819wk

ZIEMNIAKI jadalne 70gr za 1kg, pszenica, żyto, owies, ziemniaki sadzeniaki; 784 494 190. 3819wk

F.H. IWONA oferuje kwalifikowany materiał zbóż jarych, sadzeniaków ziemniaka, kukurydzy i pozostałych nasion rolniczych. Magazyn: Turek, Kolska Szosa 28/13; 669 223 099; 604 213 656 i Głogowa 37; 601 719 868. 327wk

PŁUGI obrotowe, zgrabiarki, siewniki do zboża i kukurydzy, przegraharki, rozrzutniki, rozsiewacze nawozu; 665 410 168; 605 288 615. 3697wk

WIALNIE i młynki poruszane silnikiem elektrycznym. Cichów 27.; 691 685 083. 3707wk

KUKURYDZA sucha - zjar - no na paszę; 697 291 098. 3776wk

ZBIORNIK do mleka 500 l.; 663 189 315. 3819wk

URSUS C-360, siewnik Poznaniak, ładowacz Cyklop, brony 5-ki, rotacyjna polska; 603 529 936. 3819wk

PRZYCZĘPA niska wywrotka 3,5 t., glebogryzarka, kopaczka do ziemniaków, kabina do C-360, rozrzutnik 1-osiovy; 695 653 380. 3859wk

AGREGAT 2,1m, podwójne wałki, 1850zł, Poznaniak 2,7m, 1750zł, pług 5-ka Grudziądz, 1300zł, kultywator 2,7m; 693 457 394. 3859wk

- Garaże blaszane -wzmocnione
- Bramy garażowe
- Kojce dla psów

Raty Producent
Darmy montaż GRATIS -cały kraj
tel. 63 222 01 05, 616 10 13 39,
512 24 50 75, 696 75 35 88
www.Robstal.pl

JAŁÓWKA, wycielenie w kwietniu, cena do uzgodnienia; 660 274 101; 63 288 84 62. 3819wk

SŁOMA w balach, łubin słodki Zeus, owies Bingo, pszenica jara Parabola; 63 289 41 88; 668 595 634. 3852wk

JAŁÓWKA cielna; 63 27 16 414. 2723/KW

ZETOR 8111 z turem, widły + szypa, 86 rok, cena do uzgodnienia; 503 708 012. 2726/KW

OKAZJA! Rozsiewacz nawozów, jak nowy, garażowany, cena przystępna do kupna; 785 755 645. 3847wk

PŁUG 3-skiowy użytkowany 4 lata, pługofrezarka i pług 2-skiowy starego typu; 63 289 41 88; 668 595 634. 3852wk

DWIE kłaczki żrebne - kuce 130cm wzrostu, wóz konny oraz Kos do nawozu; 692 237 252. 3847wk

PROSIĘTA i Tur do Ursusa 912; 609 611 709. 3859wk

JAŁÓWKA HF czarno-biała, termin wycielenia 12 maja, 4450zł, gm. Dobra; 665 986 651. 3862wk

ŻYTO, pszenica ozima; 503 696 569-po 16.00. 3854wk

LUBIN żółty słodki, pszenica; 601 318 265. 3853wk

PRASA Z224/1; 603 641 009. 3854wk

RÓŻNE

TELEFONY komórkowe nowe i używane, serwis, akcesoria do telefonów, baterie, ładowarki, pokrowce, szkła hartowane. Turek, ul. Mickiewicza 6; 694 356 062. 3852wk

ZAJAZD Jagoda - Linne 51. Imprezy okolicznościowe i rodzinne, stypa już od 16zł. Noclegi. Wolne terminy na komunie 2016r.; 695 221 956. 3828wk

kupię

KUPIĘ drewno akacji na tarcicę, kontakt mailowy: janusz@szkutnik.net 639wk

KUPIĘ palety używane, 120x80 i 120x100; 606 286 319. 3801wk

KUPIĘ sosnę i olchę, ścięte lub do wycięcia; 603 493 084; 607 583 512. 3862wk

sprzedam

GARAŻE blaszane od 1500 zł, **BRAMY** GARAŻOWE, **UCHYLNE** **TANIE** płoty i ogrodzenia **RATY**, tel./fax 062 733 88 30, 0607 680 103. 312 KW

GARAŻE blaszane, bramy garażowe; 605 630 987, 603 689 920, www.jas-stal.pl 3891wk

SPRZEDAŻ róż rabatowych, wielokwiatowych, pnących okrywowych, duży wybór kolorów, 5,50 zł/szt.; 887 788 702 Malanów. 3773wk

BLACHA z płyty obornicznej: 11zł ścienna, 12,50zł dachowa oraz płyta oborniczna. Piaskowanie stali; 661 224 939. 3797wk

TARCZE profesjonalne do cięcia i szlifowania metali, dobry polski produkt; 604 211 256. 332wk

NAUKA

OSK Kursy Zawodowe Zenon Kurzawa, Turek ul. Milewskiego 10, tel. (63) 289 40 03, 697 463 005 prowadzi kursy: - na prawo jazdy kat: B, B1, A, A1, A2, AM, T, - rozpoczęcie kursu 31.03.2016 r (czwartek) godzina: 15:00 - na prawo jazdy C, CE, BE - rozpoczęcie kursu 02.04.2016 r (sobota) godzina 08:00, - kurs "Kierowca wózka jezdniowego", - Szkolenie okresowe kierowców kat: C i D - rozpoczęcie kursu 23.03.2016 r (środa) godz: 16:00, - Kwalifikacja Wstępna Przyspieszona, - Kurs spawalniczy, - Kurs pilarek ręcznych, wykaszarek, podkaszarek, - Kurs ADR, - Kurs palaczy CO, - Kurs HDS, - Kurs Koparko-ładowarki - rozpoczęcie 01.04.2016 r (piątek) godz: 16:00. Badania psychologiczne: 29.03.2016 r (wtorek) od godziny 8:00 2877wk

TANIEC - nauka tańca towarzyskiego dla par, osób samotnych, pierwszy taniec dla nowożeńców; 784 089 970. 3778 wk

USŁUGI FINANSOWE

POŻYCZKI
Promocja dla nowych klientów
Pożyczasz 1000 zł
oddajesz po 30 dniach 1000 zł
Dla stałych klientów
* 1000 zł - 12 rat
miesięcznych po 128 zł
* 1000 zł - po 30 dniach
oddajesz 1060 zł
63 245 22 66 600 280 855 3874wk

NIE masz konta w banku? Masz nieudokumentowane dochody? Nie szkodzi! Kredyt z wypłatą do ręki na oświadczenie! 63 256 04 04. 3896wk

POZYCZKI na oświadczenie do 7.500zł na 24 miesiące. Chwilówki do 2.000zł. Turek, ul. Kolska Szosa 11 (obok Kauflandu); 663 808 055. 3874wk

LOMBARD. Pożyczki pod zastaw (złoto, srebro, telefony, laptopy, rtv i inne). Skup złota i srebra - najwyższa cena. Turek, ul. Armii Krajowej 28, tel. 63 278 31 99; www.lombardluder.pl 312wk

CHWILÓWKI bez dodatkowych kosztów; 63 256 04 04. 385wk

POŻYCZKI na oświadczenie z wypłatą do ręki; 721 791 988. 3874wk

KREDYTY dla rolników i osób prowadzących działalność; 601 388 826. 3874wk

DOGODNY kredyt z niską ratą w 15 minut! 721 791 988. 3874wk

KREDYTY gotówkowe i konsolidacyjne w jednym miejscu; 63 256 04 04. 3874wk

SZYBKIE doradztwo kredytowe! W ofercie kredyty bankowe i poza bankowe; 601 388 826. 3874wk

PREMIUM pożyczki. Gotówka w domu Klienta w 24 h. 300 - 6000zł. Zadzwoń 61 623 34 44. Wyślij SMS o treści POZYCZKA na numer: 605 052 769. 3874wk

ALE szybka i elastyczna pożyczka do 25000 zł; 668 681 895. 3711wk

MATRYMONIALNE

BIURO matrymonialne „Rusalka” pomoże znaleźć Ci osobę, której szukasz. Duża skuteczność w kojarzeniu par, pełna dyskrecja. Zapraszamy osoby samotne w każdym wieku. Aneta Siemrowa, tel. 662 400 165, www.biurorusalka.pl 3859wk

TOWARZYSKIE

ROBERT dla kobiet w każdym wieku; 724 214 901. 3848wk

AUTO - MOTO

kupię

BOSCH Service Kasacja pojazdów - recykling
Skup aut powypadkowych, skradzionych, całych oraz motocykli. Wydajemy zaświadczenia do Wydziału Komunikacji
601-745-335 3874wk

KASACJA POJAZDÓW

Skup pojazdów powypadkowych, zniszczonych
Wystawiamy zaświadczenie o wycofaniu z eksploatacji
603-603-742 3133/KW

SKUP samochodów do 3000zł, szybki odbiór, gotówka od ręki; 664 834 692. 3819wk

SKUP POJAZDÓW CIĘŻAROWYCH

AUTO-skup, wszystkie, cena 1zł za 1kg; 888 460 461. 3874wk

KUPIĘ każde auto do 1500 zł, stan techniczny obojętny. 693-731-006. 3811/KW

AUTOZŁOMOWANIE pojazdów: powypadkowe, całe i motocykle. Wydajemy zaświadczenia do Wydziału Komunikacji. 785-193-979. 3811/KW

AUTOZŁOMOWANIE, skup aut całych, powypadkowych, odbiór od klienta. Wystawiamy zaświadczenia do Wydziału Komunikacji. 54-286-54-88; 512-301-441. 3810/KW

sprzedam

VW Golf 1.4 16V, 1999r., pierwszy właściciel w Polsce, 5800zł; 697 874 862. 3850wk

FIAT Punto 1.2 + LPG, 2006/07r., biały, 3-drzwi, 5900zł; 605 067 205. 3861wk

LEKARSKIE

USG Dopplera

Lek. Agnieszka Ambroziak ml. asystent w MSWA w Łodzi

Nowoczesny sprzęt do badań USG

- dopplerowskie aorty
- dopplerowskie żyły
- dopplerowskie tętno: szyjnych, kończyn dolnych i górnych

Centrum Medyczne MEDIX
Turek, ul. Folwarczna 1

510 510 940
www.ambromedical.pl 3874wk

GABINET STOMATOLOGICZNY

lek. dent. AGATA OSIEWAŁA

- bezbolesne leczenie i usuwanie zębów
- stomatologia dziecięca
- stomatologia estetyczna
- wybielanie
- mikroskop
- leczenie ozonem

TUREK ul. Armii Krajowej 1 w nowej przychodni MEDYK (czynne poniedziałek - sobota) 3874wk

lek. Marcin BAKALARZ
Klinika Neurologii
Uniwersytetu Medycznego
w Łodzi
• konsultacje NEUROLOGICZNE
• USG-doppler tętnic domożgowych (tętnic szyjnych i kręgowych)
Wizyty w Turku po uzgodnieniu telefonicznym 691 69 28 69 38513wk

PRAKTYKA LEKARSKA
dr n. med. Marek Bakalarz
specjalista ginekolog-położnik

laser MonaLisa Touch (leczenie nietrzymania moczu, rewitalizacja pochwy i jej rehabilitacja po porodzie, redukcja blizn pooperacyjnych i po cięciu cesarskim) profilaktyka, diagnostyka, leczenie schorzeń ginekologicznych antykoncepcja opieka nad ciążą USG narządu rodnego i ciąży (3D, 4D) USG piersi USG genetyczne płodu

przymiemy:
Turek, ul. Dobrska 22 budynek
DobrskaClinic
rejestracja:
tel. 63 278 09 44
pn. śr. cz. 12.00-20.00
sb. 8.00-12.00 3810/05

DIABETOLOG

Gabinet lekarski
lek. Joanna Bartosz-Chmielec
specjalista chorób wewnętrznych i diabetologii
- leczenie cukrzycy i stanów przedcukrzycowych, EKG
Turek, ul. Kaliska 51
Przyjęcia w środy po uzgodnieniu telefonicznym. Również inne terminy
tel. 691 656 768 38405

GABINET UROLOGICZNY

Lek. Arkadiusz Matusiak

Turek, ul. Dworcowa 7
Czynny codziennie od 16.30
tel. 693 281 836
- USG
- BEZOPERACYJNE kruszenie kamieni w ramach ubezpieczenia 3864/16

DIR COMPUTER
Salon Dir Computer w Turku
ul. Żeromskiego 16 (wejście od ul. Mickiewicza)
ZAMÓW KASĘ U SPECJALISTY tel 663 664 663

MOBILE EU
1złt minutę

Za jedyne:
799zł*

*Promocja na kasę finakalną Poangit Mobile EU trwa do 03.04.16r lub do wyczerpania zapasów.

CHIRURGIA
Dr n.med. **ANDRZEJ KRĘGIEL**
specjalista chirurg

- leczenie żylaków odbytu
- konsultacje chirurgiczne
- drobne zabiegi chirurgiczne
- kontrole poszpitalne
- „wszywki” antyalkoholowe

przyjmuje
Turek, Folwarczna 1, tel. 501 030 716
poniedziałki od 18.00, czwartki od 16.00
www.chirurgiaturek.pl

DERMATOLOGIA
lek. **MAGDALENA KRĘGIEL**
ml. asyst. Kliniki Dermatologii UM w Łodzi

- choroby i alergie skóry
- ocena złośliwości znamion
- bezoperacyjne usuwanie: brodawczaków, włókniaków, kurczaków
- medycyna estetyczna: powiększanie ust, BOTOX, leczenie nadpotliwości

Turek, Folwarczna 1, tel. 501 030 707
www.chirurgiaturek.pl

GABINET LEKARSKI
specjalista chorób wewnętrznych
KARDIOLOG
lek. med. **Marcin Krupa**

- ECHO SERCA - dopplerem
- DOPPLER TKANKOWY
- HOLTER EKG
- TESTY WYSIŁKOWE

EKG, Wizyty domowe
EKG w domu pacjenta
środa, piątek od godz. 16.00
po rejestracji telefonicznej
inne terminy po uzgodnieniu

Rejestracja:
tel. 667 041 120
Turek, ul. Armii Krajowej 1
(budynek Medyk Wodziński
II piętro, pokój nr 11 i 4)

Daw-Med
Aparaty słuchowe

Turek, ul. Armii Krajowej 21
tel. 63 278 22 39
czynne: pn-pt 9.00 - 16.00

- cyfrowe aparaty słuchowe
- systemy wspomagające słyszenie
- akcesoria - **tanio baterie!**
- wkładki antyhałasowe i antywodne
- badanie słuchu
- tympanometria
- dofinansowanie w PCPR i NFZ
- bezpłatne testy słuchu

w każdy czwartek i piątek

GABINET LEKARSKI CHIRURGICZNY
LECZENIE ŻYLAKÓW
USG żył i tętnic
Dariusz Janiak
specjalista chirurg

Turek, ul. Gorzelnicza 1
(Dom Usług II p.)
Przyjmuje w środy, piątki od godz. 16.00
rejestracja tel. 603 399 464
lekarz tel. 722 399 464

USG dopplerowskie żył i tętnic
- USG tętnic szyjnych
- USG brzucha, tarczycy
- Skleroterapia
- leczenie owrzodzeń żylnych

GABINET GINEKOLOGICZNY
specjalista ginekolog - położnik
Barbara Struglińska

- badania USG
- sonda dopochwowa

Turek, ul. Gorzelnicza 24
czwartek od 15.30 i inne
dni po uzgodnieniu tel. 63 278 40
35, 609 795 269

SKLEROTERAPIA
- leczenie żylaków
specjalista chirurgii ogólnej
RADOSŁAW SKIBA
www.leczenie.turek.pl

- USG z Dopplerem tętnic żylnych
- leczenie owrzodzeń żylnych
- USG jamy brzusznej

Gabinet Lekarski - przy: wt i czw od 16.00
Turek, ul. Armii Krajowej 1
Rejestracja: tel. 503 044 886

Prywatny Gabinet Lekarski www.leczenie.turek.pl

DIABETOLOG Leczenie cukrzycy, EKG
SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
Sylwia Stypułkowska Skiba

Turek, ul. Armii Krajowej 1
Przyjęcia: poniedziałki od godz. 16.00

Rejestracja
telefoniczna
501 089 213

PRYWATNY GABINET OKULISTYCZNY
dr n. med. **KINGA HADŁAW-DURSKA**
specjalista chorób oczu

NOWA LOKALIZACJA tel. 63 289 36 85
Turek, ul. Kolska Szosa 4 788 691 261

LARYNGOLOGIA

1. Prof. dr hab. med. **Wojciech Golusiński**
2. Dr n. med. **Piotr Pieńkowski**
3. Dr n. med. **Paweł Golusiński**

Rejestracja telefoniczna
telefon stacjonarny **63-249-13-15**
od poniedziałku do czwartku 15.00-19.00:
lub telefon komórkowy **667-445-882**
od poniedziałku do piątku 10.00-20.00

Konin, ul. Powstańców Wielkopolskich 16
Współpracujemy ze Szpitalem św. Wojciecha w Poznaniu,
tel. 61-623-31-11 wew 1, www.szpitalwojciecha.pl

PRYWATNY GABINET KARDIOLOGICZNY
Konin, ul. Poznańska 116 (dł. jazd autobusem 58)

Wykonujemy: **echo serca, EKG, testy wysiłkowe, Holter EKG i ciśnieniowy, porady kardiologiczne.**

USG naczyń obwodowych
(wykonuje lek. med. Z. Duchniewska)

Przyjmują lekarze:
Zofia Duchniewska - kardiolog
poniedziałki od godz. 15.30, soboty od 9.00
rej. telefoniczna: 607-224-954

Sławomir Kępski - kardiolog
wtorki, czwartki od godz. 15.30, rej. telefoniczna: 605-618-205

Paweł Michalski - kardiolog
środy, piątki od 15.30, rej. telefoniczna: 730-800-311

ZMIANA SIEDZIBY ul. Korytkowska 2 Turek
www.salus-mikowski.pl tel.: 726 41 41 41

GABINET CHIRURGICZNY **"SALUS"** **wtorek od 15.00**
czwartek od 15.00
w pozostałe dni od 9.00

zabiegi na najwyższej klasy sprzęcie
gastroskopia, rektoskopia, USG - Doppler j. brzusznej, sutka,
tarczycy, prostaty, naczyń krwionośnych, kriochirurgia,
laserochirurgia, elektrochirurgia, leczenie owrzodzeń
żylakowatych, bezbolesne usuwanie żylaków odbytu,
zabiegi chirurgiczne, usuwanie zmian na skórze,
biopsje, wazyście Esperalu, obdukcje lekarskie

CHO CHIRURGIA Gabinet prywatny ZOZIMP Med-Alko
OGÓLNA Konin, ul. Przyjaźni 3, tel. 63-249-13-90
środa od godz. 15.00

Gabinet prywatny ZOZIMP Med-Alko
Konin, ul. Gajowa 7, tel. 63-240-79-34
czwartek od godz. 9.00

MES MEDYCYN
ESTETYCZNA

lek. Przemysław Nowicki
specjalista chirurg; lekarz medycyny estetycznej
kom. 601-897-666; nowicki.przem@gmail.com; www.cho-mes.pl

GABINET STOMATOLOGICZNY **RTG**
lek. stom. **Renata Talarczuk-Matthiaschek**

Turek, ul. Skrzetuskiego 3
(osiedle Zapalczane)
dojazd od ul. Uniejowskiej
lub Skłocznej
tel. 63 278 49 79 lub 609 219 662

Przyjmuje w ramach kontraktu z NFZ
(doradzi, dzieci, prolektyka)
poniedziałek 12.00 - 18.00
wtorek, 8.00 - 14.00, środa 15.00 - 18.00
Prywatnie: wtorek 16.00 - 20.00
środa 13.00 - 15.00, 18.00 - 20.00
piątek 16.00 - 20.00 sobota 10.00 do 14.00

GABINET STOMATOLOGICZNY
LEKARZ DENTYSTA
DARIUSZ BARTOSIK

Turek (os. Uniejowskie)
ul. Obrońców Westerplatte 14

tel. 63 278 1519
605 474 081

piątek od godz. 15.00
sobota od godz. 8.00

REHABILITACJA - bóle zwyrodnieniowe stawów, dyskopatie.
Mgr fizjoterapii **Piotr Iherhan**. Turek, Pl. Sienkiewicza 5. Rejestracja telefoniczna: 603 286 484.

ENDOKRYNOLOG
Lek. med. **Teresa Szymaniak**

Turek
ul. Sienkiewicza 5/25
obiekt Parkowa

Koło
ul. Narutowicza 3

Rejestracja:
601-580-753

GABINET STOMATOLOGICZNY
lek. stom. **Jarosław Dawicki**

Turek, ul. Armii Krajowej 21
tel. 63 278 22 39
czynne: środa w godz. 14.00 - 20.00

GABINETY LEKARSKIE
SPECJALISTA GINEKOLOG
POŁOŻNIK Dorota Wiesiolek

- badania USG - certyfikat
- sonda dopochwowa
- USG piersi
- krioterapia nadżerek

Wizyty: czwartek po uzgodnieniu
telefonicznym: 695 423 767
INTERNISTA
SPECJALISTA CHOROÓB PŁUC
Krzysztof Wiesiolek
- także badania USG
Wizyty po uzgodnieniu telefonicznym: tel. 600 92 91 06.
TUREK, OSIEDLE MIRANDA 13

GABINET LEKARSKI
Włodzimierz Kubecki
Specjalista chorób wewnętrznych

- porady w zakresie chorób wew.
- badanie EKG
- wizyty domowe

Turek, Gorzelnicza 1 (Dom Usług)
Czwartki od godz. 16.00
Inne terminy po uzgodnieniu tel.
509 942 310

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Rozwój” w Turku

ogłasza

Przetarg nieograniczony na sprzedaż

lokalu mieszkalnego na warunkach wyodrębnionej własności

Lokal położony jest w budynku wielorodzinnym przy ul. Młodych 11 o powierzchni 48,86m2, składający się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki i ubikacji.

Cena wywoławcza lokalu wynosi: **79.000,00 zł**Przetarg odbędzie się w dniu **07 kwietnia 2016 roku o godz. 18.00** w biurze Spółdzielni przy ul. Młodych 8/1 w Turku.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłaty wadium w wysokości 5 % ceny wywoławczej na rachunek bankowy:

PKO o/Turek 21 1020 2762 0000 1502 0002 4984

Osobom, które nie nabędą lokalu, wadium zostanie zwrócone w ciągu trzech dni po przetargu.

Mieszkanie można oglądać w godz. 10 - 14, po uprzednim zgłoszeniu się w biurze Spółdzielni.

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni osobiście lub telefonicznie pod nr tel. 63-278-55-30.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo zaniechania przetargu bez podania przyczyny.



Redakcja
ul. Kolska Szosa 3
62-700 Turek
tel./fax. 63 278 53 41
interwencje: tel. 63 289 18 88
e-mail: echo@turek.net.pl
www.echoturku.net.pl

WYDAWCA: Wydawnictwo Przegląd Koniński sp. z o.o.

REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Jarek

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO: Iwona Kujawa

REDAGUJE ZESPÓŁ: Olga Boksa, Wiesław Klecha, Iwona Łechtańska, Dominik Szczap, Andrzej R. Tyczyno, Przemysław Zajac

oraz współpracownicy: Dawid Cytrowski, Ryszard Troczyński, Beata Grzelka, Michał Jarek

BIURO OGŁOSZEŃ: Turek, ul. Kolska Szosa 3, tel. 63 278 53 41

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadesłanych tekstach. Materiały nie związane nie zwracamy. Za treści ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

NAKLAD: 7.000 egz. DRUK: AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

Szansa dla Turku...

Może by tak ogrzać miasto ciepłem z ziemi?

Pięknie, acz trochę bajkowo brzmiały wizje snute przez Stanisława Jareckiego, prezesa zarządu Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Koninie. Podczas ubiegłotygodniowej konferencji na temat energii geotermalnej mówił o konińskim odwiercie, który choć dopiero niedawno wypuścił gorącą wodę o temperaturze „na wyjściu” 94 stopni Celsjusza, już niedługo będzie źródłem ciepła dla miasta. Energia z ziemi, to zdaniem Jareckiego, świetny interes, nie tylko ekologiczny, ale i ekonomiczny.

W minionym tygodniu już po raz trzeci turkowski oddział stowarzyszenia „Zrównoważony Rozwój - Geotermia w Polsce” im. Królowej Jadwigi zaprosił gości na konferencję poświęconą odnawialnemu źródłu energii, jakim jest woda z wnętrza ziemi. Spotkanie pod hasłem „Energia geotermalna - szansa rozwoju powiatu tureckiego” nie przyciągnęło tłumów, ale ci, którzy poświęcili ponad dwie godziny na wysłuchanie wykładów, nie zawiedli się. Informacji o geotermii było wiele, zarówno o teorii, jak i jej wykorzystaniu w praktyce.

W miniony wtorek, 15 marca, w sali ZST gości przywitał prezes stowarzyszenia Zdzisław Czaplą. O tym, że zasoby geotermalne są odnawialne, dają energię bezemisyjną i ekologiczną oraz że wykorzystywane w elektrociepłowniach dają możliwości obniżenia opłat za energię elektryczną i

grzewczą przekonywał też wicestarosta Dariusz Kałużny.

Najwięcej czasu wykorzystał jednak praktyk w dziedzinie geotermii w Koninie, Stanisław Jarecki. I nie mówił wcale o basenach czy kompleksie leczniczym, bo jego zdaniem to tylko „bajery”, z których nie dałoby się sfinansować całej inwestycji. Opowiadał o budowie elektrociepłowni, która ma zaopatrzyć w ciepło połowę miasta.

Szyb wiertniczy stanął na konińskiej wyspie Pocijewe w 2012 roku. Niedługo później założono też spółkę Geotermia Konin 2012. Kiedy w końcu udało się osiągnąć wymaganą głębokość okazało się, że temperatura wody spełnia oczekiwania - wynosi 97,5 stopnia „w ziemi” i 94 stopnie Celsjusza „na wyjściu”. Koszt inwestycji zamknął się sumą 15,2 mln złotych z czego połowa była dotacją z NFOŚiGW, reszta po-



Temat inwestowania w wody geotermalne wywołał żywe dyskusje.

chodziła ze środków miejskich. To jednak dopiero początek. Teraz przed Koninem drugi etap, by finalnie w roku 2018 oddano do użytku elektrociepłownię geotermalną. Do tego czasu, jak mówił Jarecki, wykonane zostaną ekspertyzy wykorzystania źródła geotermalnego do celów energetycznych, projekt prac geologicznych na wykonanie otworu zatłaczającego, koncepcja i studium wykonalności budowy elektrociepłowni i projekt techniczny z pozwoleniem na budowę. To jeszcze wiele zadań,

za łączną kwotę 35 - 40 milionów złotych. Niektórzy z gości konferencji wyrażali wprost wątpliwości co do opłacalności całego przedsięwzięcia, jednak prezes Jarecki, jest zdania, że to opłacalna energia.

O zasobach energetycznych w Polsce opowiadał dr Marek Kaźmierczak ze Stowarzyszenia „Zrównoważony Rozwój - Geotermia w Polsce”. Przekonywał, że pod Turkiem, a właściwie całym regionem ciągną się złoża najcieplejszej wody w kraju. *„Potencjał tej energii jest nieporównywalnie*

wiekszy niż innych źródeł energii odnawialnej - mówił, wymieniając sporo wad innych rozwiązań OZE - wiatraków czy potrzebujących dużych powierzchni fotowoltaiki. *„Nie chodzi tu o aquaparki tylko o zdrową gospodarkę* - twierdzi Kaźmierczak. Jak przyznał Zdzisław Czaplą (wieloletni burmistrz miasta) chodzi też o dotarcie do świadomości społeczeństwa i decydentów, bo jak sam zdaje sobie sprawę mówienie o geotermii w Turku, to na razie sfera marzeń.

boxa

Powiatowa bitwa o ziemię, czyli posła Bartosika...

Kilka słów za daleko

Posel Ryszard Bartosik mógł wyjść zwycięsko z batalii, jaką stoczył z Dariuszem Młynarczykiem w sprawie apelu o ziemię. Mógł. Ale tych kilka słów wypowiedzianych za dużo, sprawiło, że w słuchaczach pozostało raczej przekonanie, że ktoś tu posunął się „o jeden most za daleko”.

Namiętność do apeli

Znana jest namiętność naszych powiatowych radnych do zajmowania się różnego rodzaju apelami, z których powodu toczą się wielkie batalie. Tak jak to było w piątek, 18 marca. Tym razem stoczono „bitwę o ziemię”. I obie strony tego starcia, niczym u Corneliusa Ryana, posunęły się chyb o jeden most za daleko.

Dzień przed sesją, PSL wraz z PO zorganizowały w Warszawie wielki marsz w obronie ziemi. Chodzi dokładnie o ustawę przygotowywaną przez rząd, mającą zmienić, między innymi, zasady obrotu ziemią. Czy więc zaskoczeniem była propozycja jaką na początku obrad piątkowej sesji złożył Dariusz Młynarczyk o włączenie do jej programu apelu - w skrócie nazwijmy go apelem o ziemię? Radni, wśród których aż siedmiu jest spod znaku konińszczyzny, propozycję przyjęli. Nie znali treści przygotowanej przez Młynarczyka, czy też raczej nie sądzili, że pod koniec sesji na

salę obrad wkroczy mocno spóźniony poseł Ryszard Bartosik?

Wielkanocne nieświeże jajeczko

I chyba dopiero wówczas okazało się, że cały ten apel, to takie mocno zepsute wielkanocne jajeczko, by nie powiedzieć zbruk, podrzucony PSL-owcom za ich własnym przyzwoleniem. Zorientowawszy się wszelkimi możliwymi sposobami starali się wymigać z podjęcia decyzji na temat apelu. Próbując na przykład rzucić jego przygotowanie na zarząd powiatu. Ale się nie udało, bowiem skoro apel został wprowadzony na sesję, to musiał być przyjęty, bądź odrzucony.

A tymczasem w treści apelu wybrzmiewało sporo zarzutów, również i ten, że przygotowywana przez PiS ustawa narusza prawo własności i jest wręcz krokiem w kierunku nacjonalizacji ziemi. *„Rządowy projekt ustawy uustecznia i zablokuje rozwój rodzimego rolnictwa. Ta ustawa to zamach na własność, wartość, i dziedziczenie. Ministerstwo Rol-*

nictwa i Rozwoju Wsi patrzy na rolnika jak na ułomnego i nieporadnego, tymczasem polscy rolnicy są przedsiębiorcami osiągającymi spore sukcesy - przeczytamy w apelu, w którym jego autorzy zarzucają PiS zbijanie kapitału politycznego na straszeniu wykupem ziemi przez obcokrajowców. Tymczasem, jak podkreślone zostało w apelu „poprzednia koalicja ustanowiła już prawo, które zabezpiecza wykup ziemi przez cudzoziemców, ustawa w tej sprawie została podpisana przez prezydenta Andrzeja Dudę i wejdzie w życie 1 maja. Stąd Rada Powiatu apeluje o nieuchwalenie ustawy w wersji rządowej”.

Posel Bartosik w natarciu

W tej sytuacji obecny na sali poseł PiS Ryszard Bartosik nie mógł milczeć. Natychmiast po odczytaniu apelu, powołując się na wykonywanie mandatu poselskiego, poprosił o głos. *„Apelem trudno to nazwać. Apeluje do wszystkich radnych, abyście nawet nie pochylali się nad tym stekiem kłamstw. Bo to są same kłamstwa*

- mówił poseł, podkreślając, że rządowy projekt jest wciąż w trakcie prac sejmowych, a komisja rolnictwa i rozwoju wsi, pracowała na nim do późnych godzin nocnych w czwartek. *„Dementuję wszystko, co tu jest napisane. Ustawa nie ingeruje w prywatny obrót ziemią, nie uustecznia i nie zablokuje rodzimego rolnika. A sam tytuł: w sprawie zamachu na polską ziemię. Jaki zamach skoro do niedawna poprzez tak zwane słupy, czyli ludzi bez pieniędzy, wykupowano ziemię dla ukrytych osób. Nie hamujemy dziedziczenia i każdy będzie mógł przepisać swojemu dziecku ziemię bez względu na to czy ma wykształcenie rolnicze, czy nie. Sam mam 10 hektarów a mój syn jest energetykiem i mam zamiar przepisać mu ziemię - punktował zapisy apelu Bartosik.*

Przyznał, że wstrzymanie sprzedaży ziemi z Agencji Nieruchomości Rolnej Skarbu Państwa ma pozwolić na uporządkowanie obrotu ziemią, a nie jej nacjonalizację. Pomijając pewne słowa

- klucze, które przewijały się w wypowiedzi posła, takie jak „cudzoziemcy wykupujący polską ziemię”, czy „swoich koleśków” i tym podobnym, argumentacja jednak była dość rzeczowa.

Służby na pomoc posłowi!

Ale poseł Bartosik nie zamierzał na tym skończyć: *„Pan Dariusz Młynarczyk jeszcze nie rozliczył się z 50 tys. zł, które stracił szpital, gdy on był starostą. Pan został za to ukarany, szpital stracił pieniądze, i mimo to pan wygrał konkurs w Urzędzie Marszałkowskim na wysokie stanowisko. Nad tym warto byłoby się pochylić i zastanowić. Może po mojej wypowiedzi gdzieś, jakiejś służby to przeczytają i nad tym się pochylą i będzie miał pan zajęcie... -* atakował autora apelu, co zabrzmiało jak groźba.

Dalsza dyskusja sprowadzała się do obustronnych zarzutów, w tym przypomnienia posłowi przez D. Młynarczyka, że i on nie jest bez winy. Można byłoby ją skwitować tak jak to zrobił jeden z radnych, upominając, by może nie przenosić Wiejskiej na Kaliską.

Apel, co można było przewidzieć od początku, został odrzucony. Radni nie chcąc się już więcej nim zajmować, zobligowali by to zarząd stosowny i „merytoryczny” dokument przygotował i w ich imieniu wysłał do kancelarii premiera i sejmu.

ika

Malowane, wycinane czy oklejane

Wielkanocne kartki nagrodzone w Tuliszkowie

Agata Siekacz z Brudzewa i Paulina Naglewska z Tuliszkowa zostały laureatkami Międzyszkolnego Konkursu Plastycznego na „Najpiękniejszą kartkę wielkanocną”. Rywalizację połączono z warsztatami świątecznych ozdób.

Pomysłodawczynią i organizatorką konkursów, które odbywają się od pięciu lat, jest Agnieszka Naglewska, pracownica świetlicy w tuliszkowskim Zespole Szkół: *„Od początku cieszyły się dużym zainteresowaniem, dlatego przygotowuje rywalizację dwa razy do roku. Z okazji świąt Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia. By nie było nudno, za każdym razem uczestnicy mają do wykonania są inne prace – stroiki, pisanki czy cho-*

inki i ozdoby na nie. W tym roku zadaniem młodzieży było wykonanie świątecznej kartki.

Podsumowanie rywalizacji, w której udział wzięło 28 gimnazjalistów z Brudzewa, Słodkowa, Władysławowa, Dobrej, Rychwała i Tuliszkowa, odbyło się w piątek, 11 marca. Komisja konkursowa w składzie: Piotr Hryniuk, zastępca burmistrza Tuliszkowa, Mariola Kuśmierkiewicz, dyrektor Zespołu Szkół w Tuliszkowie, Justyna



Podczas warsztatów wielkanocnych w Zespole Szkół w Tuliszkowie, uczniowie poznali kilka technik zdobienia świątecznych jaj.



Laureatki konkursu na „Najpiękniejszą kartkę wielkanocną”.

Gascon Carreno, zastępca dyrektora Zespołu Szkół w Tuliszkowie, Stanisław Nowak, proboszcz parafii w Tuliszkowie oraz Małgorzata Grześkiewicz, instruktor artystyczny Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Tuliszkowie, przyznali I miejsce ex aequo Agacie Siekacz z Brudzewa i Paulinie Naglewskiej z Tuliszkowa, II miejsce Aleksandrze Kopackiej z Dobrej, III - Karolinie Mądrowskiej z Rychwała. Wyróżniono: Izabelę Frątczak (Rychwał), Julię Śmigielką (Dobra), Patrycję Pawicką (Dobra), Natalię Zielińską (Słodków), Nikolę Karpińską (Władysławów), Bartosza Pawlaka (Przykoną), Darię Płociennik (Malanów), Kamilę Matuszak (Tuliszków), Aleksandrę Gorzkowską (Tuliszków). *„Dodatkowo wyróżniłam też Oskara Nowickiego z Malanowa, którego praca była bardzo ciekawa i zrobiona wieloma technikami. Także Patrycję Pa-*

wicką z Dobrej i Bartosza Pawlaka z Przykonu. Choć ich kartki nie spełniły ca prawda wymogów konkursowych, za to były oryginalne – mówiła Agnieszka Naglewska. Dzieła uczniów można podziwiać na korytarzu Zespołu Szkół.

Po rozdaniu nagród młodzież wzięła udział w warsztatach. Nie tylko ozdabiała wielkanocne kartki, ale też dekorowała wydumuszki i jajka ze styropianu metodą decupage, robili palmy i kwiaty z bibuły. Mało kto dziś wie, że kiedyś wierzono, iż jajka zdobione na Wielkanoc mają specjalną moc i chronią domostwo nie tylko przed złem, ale dodatkowo zapewniały pomyślność, zdrowie, szczęście i miłość. Wraz z uczniami udział w warsztatach wzięła też Małgorzata Grześkiewicz, Teresa Grenda i Mariola Augustyniak z Miejsko-Gminnego Domu Kultury w Tuliszkowie.

il

Brudzewskie eliminacje konkursu...

Recytatorzy na start

Już po raz 24 młodzi ludzie z wielu gmin powiatu tureckiego sprawdzali się podczas Konkursu Recytatorskiego „Czerwienie, zieleńcie się słowa...”.

W poniedziałek, 7 marca w Gminnym Ośrodku Kultury „Wozownia” w Brudzewie odbyły się eliminacje konkursu recytatorskiego „Czerwienie, zieleńcie się słowa...”. Przystąpiło do nich 26 uczniów brudzewskich placówek oświatowych. Młodzi ludzie mierzyli się z utworami Urszuli Kozłowskaiej, Juliana Tuwima, Jana Brzechwy, Marii Terlikowskiej czy Józefa Ratajczaka. Recytatorzy zostali poddani ocenie jury w dwóch kategoriach wiekowych: klasy I-III, IV-VI.

Komisja w składzie: Dariusz Sosiński i Sylwia Kwaśna, postanowiła przyznać nagrody Karinie Gęziak, Hannie Sobockiej i Kacprowi Wodzińskiemu z klas I-III i Aleksandrze Sobockiej, Aleksandrze Węgielnik i Kornelii Zielińskiej z klas IV-VI. Laureaci wzięli udział w eliminacjach rejonowych, w Miejskim Domu Kultury w Turku. Pod-



Laureaci brudzewskich eliminacji wzięli udział w etapie rejonowym.

czas brudzewskiego konkursu wyróżniono również: Antoninę Kostrzewską, Michalinę Pruszyńską (kat. I), Kingę Kwaśną i Wiktorię Stefańską (kat. II).

Organizatorzy doceniają pracę nauczycieli, którzy to właśnie kształtują wśród uczniów pozytywny stosunek do ojczystego języka i poezji.

boxa

Zielony kącik Anny Szkudlarek, czyli...



Jak osiągnąć ogrodową harmonię

W tym tygodniu słów parę o warzywniku. Warto zastanowić się co ważniejsze – to, że w sklepie taniej? A może jednak nie ma większej frajdy jak wyhodować warzywa własnymi rękami? Zawsze świeża rzodkiewka z działki to szczyt ogrodniczych marzeń!

Szczytem marzeń dla właściciela działki jest szklarnia czy namiot foliowy na pierwsze nowaliki. Na swoim warzywniku warto jednak mieć warzywa korzeniowe. Z roślin tych wykorzystujemy korzenie spichrzowe. Posadzone w drugim roku zakwitną i dadzą nasiona. Warzywa te należą do rodzin botanicznych – baldaszkowate: marchew, pietruszka, seler, pasternak; komosowate: burak ćwikłowy.

Korzenie spichrzowe tych roślin mają dużą wartość odżywczą, dietetyczną, a nawet leczniczą. Mają dużo soli mineralnych, cukrów i witamin. Uprawiamy je z nasion, tylko seler z rozsady.

Są odmiany wczesne, późne, średniowczesne i średniopóźne.

Z okazji nadchodzących świąt Anna Szkudlarek kieruje do Czytelników swojego kącika słowa:

Marchew wytwarza walcowaty korzeń o długości 19-21 cm, intensywnie pomarańczowy. Najlepiej uprawiać ją na glebach gliniasto-piaszczystych. Marchew, podobnie jak inne warzywa, źle udaje się w uprawie stałej, po sobie. Najlepiej w drugim roku po oborniku, po cebulowych, kapustnych i po zbożach. Marchew wymaga głębokiej uprawy 22-30 cm. W uprawie polowej na wczesny zbiór siejemy w listopadzie, na letni w kwietniu, a późne odmiany w maju. Późne odmiany lepiej przechowują się w piwnicach i przechowalniach, wczesne należy zużyć do jesieni.



Pietruszka pochodzi z okolic Morza Śródziemnego, w Polsce jest od XVI wieku. Większość warzyw przywiozła ze sobą do naszego kraju z Włoch żona króla Zygmunta Starego – Bona. Pietruszka może być naciowa, ale lepsza jest korzeniowa, bo oprócz korzenia ma dużą rozetę liści. Zarówno korzeń, jak i natka, zawierają całą gamę witamin i olejki eteryczne. Jest rośliną przyprawową i leczniczą. Uprawiana z siewu późnojesiennego i wczesnowiosennego, znosi przymrozki do minus 9 stopni Celsjusza. Można ją przykryć liśćmi na całą zimę.

Wymaga gleby żyznej, wilgotnej. Uprawiana w pierwszym roku na oborniku rozwidla korzenie, dlatego podobnie jak marchew, uprawiamy ją w drugim roku po oborniku.

Oprócz starych odmian mamy do wyboru: cukrową, berlińską czy ołomuńską.

Życzenia ciepłe jak tchnienie wiosny, składamy wszystkim w ten czas radosny. Niech wszystkie troski będą daleko, a dobro płynie szeroką rzeką.

Na podstawie wiedzy Anny Szkudlarek opracowała Olga Boksa

Pasternak ma podobny kształt i kolor korzenia jak pietruszka. Nadaje się grochówki, zapach ma podobny do marchwi. W Polsce uprawiany był do 16 wieku, kiedy to rozpowszechniły się ziemniaki i marchew. Ma bujne, owłosione liście, które wyrastają z głowy korzenia. Ma dużą wartość odżywczą i olejki zapachowe, o znaczeniu dietetycznym. Ma podobne wymagania glebowe jak inne rośliny korzeniowe – siejemy po kapustnych i cebulowych.



Seler korzeniowy, podobnie jak liściowy, pochodzi z Europy. Po zasianiu kiełkuje długo, około 20 dni. Zawiera dużo składników mineralnych, witamin, może być wykorzystany jako warzywo przyprawowe, jest też afrodyzjakiem. Sadzimy go z rozsady. Nie lubi sąsiedztwa porów. Wdzięczny będzie za to za podlewanie.



Przed zbiorem na małych działkach korzeń można oprowadzić wokół nożem, celem usunięcia korzeni bocznych. Najlepiej przechowuje się seler zasypany piaskiem.

Burak ćwikłowy ma korzeń spichrzowy, może być owalny lub podłużny. Jest bardzo powszechnym warzywem w naszym kraju – na jednego mieszkańca przypada rocznie 11 kg. Zawarty w korzeniu betakaroten zapobiega rozwojowi raka.



Wymagania glebowe, nawożenie czy uprawa są podobne jak w przypadku innych korzeniowych. Należy stosować płodozmian – nie uprawiać tych samych warzyw przez kilka lat (wyciągają z gleby te same składniki pokarmowe i nagromadzają się te same choroby).

I dla dzieci, i dla dużych, czyli

Chcesz mieć gładką skórę, bez wyprysków, błyszczące włosy i mocne paznokcie – jedz kaszę jaglaną! Pijesz dużo kawy, jesz sporo mięsa – jedz koniecznie kaszę jaglaną, która odkwasi twój organizm. Chcesz przejść na dietę bezglutenową – kasza jaglana jest w sam raz! Dieta z kaszy jaglanej jest smaczna, a ci którzy z niej skorzystali mówią, że kompletnie zmieniła ich podejście do odżywiania. Czytelnicy Echa Turku będą mogli skorzystać z tygodniowego eksperymentu, jaki tydzień po świętach odbędzie się w Barze Mlecznym Spółdzielni Socjalnej Powrócisz Tu. Mamy pięć tygodniowych karnetów na dana z kaszą jaglaną. Trzeba tylko rozwiązać krzyżówkę!

Kasza jaglana w wielu odsłonach już niedługo w Barze Mlecznym

Jaglana skarbnica

Anna Durkiewicz, dietetyczka Spółdzielni Socjalnej „Powrócisz Tu” przekonuje: *„Kasza jaglana jako nieliczna wśród produktów zbożowych posiada właściwości zasadowotwórcze, jest to bardzo korzystne dla naszego organizmu, ponieważ obecna dieta obfituje w pokarmy zakwaszające organizm. Bogata jest w witaminy z grupy B, lecytynę oraz wapń, fosfor i potas. Jest najbogatszym źródłem żelaza spośród wszystkich kasz, jak również źródłem cennego krzemu, który zapewnia zdrowy wygląd skóry, włosów i paznokci.*

Na choroby i na linie

Kasza jaglana zalecana jest więc w wielu chorobach, na przykład wątroby, trzustki, jelit czy nerek. To jeden z najbardziej lekkostrawnych produktów zbożowych. A ponieważ proso nie zawiera glutenu, to bardzo dobrze służy chorym na celiakię.

Przydatna jest też w diecie: *„Kasza jaglana jest niezwykle cennym źródłem wartości odżywczych. Posiada niewiele skrobi, natomiast dużo łatwo przyswajalnego białka. Zawarte w kaszy jaglanej witaminy z grupy D, E i K są rozpuszczalne w tłuszczach, warto zatem pamiętać, by spożywać ją wraz z dobrej jakości tłuszczem (najlepiej roślinnym tłoczonym na zimno). Oczyszcza-*

jąc skutecznie jelita, wskazuje drogę do skutecznej redukcji wagi ciała. Każda dieta skuteczna redukcyjna powinna się zaczynać od oczyszczania organizmu.

Kasza jaglana ma naturę neutralną, lekko ocieplającą. Wzmacnia osłabiony i wychłodzony organizm. Niezawodnie wspomaga procesy detoksykacyjne organizmu, pomaga usuwać złoże, toksyny, metale ciężkie, pozostałości po antybiotykach i innych syntetycznych lekach.

A nawet

w przebieganiach

Kaszę jaglaną powinniśmy serwować również jak najczęściej naszym dzieciom, ponieważ ma właściwości antywirusowe, zmniejsza stan zapalny błon śluzowych i wysusza nadmiar wydzieliny, jest zatem naturalnym lekiem na katar. Jaglany detoks nie kończy się wyłącznie na kilku dniach diety oczyszczającej, ale staje się bramą do nowego spojrzenia na kulturę stołu i codzienną profilaktykę.

„Warto podkreślić, że dieta, to styl życia, dlatego powinna nam sprawiać przyjemność. Zdrowa dieta i regularne oczyszczanie organizmu kaszą jaglaną nie tylko dają nadzieję na skuteczniejsze leczenie, ale budują dla nowego pokolenia drogę do życia w lepszym zdrowiu – przekonuje Anna Durkiewicz.

opracowała: ika



KRZYŻÓWKI Z



Litery z pól oznaczonych cyframi od 1 do 24 utworzą hasło. Wśród Czytelników, którzy wyślą SMS-em hasło na numer 71601, a w treści wpiszą: et.hasło imie nazwisko miejscowosc (miejsce wyrazu hasło ma znajdować się rozwiązanie krzyżówki, bez używania polskich znaków), rozdamy 5 kartonów na tygodniową dietę jaglaną w Barze Mlecznym Spółdzielni Socjalnej „Powróćisz Tu”. Koszt wysłania jednego SMS-a to 1 zł netto (1,23 zł brutto).

Rozwiązania należy przysyłać do piątku 25 marca, do godz. 12.00. Dane laureatów zostaną opublikowane we wtorkowym wydaniu Echa Turku, 29 marca.

Poziome: 2. strojenie stołu wielkanocnego, 8. francuskie muzeum, 9. kolejka, 10. trawien w ślinie, 12. komputerowe badanie głowy, 13. imię żeńskie lub gatunek wierzby, 15. rondel lub kocioł, 17. Adam, poeta, 18. sztuczne złoto, 20. Elba lub Korsyka, 25. odpowiedź na hasło, 27. odpowiada w lesie, 28. w powiedzeniu jest złotem, 30. zero, nul, 32. ropny wykwit skóry, 34. dynia, 35. ma swojego idola, 36. „dogadanie się”, 37. skandal, 39. narząd wzroku, 40. duża ropucha, 42. w niej ciasto, 44. słodki wielkanocny placek, 46. podajemy ją na przywitanie, 48. w dzienniczku niegrzecznego ucznia, 50. rodzaj pieczywa, 51. podawana na pierwsze danie, 53. zamek w gruzach, 55. uroczyste w wielkanocną niedzielę, 57. izolotka, 59. otwiera zamek, 60. wynik, rezultat, 61. flirt, miłostka, 64. nadmorski kurort, 66. owoc z lasu, 69. United States of America, 72. jej nie wypada, 73. Wisła lub Odra, 76. nakrywany na stół, 78. kanibal, 80. kupowany w kasie, 82. broni oskarżonego w sądzie, 84. jednopokojowe mieszkanie, 87. turkowska Spółdzielnia Socjalna, 88. rasa konia.

Pionowe: 1. pisanka, 2. baśniowa postać, 3. kumpel, 4. większy od myszy, 5. zapach, 6. gatunek jaszczurki, 7. bajkowy skarbiec, 11. dawniej kłopot, zmartwienie, 14. z ładą i towarem, 16. wojskowy meldunek, 19. arabski koczownik, 21. istota sprawy, 22. obłok, 23. duch bojowy, 24. pieczona na Wielkanoc, 26. imię German, piosenkarki, 29. Europejska, 31. kolec, 33. oficjalna wiadomość, 35. nadzienie, 38. uczeń seminarium duchownego, 39. resztki świecy, 41. ... II Mocny, 42. wyskoczył z konopi, 43. stawia piec, 45. z alejkami i ławkami, 47. lęk, 49. kawon, 50. Roman dla kolegów, 52. dzienny w sklepie, 53. umysł, 54. powierzchnia gruntu, 56. bzdura, niedorzeczność, 58. Chińczyk lub Wietnamczyk, 61. kanon, zasada, 62. pieniądze, 63. w niej książeczka, 65. w kościołach wschodnich, odpowiednik katolickiej Wielkanocy, 67. odgałęzienia rzeki, 68. łuk wsparty na kolumnach, 70. w gamie po do, 71. miara powierzchni gruntu, 74. w nim projekcja filmów, 75. kłoda drewna, 77. Bolek dla Lolka, 79. angielskie piwo, 80. gęsty stary las, 81. mieszanie kart, 83. bezkresna lub sina.



POWRÓCISZ TU

BAR

MLECZNY

ul. Kąpczowskiego 6

62-700 Turek

tel. 600 183 023

Mega jaja w MDKu

Kolorowe pisanki, zarówno małe, jak i te wielkie ze styropianu, ozdobiły dzieciaki wraz z opiekunami podczas Wielkanocnych Warsztatów Plastycznych „Z Jajem”, które tradycyjnie już odbyły się w turkowskim Miejskim Domu Kultury.

Choć wstępnie impreza miała odbyć się w rynku, jednak organizatorzy tłumaczyli, że niedzielny (13 marca) poranek był bardzo pochmurny, dlatego uznali, że kilkugodzinne przebywanie na świeżym powietrzu, zwłaszcza dla najmłodszych może skończyć się przeziębieniem. Dlatego przeniesiono ją do Miejskiego Domu Kultury.

Uczestnicy spotkania oprócz malowania, ozdabiali jaja techniką decoupage i filcem. Do pracy wykorzystano ogromne jaja ze styropianu, a także wydumski jaj kurzych i gęsi. Do ozdabiania wielkanocnych jaj wspólnie z dziećmi zabrali się rodzice, ciocie, a także dziadkowie. Łącznie powstało 68 pisanek. -To dowód na to, że warsztaty, które wcześniej dwa lata z rzędu organizowane były w rynku, cieszą się niesłabnącym powodzeniem. I nie miał znaczenia fakt, że w ostatniej chwili postanowiliśmy przenieść je do

budynku – wyjaśnia Katarzyna Cieślak, z Miejskiego Domu Kultury w Turku.

Przy okazji rozstrzygnięto konkurs plastyczny skierowany dla uczniów klas IV-VI szkół podstawowych, gimnazjalistów oraz młodzieży ze szkół średnich. Spośród 99 kraszanek zgłoszonych do rywalizacji, komisja w składzie: Joanna Bronszewska, Martyna Boniewska i Katarzyna Cieślak, wyłoniła aż 26 laureatów. Nagrody otrzymali: Michałina Rosiak, Zuzanna Szczupak, Mateusz Bilkowski, Zuzanna Szczesiak, Natalia Kałużna, Patrycja Sosińska, Wiktor Szymanowski, Mikołaj Zieliński, Karolina Płucienniczak, Aleksandra Chojnacka, Jakub Michalski, Adam Janiak, Norbert Jacaszek, Mateusz Mrzeviński, Miłosz Dymbiński, Adam Dzieran, Martyna Piwońska, Zuzanna Marek, Marika Borowiak, Julia Urbanowska, Natalia Kałużna, Szymon Ra-



dzik, Klaudia Sosińska, Adam Ziętek, Pola Sobczak i Klaudia Drobin.

Mega jaja, które powstały podczas warsztatów będzie można oglądać w rynku, w kościele

Najświętszego Serca Pana Jezusa, św. Barbary, a także w szkołach i przedszkolach. 11

REKLAMA

Usługi Pogrzebowe "ORAY"
W. Papierska
Turek, ul. Poduchowna 1
TRUMNY oraz KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU
 Przewóz w kraju i poza granicami RP
 Przewóz na terenie Turku i powiatu tureckiego - GRATIS
 Profesjonalna obsługa, życzliwość i wszelka pomoc
 Płatności w dogodnym dla klienta terminie (również przelewem)
 Dyżur całodobowy: tel. 63 278 41 25, kom. 601 87 16 90
 e-mail: orayturek@wp.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY
Radosław Kosmowski
 tel. 605 200 604 tel. 605 114 604
 Tuliszaków, ul. Poznańska 6; Turek, ul. Łąkowa 4

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, nekrologi, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wianki, włączanki, konkurencyjne ceny, płatność w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc

STOLTUR
 JAN I MARIAN MILLER
 z lat 1898

POGRZEBY TRUMNY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)
 Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Jerzy PACHOLCZYK
 UNIEJÓW, TUREK, PLAC SIENKIEWICZA
 Tel. 63 278 81 57
 CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 63 288 85 54, 609 731 454
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- WŁASNA SALA UBIERAŃ I CHŁODNIA
- PRZEWÓZ DO CHŁODNI NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE



Natalia Koper
 córka Kamili i Krzysztofa
 ur. 6 marca, godz. 20.35
 waga 2490, długość 50 cm



Martyna Śmigielska
 córka Agnieszki i Roberta
 ur. 7 marca, godz. 3.40
 waga 2590, długość 50 cm



Mikołaj Sałop
 syn Anny i Marcina
 ur. 8 marca, godz. 1.25
 waga 2900, długość 51 cm



Natalia Piotrowska
 córka Oliu i Stanisława
 ur. 10 marca, godz. 12.07
 waga 3220, długość 51 cm



Zuzanna Pałasz
 córka Agnieszki i Tomasza
 ur. 18 marca, godz. 19.44
 waga 3700, długość 55 cm

REKLAMA



144^{szl.},-

ŁAWKA OGRODOWA
 wym. 118 x 52 x 75 cm

BRICO MARCHÉ

Tanie rozwiązania dla ogrodu i mieszkania